

TYGODNIK SANOCKI

<http://www.tygodnik.esanok.pl/>

PISMO SAMORZĄDOWE

12 STRON

NR 9 (695)

4 MARCA 2005 R.

Cena detaliczna 1,90 zł w tym VAT 7%

Z głębokim bólem i z poczuciem dojmującej straty żegnamy

ZDZISŁAWA BEKSIŃSKIEGO

Wielkiego Człowieka, Artystę, Przyjaciela i Dobroczyńcę naszego Muzeum.

Msza święta żałobna zostanie odprawiona 7 marca 2005 r. o godz. 12.00 w kościele pw. św. Andrzeja i św. Brata Alberta na placu Teatralnym w Warszawie.

Trumna ze zwłokami będzie wystawiona w kaplicy przy ul. Dąbrowieckiej w Sanoku 8 marca o godz. 11.00, a o godz. 13.00 rozpoczyna się uroczystości pogrzebowe.

Msza święta w intencji Zmarłego – 8 marca o godz. 16.00 w kościele oo. Franciszkanów w Sanoku.

Dyrektor i Pracownicy
Muzeum Historycznego w Sanoku

Sanok będzie miał pierwszego w swojej historii świętego – księdza Zygmunta Gorazdowskiego. Informację o jego kanonizacji podano do wiadomości 24 lutego podczas piątego konsystorza, w którym po raz pierwszy w historii pontyfikatu nie uczestniczył zmożony chorobą Jan Paweł II.

Święty z Sanoka

Błogosławiony Zygmunt Gorazdowski urodził się w Sanoku w 1845 r. Osiem dni później został ochrzczony w kościele Podwyższenia Krzyża Świętego. Jako kilkunastomiesięczny niemowlę przeżył „różę galicyjską”. Uratowała go opiekunka, ukrywając pod kołem młyńskim. Chłopiec uszedł z życiem, ale do końca swych dni zmagał się z nabytą wówczas i nieuleczalną chorobą płuc. W wieku kilku lat Zygmunt wyjechał z rodzicami do Przemysła. Większość swojego dorosłego życia spędził w Lwowie, gdzie w 1864 r. podjął studia prawnicze. Powołanie do kapłaństwa okazało się jednak silniejsze – zdolny, dobrze zapowiadający się przyszły adwokat przerwał studia i wstąpił do seminarium. Służył jako kapłan na terenie Galicji i Lwowa przez ponad 40 lat. Bilans jego życia – już choćby z racji podejmowanych dzieł – jest nieprawdopodobny. Inicjował liczne dzieła miłosierdzia, m.in. dom pracy dobrowolnej dla żebraków, zakłady dla nieuleczalnie chorych, samotnych matek i porzuconych niemowląt. Prowadził intensywną działalność wydawniczą i dziennikarską. Jego „Katechizm”, na którym wychowały się całe pokolenia, rozszedł się po Galicji, Śląsku i Ameryce w ilości ponad 50 tys. egzemplarzy. Osobiście posługiwał najuboższym i chorym. Podczas szalejącej w Wojnie epidemii cholery własnymi rękami wkładał do trumny zmarłych. W 1884 r. założył zakonne Zgromadzenie Sióstr Świętego Józefa. Był człowiekiem heroicznej wiary i nieustannej modlitwy. Nawet Żydy, jak podają zapisy z tego czasu, z wielkim szacunkiem całowali jego ubranie, uważając go za człowieka świętego. Za życia nazywano go „Księdzem dziadów”, „Ojcem ubogich”, „Drugim Proboszczem z Ars”. Zmarł w 1920 r. w aurze świętości. Jego ciało spoczywa na Cmentarzu Łyczakowskim.

„Lwowski Apostoł Bożego Miłosierdzia” został beatyfikowany w 2001 r. przez Jana Pawła II podczas wizyty w Lwowie. W tym samym roku sanoczanie zadedykowali mu kaplicę w kościele Franciszkanów, w której znajduje się ołtarz z jego relikwiami. W każdy pierwszy czwartek miesiąca odprawiane jest specjalne nabożeństwo ku czci błogosławionego. – *Relikwie księdza Gorazdowskiego otrzymaliśmy od sióstr józefitek z Krakowa. Od tej pory wielu wiernych szuka u niego siły i wsparcia – mówi proboszcz o. Stanisław Glista. Przy głównym wejściu do świątyni franciszkańskiej znajduje się również płyta pamiątkowa poświęcona tej wyjątkowej postaci. Beatyfikacja Zygmunta Gorazdowskiego odbędzie się 23 października w Rzymie.*

(JZ)

Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży w Sportach Zimowych „Podkarpacie 2005”

Wspaniałe otwarcie i złoty niedosyt

Gra świateł, fajerwerki, muzyka i rewia na lodzie – tak w skrócie opisać można oficjalną inaugurację olimpiady na torze lodowym „Btonie”. Oprawa widowiska, wzorowana na największych imprezach sportowych – oczywiście w skali mikro – zrobiła świetne wrażenie. Stanowiła też znakomite preludium do zmagania panczenistów, którzy w następnych dniach walczyli o medale. Reprezentanci Górnika i Zrywu dziewięć razy stawali na podium, zabrakło jednak oczekiwanego złota.

Otwarcie Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży „Podkarpacie 2005” wzbudziło bardzo duże zainteresowanie. Trybuny toru „Btonie”, zazwyczaj świecące pustkami, tym razem zapelnione zostały do ostatniego miejsca. Inaugurację uświetniła obecność znakomitych gości, na czele z dyrektorem generalnym Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu Maciejem Olejniczakiem, dyrektorem Departamentu Strategii Rozwoju Sportu w MENis Bogusławem Wolłowiczem, Bogusławem Wontorem z Polskiej Federacji Sportu Młodzieżowego, wojewodą podkarpackim Janem Kurpem i wicemarszałkiem Julianem Ozimkiem. W swoich wystąpieniach oficjele podkreślali, że udział w OOM to dla młodych sportowców wielkie wyróżnienie, padło nieodzowne w takich sytuacjach „wszyscy jesteście zwycięzcami”. Olimpijski apel odczytał panczenista Zrywu Piotr Bluj, a przyrzeczenia złożyli: w imieniu sędziów Henryk Kozimor, a w imieniu sportowców Grzegorz Binowski z Górnika. Olimpijską flagę nieśli łyżwiarze Górnika, znicz wiozła ich klubowa koleżanka Sylwia Pomykała, a przy zgaszonych światłach zapalił go Maciej Biega ze Zrywu. Efektownym zakończeniem inauguracji była rewia na lodzie w wykonaniu łyżwiarzy z Oświęcimia oraz dźwięki nieśmiertelnego przeboju „We Are The Champions” grupy Queen.

Sobota stała pod znakiem nie tylko walki o pierwsze medale, ale również jubileuszu ćwierćwiecza Górnika. W „Naftowcu” spotkali się ludzie w różny sposób związani z młodszym z sanockich klubów łyżwiarzów, w imprezie uczestniczyła także część działaczy z innych klubów startujących w olimpiadzie. Sanoccy łyżwiarze nie zdobyli, niestety, żadnego złotego medalu, choć liczyliśmy zwłaszcza na zawodników Zrywu – junióra Piotra Bluję i junióra młodszego Macieja Biegę. Pierwszy jednak nie trafił z formą, a drugi – mimo aż 4 medali na koncie – miał wyraźnego pecha. Panczenicy zakończyli zmagania w poniedziałek, a już następnego dnia rozpoczął się turniej hokeistów – ostateczne wyniki podamy w następnym wydaniu tygodnika.

– Olimpiadę śmiało możemy uznać za bardzo udaną od strony organizacyjnej, a jej otwarcie, zdaniem uczestników, przebiło wszystkie poprzednie inauguracje. Nasi reprezentanci wypadli wprawdzie lepiej niż przed rokiem, jednak zarazem nieco pechowo, bo nikt nie zajął miejsca na podium w wieloboju, nie udało się także zdobyć złota na żadnym z dystansów – powiedział Leszek Ciuk, prezes Zrywu.

Bartosz Błażewicz

Wyniki olimpijskich zmagani – str. 12



Panczenista Zrywu Piotr Bluj odczytał olimpijski apel.

Dwa pomniki

W poniedziałek Zdzisława Beksińskiego pożegna Warszawa, a we wtorek Sanok. Artysta, zamordowany bestialsko w ubiegłym tygodniu, spocznie na cmentarzu przy ul. Rymanowskiej w rodzinnym grobowcu, obok rodziców, żony Zofii i syna Tomasza. Zgodnie z wolą wyrażoną w testamentie do Sanoka trafi cały doberek twórcy. Jego przyjaciele wierzą, że uda się odbudować południowe skrzydło zamku, w którym znajdzie swoje miejsce Galeria Zdzisława Beksińskiego. – *Sanok jest to winien mistrzowi – uważa wykonawca testamentu Wiesław Banach.*

W poniedziałek 7 marca, o 12.00, w warszawskim kościele św. Andrzeja Apostoła i św. Brata Alberta przy placu Teatralnym, odbędzie się msza św. pogrzebowa. Odprawi ją ks. prałat Wiesław Niewęglowski, duszpasterz środowisk twórczych. Po uroczystości trumna z ciałem artysty zostanie przewieziona do Sanoka. We wtorek, 8 marca, będzie wystawiona od 11.00 w kaplicy cmentarnej przy ul. Dąbrowieckiej. Ceremonia pogrzebowa rozpocznie się o 13.00. Po południu, o 16.00, w kościele oo. Franciszkanów zostanie odprawiona msza św. o spokój duszy Zdzisława Beksińskiego. Podczas pożegnania w kaplicy będzie wyłożona księga kondolencyjna. Każdy, kto ma taką potrzebę serca, będzie mógł dokonać w niej wpisu.

Już dziś wiadomo, że zostanie spełnione ciche marzenie artysty i bliskich mu osób. W Sanoku powstanie Galeria Zdzisława Beksińskiego, w której będzie prezentowany jego ogromny dorobek arty-

styczny – obrazy, rysunki, grafiki, rzeźby, zdjęcia, projekty komputerowe – zapisany Muzeum Historycznemu. – *Wiem, że taka była jego wola, choć inicjatywa utworzenia galerii w odbudowanym skrzydle zamku wyszła od nas. Pan Zdzisław był człowiekiem zbyt skromnym, aby w ogóle czegośkolwiek się domagać – mówi Wiesław Banach, dyrektor placówki. Myśl dojrzała przez wiele lat, podobnie jak odbudowywanie więzi z rodzinnym miastem. – Sanok, skazując na zagładę gniazdo Beksińskich, skrzywdził jego rodzinę. Pan Zdzisław nigdy o tym nie mówił, ale musiało go to boleć. Zerwane w latach 70. kontakty udało się ponownie nawiązać dopiero w latach 90. Później obserwowałem, jak mocno oswoił się z myślą, że powierzy nam swoją spuściznę artystyczną. Po śmierci syna i żony był całkowicie o tym przekonany – wspomina Wiesław Banach.*

Artysta bardzo rzadko przyjeżdżał do Sanoka, ale lubił tutaj być. Ciągnęło go do zamku. Spacerował, oglądał ekspozy-

cje. Wiedział, że znalazł swoje miejsce i ludzi, którym mógł zaufać.

Skromne miejsce na najwyższej kondygnacji zamku pozwalało na zaprezentowanie niewielkiej części liczącej ponad 300 eksponatów kolekcji. Dwadzieścia parę lat temu, kiedy Beksiński zaczynał być znanym malarzem, sanockie muzeum kupowało u niego obrazy, często zresztą za symboliczne pieniądze. Od lat 90. artysta zaczął przekazywać placówce swoje najbardziej reprezentatywne dzieła w darze. Zbiory rozrosły się po śmierci Tomasza i pani Zofii, którzy zapisali muzeum swoje osobiste kolekcje. – *W którymś momencie uświadomiłem sobie, że w przyszłości trzeba będzie znaleźć miejsce na wyeksponowanie dzieł mistrza, zwłaszcza że chcą je oglądać ludzie z całej Polski i Europy. Niestety, sytuacja finansowa placówki nie pozwalała na najmniejszy ruch.*

Rozwiązaniem problemu okazał się projekt „Sanocki Park Dziedzictwa Kulturowego”, obejmujący rewitalizację Wzgórza Zamkowego. Dyrektor snuł plany, że przy pomocy unijnych pieniędzy zrekonstruuje południowe skrzydło zamku, przeznaczając je na galerię. Zdzisław Beksiński akceptował ten plan. Nie wyrażał głośno swego entuzjazmu, bo nie miał takiego zwyczaju, ale widać było, że jest szczęśliwy.

Dokończenie na str. 7

www.esanok.pl
www.bieszczady24.pl
www.p24.pl

Sanok, ul. Grzegorza 6
tel./fax 46-44-338

RATY 0%!

Okno-Res

Sanok ul. Kościuszki 29

tel. 464-14-45

Krosno ul. Staszica 4

tel. 436-83-03

Jasto ul. K. Wielkiego 6

tel. 446-27-35

Strzyżów ul. Rynek 5

tel. (17) 276-26-65

www.okno-res.com.pl

UL. KAZIMIERZA WIELKIEGO 8, SANOK

5 MARCA
DLA PIERWSZYCH
10 KLIENTÓW

40% RABATU

REPORTER

NOWA KOLEKCJA W NOWYM
SKLEPIE Z MODĄ MŁODZIEŻOWĄ

Dzień dla podatnika

W ramach ogólnopolskiej akcji mającej przybliżyć podatnikom działalność urzędów skarbowych, 12 marca (sobota) będzie Dniem Otwartym w Urzędzie Skarbowym w Sanoku. Od godz. 9.00 do 13.00 dyżurujący pracownicy informować będą zainteresowanych o pracy Urzędu oraz prawach i obowiązkach podatników, przybliżą zasady wypełniania PIT-ów i aktualizacji NIP-ów, udzielą też wszelkich porad związanych z prawidłowym wywiązywaniem się podatników z obowiązków wobec fiskusa. /k/

Walczą o chodniki

Planowana modernizacja drogi Domaradz-Sanok zaktywizowała gospodarzy położonych przy tej trasie miejscowości, gdzie dość często dochodzi do wypadków drogowych. Sołtysi Jurowiec, Pakoszówki, Czerteża i Zabłocie ponownie zwrócili się z apelem do władz gminy Sanok o budowę chodników, które poprawiłyby stan bezpieczeństwa. – *Modernizacja tej drogi jest jedyną okazją, aby te chodniki wreszcie wybudować* – mówi Marek Adamiak, sołtys Jurowiec. /k/

Promesa powodziowa

Gmina Sanok otrzymała promesę w wysokości 70.000 złotych na usuwanie skutków powodzi z 2004 roku. Wójt Mariusz Szmyd odebrał ją z rąk Tadeusza Matusiaka, podsekretarza stanu w MSWiA, podczas spotkania (22 lutego) w Urzędzie Wojewódzkim. Pieniądze zostaną przeznaczone na odbudowę infrastruktury drogowo-mostowej. – *Spowodowane przez powódź straty – zgodnie z protokołem komisji ds. szkód powodziowych – zamknęły się kwotą 860.000 złotych, ministerialna pomoc pozwoli więc nam w niewielkim zakresie naprawić szkody* – mówi Mariusz Szmyd, który zapowiada apelację o większe dofinansowanie na naprawę szkód popowodziowych w gminie. //

Dzień Myśli Braterskiej

W rocznicę urodzin twórców skautingu, gen. Roberta Baden-Powella i jego żony Olave harcerze z Sanockiego Hufca ZHP obchodzili Dzień Myśli Braterskiej (22 lutego). Obchody święta zapoczątkowało spotkanie z zaprzyjaźnioną drużyną z warszawskiego hufca Praga-Północ, którzy spędzali w naszym regionie ferie zimowe. Była to też okazja do złożenia „Zobowiązania instruktorskiego” przez trzy drużyny – Anetę Wojnatowską, Agatę Biegę i Paulinę Zapotoczny. – *Uroczyste zbiórki, spotkania i przesyłanie kartek z życzeniami i pozdrowieniami z okazji Dnia Myśli Braterskiej trwały do końca lutego* – poinformowała Krystyna Chowanec, komendantka sanockiego hufca. (z)

Podziękowanie za pracę

Najbardziej zasłużeni działacze PTTK „Ziemia Sanocka” zostali uhonorowani podczas ostatniego zjazdu sprawozdawczo-wyborczego (19 lutego) odznaczeniami i wyróżnieniami. Ustupujący prezes Stanisław Sieradzki otrzymał „Złotą Honorową Odznakę PTTK”, a srebrną – Aleksandra Ciupa, Irena Bar, Maria Orzechowska, Maria Węclawska, Helena Wójcik, Hubert Ossadnik. Wyróżniono również za pracę na rzecz organizacji i oddziału Ireneusza Krauze, Krystynę Dufurat i Andrzeja Bara. (z)

Pozostaną w pamięci

Z wielkim żalem zawiadamiamy, że w dniu 22 lutego odszedł od nas **śp. Stanisław Nakonieczny** długoletni sędzia Małopolskiego Okręgu Związku Hokeja na Lodzie W Zmarłym straciliśmy dobrego Kolegę i Przyjaciela Rodzinie składamy wyrazy szczerego współczucia **Grono sędziów hokejowych w Sanoku**

**Panu Andrzejowi Brygidynowi
Pani Małgorzacie Czopor
Pani Magdalenie Brygidyn** wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci **Mamy i Babci** składa **Grono Pedagogiczne i Pracownicy Gimnazjum nr 4 w Sanoku**

Sanockie szkło we Frankfurcie

Szesty raz wyroby sanockiej Huty Szkła „Justyna” prezentowane były na międzynarodowych targach wyposażenia wnętrz „Ambiente” we Frankfurcie nad Menem w Niemczech. Targi te, zaliczane do jednych z największych na świecie, odbywają się dwa razy w roku – w lutym i sierpniu. Uczestniczą w nich producenci i firmy handlowe ze wszystkich kontynentów, produkujące i sprzedające wyposażenie wnętrz. Wśród nich poczesne miejsce mają producenci szkła, kryształów, ceramiki, fajansu – te wyroby zajmują jeden z pawilonów wystawowych.



Właściciele „Justyny” podczas frankfurckich targów.

W tym roku, 11-15 lutego, stoiska swe w pawilonie szklarsko-ceramicznym urządziło 190 firm z różnych państw, a wśród nich tak egzotyczne dla nas, jak np. Japonia, Indie, Tajlandia, Wietnam czy Australia. Warto podkreślić bardzo aktywny udział firm polskich – aż 28 polskich przedsiębiorstw wystawiało swoje szkło i ceramikę, a wśród 12 hut szkła – sanocka.

Huta „Justyna” jest firmą rodzinną Jana i Jakuba Kiktów. Powstała w 1996 roku. Zatrudnia obecnie około 90 pracowników. Produkuje dmuchane, ręcznie formowane i prasowane wyroby z bezbarwnego i kolorowego szkła sodowego. Na bardzo wymagającym rynku, wobec bezwzględnej konkurencji (warto przypomnieć, że np. tradycje szklarskie pobliskiego Krosna liczą sobie ponad 70

lat), potrafiła przetrwać i zdobywać nowych odbiorców, systematycznie zwiększać ofertę produkcyjną. Dziś wyroby „Justyny” w 95% wysyłane są na eksport, głównie do odbiorców w takich krajach, jak: Niemcy, Francja, Holandia, Włochy, USA, Kanada, kraje Ameryki Południowej, ale i np. Japonia, Emiraty Arabskie i Australia. Ciekawostką jest, iż czyste szkło z „Justyny” zakupywane przez odbiorcę-zdobnika, trafia do sklepów w ponad 50 krajach świata.

Huta tworzy tradycje szklarskie, wrastając w pejzaż gospodarczy Sanoka. Produkuje, tworzy nowe miejsca pracy. Jest zarazem uczestnikiem życia społecznego miasta. Jej właściciele sponsorują ważne dla mieszkańców Sanoka przedsięwzięcia, jak np. współfinansowanie zakupu sprzętu o znacznej wartości (komputerów, mebli) do wyposażenia przychodni rezonansu magnetycznego.

Targi „Ambiente” właściciele Huty wykorzystują jako okazję do promowania rodzinnego grodu. Zawsze bowiem oprócz eksponowanych artykułów szklanych, firmowych katalogów dla zwiedzających i uczestników targów „Justyna” ma materiały reklamujące Sanok i region. Efektem targów są kontrakty – zamówienia wyrobów, gwarantujące cykl produkcyjny do końca października.

DYŻURY W RADZIE POWIATU SANOCKIEGO

tel. 465-29-05

10 marca (czwartek)
dyżur pełni
wiceprzewodniczący

Andrzej Ostrowski
w godz. 14.30-16.30

DYŻURY W RADZIE MIASTA

9 marca (środa)
dyżur pełni
wiceprzewodniczący

Tomasz Dańczyszyn
w godz. 14.00-16.00
w pokoju nr 67

10 marca (czwartek)
dyżur pełni radna

Henryka Tymoczko
w godz. 17.00-18.00
w pokoju nr 33

Obecni na frankfurckich targach Amerykanie, zauroczeni wyrobami sanockiej huty i oryginalnym ich zdobieniem, zaprosili właścicieli do udziału w marcowych targach wyposażenia wnętrz w Chicago. Uda się tam, z 50 kruchymi eksponatami – wytworami sanockich hutników – Jakub, współwłaściciel „Justyny”. (jmf)

Sanlux ma się dobrze

O sanockim hotelu z restauracją **Sanluxie** od pewnego czasu wieść gminna niesie, jakoby miał zostać sprzedany. I to akurat obecnie, kiedy przeprowadzono generalny remont tego obiektu.

– *To plotka, i do tego złośliwa* – stwierdziła w rozmowie z nami Bożena Tokarska, prezes spółki Autosan-Sanlux. – *Nigdy zresztą wcześniej nasza firma nie znajdowała się w tak dobrej kondycji finansowej, jak obecnie* – podkreśliła pani prezes.

Wbrew plotce, zarówno hotel jak restauracja zapraszają gości, którzy będąc tam po raz pierwszy, zawsze później chętnie wracają do **Sanluxu**, ponieważ doceniają smaczną kuchnię i miłą oraz fachową obsługę. (cz)

Serdeczne podziękowania Bliskim, Przyjaciółom, Kolegom, Znajomym i Wszystkim, którzy uczestniczyli w ostatniej drodze **śp. Rolanda Krzysztofa Czyżę** składa **rodzina**

Panu Markowi Leszczyńskiemu wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci **Żony** składają **Zarząd i Pracownicy Sanockiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Mieszaniowej Sp. z o.o.**

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci **Ojca** **kol. Marii Szechyńskiej** składają **Dyrekcja, pracownicy, koleżanki i koledzy z Zespołu Szkół nr 5 im. Ignacego Łukasiewicza w Sanoku**

MIESZKAŃCY MIASTA SANOKA

Urząd Miasta Sanoka informuje,

że odpady komunalne wielkogabarytowe oraz złom (meble, sprzęt gospodarstwa domowego, wózki, komputery, telewizory, itp.) będą odbierane bezpłatnie z posesji **17 marca 2005 r. od godz. 7.00 do 15.00.**

Prosimy mieszkańców o ustawianie przedmiotów wielkogabarytowych **16 marca 2005 r. po godz. 16.00** przy głównych drogach komunikacyjnych w miejscu widocznym i dostępnym.

KRONIKA POLICYJNA

Sanok

* Na 500 złotych oszacowano wartość radia z odtwarzaczem płyt CD oraz dwóch głośników, wymontowanych (22 lutego) przez nieznanego sprawcę z volkswagena, zaparkowanego na ul. Zielonej.

* Tego samego dnia w godzinach wieczornych doszło do kradzieży telefonu komórkowego **Siemens** o wartości 350 złotych w jednym z lokali gastronomicznych przy ul. 3 Maja. Złodziej wyciągnął aparat z torebki 28-letniej sanoczanki, która pozostawiła ją na chwilę bez opieki.

* Również 22 lutego miało miejsce włamanie do renaulta, zaparkowanego przy ul. Robotniczej. Sprawca dostał się do środka po wybiciu szyby – przywłaszczył sobie szaszetkę, książkę pojazdu, kalkulator oraz radiodtwarzacz o łącznej wartości 1.000 złotych.

* Na bazarze przy ul. Lipińskiego 60-letniemu mężczyźnie skradziono (23 lutego) szaszetkę z paszportem, kartą bankomatową oraz gotówką w kwocie 50 złotych. Złodziej odciął szaszetkę od paska, na którym była umocowana.

* Portfel zawierający prawo jazdy, kartę bankomatową oraz 100 złotych przywłaszczył sobie nieustalony sprawca, który spenetrował (24 lutego) damską torebkę pozostawioną w szatni MOSiR-u przy ul. Królowej Bony.

* Pasówką posłużył się złodziej, który 1 marca około godz. 10.00 włamał się do jednego z mieszkań bloku przy ul. Armii Krajowej. Łupem sprawcy padły wyroby ze złota oraz 1.900 złotych w gotówce. Łączna wartość strat wyniosła 2.500 złotych.

Gmina Bukowsko

* Na wyciągu narciarskim w Karlikowie skradziono (26 lutego) deskę snowboardową **Blax** o wartości 1.500 złotych.

Gmina Sanok

* Z prywatnej posesji w Falejówce skradziono (24/25 lutego) volkswagena golfa o wartości 6.000 złotych. W samochodzie znajdowały się dokumenty pojazdu, polisa ubezpieczeniowa oraz prawo jazdy właściciela.

Gmina Zagórz

* Trzech małoletnich braci z Tarnawy Dolnej w wieku 14, 12 i 6(!) lat usiłowało uruchomić stojące na sąsiedniej posesji niezamkniętego fiata 126 p. Chłopcy zwarli przewody elektryczne i próbowali wypchnąć pojazd na drogę, gdzie zostali zatrzymani przez właściciela. Zdarzenie miało miejsce 26 lutego około godz. 20.30.

* Dwudziestego ósmego lutego o godz. 10.00 w Zagórz doszło do rozboju na 61-letnim mężczyźnie. Dwaj napastnicy doprowadzili ofiarę do stanu bezbronności, przywłaszczając sobie reklamówkę i ...7,5 zł. Ustalono jednego ze sprawców – okazał się nim 25-letni Łukasz K. z Sanoka.

W minionym tygodniu na drogach powiatu sanockiego policja ujawniła kilku kolejnych pijanych kierowców. Na ul. Krakowskiej zatrzymany został kierujący fiatem 126 p 21-letni Tomasz J., u którego stwierdzono 2,163 promila alkoholu; na ul. Królowej Bony – 28-letni Robert Z., volkswagen golf (0,336); w Zatużu – rowerzysta Andrzej T. (1,659); w Trepczy – kolejny rowerzysta 47-letni Stanisław P. (1,890). W Zagórz zatrzymano kierującego volkswagenem 51-letniego Andrzeja K. z Krosna, który był trzeźwy, prowadził jednak mimo orzeczonego sądownie zakazu kierowania pojazdami mechanicznymi.

Wydawca: Zakład Budżetowy „Tygodnik Sanocki. Pismo Samorządowe”. Redaktor naczelny: Czesław A. Skrobała. Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro. Redaktor techniczny: Łukasz Kowalczyk. Korekta: Teresa Radwańska. Redaktor wydania: Joanna Kozimor. Przygotowanie wydania internetowego: Studio Internetowe – ezycie.pl.

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji codziennie w godz. 9.00-16.00 (w poniedziałki do godz. 16.30). Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte stron maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na dyskietkach lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel./fax (013) 464 02 21 lub oddziały „Ruchu” SA.

Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Mickiewicza 17, tel. 464 27 00. Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel./fax 464 02 21. Obróbka zdjęć: FOTOLAND, ul. Kościuszki 24.

Druk: **mitel** Rzeszów, ul. Warszawska 5/7, tel. (0-17) 852 13 62.

TYGODNIK SANOCKI

http://www.tygodnik.esanok.pl/

e-mail: tygodnik@poczta.onet.pl

Zasadniczą sprawą, rozpatrywaną podczas obrad nadzwyczajnej sesji rady miasta, która odbyła się w poniedziałek (28 lutego br.) było rozpatrzenie wniosku burmistrza w kwestii ustalenia regulaminu na 2005 rok określającego wysokość stawek i szczegółowych warunków przyznawania dodatków do wynagrodzenia nauczycieli zatrudnionych w placówkach oświatowo-wychowawczych i opiekuńczych podległych miastu.

Nowe stawki dla nauczycieli

We wniosku burmistrza, liczącym blisko dwadzieścia stron maszynopisu, zapisano również szczegółowe warunki obliczania oraz wypłacania wynagrodzenia nauczycielom za godziny ponadwymiarowe i godziny doręcznych zastępstw. Ponadto ustalono wysokość oraz warunki wypłacania nagród ze specjalnie utworzonego funduszu dla wychowawców i nauczycieli legitymujących się określonymi osiągnięciami w zakresie dydaktyczno-wychowawczym i opiekuńczym.

Dla zobrazowania tej, jakże ważnej sprawy, będącej przedmiotem obrad sanockich rajców, podajemy średnie zarobki nauczycieli pracu-

jących w placówkach oświatowych w naszym mieście: żłobki, przedszkola, szkoły podstawowe oraz gimnazjalne. I tak nauczyciel stażysta średnio miesięcznie w 2004 roku pobierał pensję w kwocie 1136 złotych, po wprowadzeniu nowego regulaminu obecnie zarobi 1451 złotych (wszędzie podajemy kwoty brutto). Pobory nauczyciela kontraktowego wynosiły średnio 1485 złotych, obecnie – wzrosną do 1813 złotych, mianowanego z 2321 złotych do 2539 złotych, a dyplomowanego z 2917 złotych do 3266 złotych.

Powyższa uchwała została przyjęta 20 głosami, przy jednym przeciwnym. (cz)

Aparat dla laureata



JOANNA KOZIMOR

W ubiegły czwartek (24 lutego) Wacław Drwięga – laureat konkursu na nazwę ronda przy skrzyżowaniu ul. Dmowskiego i Rymanowskiej odebrał z rąk burmistrza Wojciecha Blecharczyka (na zdjęciu) nagrodę w postaci aparatu fotograficznego. Zaproponowana przez laureata nazwa *Krakowskie Przedmieście* zostanie przedstawiona radnym do przegłosowania. – *Przy nadawaniu nazw ulicom i placom obowiązuje określona procedura: najpierw musi być wniosek, potem opinia Rady Dzielnicy, projekt uchwały i wreszcie sama uchwała, nad którą głosują radni. Pan Drwięga wygrał konkurs ogłoszony na łamach Tygodnika i jako laureat otrzymał nagrodę, nie oznacza to jednak automatycznie, że rondo otrzyma zaproponowaną przez niego nazwę. Propozycja ta zostanie przedstawiona radzie miasta, podobnie jak dwie inne: Rondo im. Ignacego Łukasiewicza, którą to nazwę zgłosił jeden z radnych, oraz Rondo im. Zdzisława Beksińskiego, za którą opowiada się grupa mieszkańców Sanoka, zbierająca podpisy na społecznej liście. Decyzja w tej sprawie zapadnie na jednej z najbliższych sesji rady miasta, prawdopodobnie w kwietniu – informuje burmistrz Wojciech Blecharczyk.* /k/

Na rzecz tomografu

Konto Fundacji Szpital zasilają kolejne wpłaty od osób indywidualnych oraz zakładów pracy i okolicznych parafii, przeznaczona na zakup tomografu komputerowego dla sanockiego szpitala. Na koniec lutego kwota zebrana na ten cel przekroczyła 53.000 złotych.



Listę darczyńców uzupełnili w ostatnich dniach: Urząd Gminy Besko, Przedsiębiorstwo Transportowo-Handlowe „Trans-Gaz” – Ryszard Hnat, Starostwo Powiatowe, Urząd Miasta, SPZOZ Szpital, Powiatowy Urząd Pracy, ZUH „Santar”, Autosan, SZPG Stomil, PPBO „Stal-Bel”, Przedsiębiorstwo Wielobranżowe „Rejman”, Centrum Optyki Okularowej – Waldemar Gorączko, Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej, PPH „Ringpol” – Marek Iwanowski, Zespół Szkół w Besku, Usługi Biurowe – Barbara Styszko, Oddział Celny w Sanoku, „Hydro-Monter” – Jan Szczepanik, PPHU – Sanok, ul. Przemyska 167, „Besko-Met” sp. zo.o.

– Stapiński-Ćwiakata, FHPU „Harfa” – H. Stubenvoll, PUGK – Andrzej Markuszewski, PBUH „Adbud”, parafia rzymskokatolicka: Pielnia, Rzepedź, Nowy Łupków, Poraż, Nowosielce, Łukowe, Pisarowce, oo. Franciszkanów w Sanoku, Ewangeliczna Wspólnota Zielonoświątkowa-Zbór w Sanoku, sklep wielobranżowy „Eldom” – Józef Posadzki, Naprawa Zmechanizowanego Sprzętu Domowego – Wanda Posadzka, Pomiar Geodezyjne – Marian Dworżański, Przedsiębiorstwo Wielobranżowe „Profil” – Wiesław Kijowski, Regionalna Izba Gospodarcza, PZU – Inspektorat w Sanoku. /jot/

Rondo im. Beksińskiego

Dzielę się myślą, która nasunęła mi się po wielu informacjach medialnych dotyczących nieoczekiwanej i tragicznej śmierci wybitnego sanoczanina Zdzisława Beksińskiego. Jako światowej sławy artysta malarz i grafik w swojej długoletniej twórczości rozświetlił miasto Sanok jak i nasz kraj.

Na łamach tygodnika został ogłoszony konkurs na nazwę nowo wybudowanego ronda przy zbiegu ul. Rymanowskiej i ul. Dmowskiego. W Tygodniku z dnia 18 lutego br. z artykułu „Rondo prawie nazwane” wynika, iż jeszcze nie do końca został powyższy konkurs rozstrzygnięty. W tej sytuacji uważam że wszech miar za zasadne nazwanie tegoż ronda imieniem Zdzisława Beksińskiego. Dla podkreślenia pragnę nadmienić, iż rodzina wymienionego ma znaczący wkład w rozwój historii miasta Sanoka. O tym świadczy m. in. zapis w książce autorstwa Edwarda Zajęca wydanej w 2002 r. pt. „Obywatele Honorowi Królewskiego Wolnego Miasta Sanoka” (str. 79). Ojciec zmarłego, Władysław Beksiński projektował, nadzorował i wybudował wiele obiektów architektonicznych, m. in. cmentarz przy ul. Rymanowskiej. Z tym ostatnim akapitem wiąże swoją myśl, gdyż na tym cmentarzu w rodzinnym grobowcu spoczywają ich prochy. Zmarły Zdzisław Beksiński będzie również pochowany wśród swoich najbliższych na tym cmentarzu. Proponowana nazwa Rondo im. Zdzisława Beksińskiego będzie uhonorowaniem zasług po naszym wielkim artyście.

Z poważaniem
mgr Zbigniew Grzanka

Pomagali każdemu

W ramach Tygodnia Ofiar Przystępstw (21-25 lutego) sędziowie i asesory Sądu Rejonowego udzielali informacji o uprawnieniach pokrzywdzonych. – *Przyszło do nas 39 osób, z czego status pokrzywdzonych przysługiwał 12. W przypadku pozostałych były to raczej bezpłatne porady prawne – stwierdza prezes Waldemar Niemiec. Większość pokrzywdzonych, to ofiary przemocy w rodzinie (6 osób). Pozostali przyszli z różnymi sprawami – zniesławienie, groźby karalne, wypadek drogowy. Kilka osób prosiło o porady z zakresu spraw cywilnych typu podział majątku, sprawy dziedziczenia czy zalanie mieszkania. Sędziów pytano nawet o kwestię naliczenia wysokości emerytury (!) czy odzyskania mienia zabużarskiego. – Mamy świadomość, że wielu osób nie stać na poradę prawną, dlatego sędziowie*

starali się pomóc wszystkim zainteresowanym – zapewnia prezes Niemiec.

Prokuratorzy Prokuratury Rejonowej przyjęli w tych dniach 12 osób. Problemy z jakimi zgłosili się zainteresowani dotyczyły wydarzeń, które miały miejsce nawet wiele lat temu (jeden z mężczyzn pytał o sprawę z 1954 r.) albo na terenie działania innych prokuratur – osoby czuły się niedoinformowane przez tamtejsze organy ścigania. Przyszli także ludzie pokrzywdzeni przez współmałżonków i w sprawach gospodarczych. – *Mogę powiedzieć, że „dni otwarte” trwają w naszej prokuraturze przez cały rok. Jesteśmy instytucją, która z urzędu pomaga ofiarom przestępstw. Zawsze też udzielamy porad, zwłaszcza, że wielu pokrzywdzonych nie stać na wynajęcie pełnomocnika w procesie karnym – zauważa Wiesław Klaczak, szef Prokuratury Rejonowej.* (jz)

Wyciąg i rynna, czyli bank pomysłów

Rozmowa z Robertem Burem, szefem Zespołu Inicjatyw Lokalnych i Integracji Europejskiej w Urzędzie Miasta

– *Oceniając działalność zespołu najczęściej wymienia się liczbę napisanych przez was projektów i kwoty przysporzone miastu. Zapomina się, że przy okazji rodzi się lub konkretyzuje mnóstwo ciekawych pomysłów na bliższą i dalszą przyszłość, jak np. wyciąg krzeselkowy ze Słonnego do Tyrawy Solnej, baseny termalne w MOSiR, wirtualne wycieczki po zabawkach Sanoka czy rynna-zjeżdżalnia dla dzieci w parku, która – podobnie jak w Krynicy – może stać się ogromną atrakcją.*

Rzeczywiście, pomysł goni pomysł, jeden napisany program pozwala na napisanie następnego. Jesteśmy bankiem pomysłów, które rodzą się u nas, w urzędzie miasta albo trafiają z zewnątrz. Naszym zadaniem jest umieszczenie ich w jakichś realnych ramach i znalezienie ewentualnych źródeł finansowania. Pokłosiem programu „Zielone miasto” jest „Sanocki Park Dziedzictwa Kulturowego”. Oba ukierunkowane są na to, aby w rozwoju miasta wykorzystać dwa atuty: przyrodę i kulturę. Na ich bazie powstało kilka dużych projektów inwestycyjnych. A propos banku pomysłów – zapraszamy wszystkich do zgłaszania ciekawych propozycji. Będziemy je publikowali na naszych stronach internetowych.

– *Projekt „Zielone miasto”, realizowany wspólnie ze Lwowem, dotyczył wykorzystania terenów zielonych w celach turystycznych i rekreacyjnych.*

Trzymaliście na ten cel z programu PHARE 2001 130 tys. zł. Był organizowany konkurs dla młodzieży, konferencja i społeczna debata. Co z tego wszystkiego ostatecznie wynikło?

Mamy kilka ciekawych pomysłów na zagospodarowanie terenów zielonych, wiemy, jakie są społeczne oczekiwania. Władze miejskie chcą szybko ruszyć z rewitalizacją parku miejskiego, sanoczenie czekają na to z niecierpliwością. Pierwszym etapem będzie modernizacja wejścia od strony ul. Mickiewicza, przy dawnym kinie. Powstanie ładny plac z mini amfiteatrem, ławkami, oświetleniem i być może małą fontanną. Zostanie również zmodernizowane drugie wejście od strony ul. Kościuszki. Łącząca je alejka zamieni się w promenadę. Kiedyś powstanie przy niej kaskada wodna.

– *A platforma widokowa na szczycie Góry Parkowej?*

Jest już koncepcja techniczna. Złożyliśmy projekt na małe inwestycje w parku – na kwotę 100 tys. euro – i być może z tych pieniędzy uda się ją wykonać. Sanokowi niewątpliwie przybędzie nowa atrakcja turystyczna. Po przycinceniu drzew będzie można stamtąd podziwiać wspaniałą panoramę miasta, Sanu i Gór Słonnych.

– *Jest też pomysł na zjeżdżalnię dla dzieci. W Krynicy jest to obowiązkowy punkt programu każdej wycieczki szkolnej i cel niedzielnych wypraw rodzinnych.*

Na razie to tylko koncepcja. Nie wiemy, jakie są warunki techniczne, koszty i kto to robi. Próbowałem podpytać w Krynicy, ale nie chcieli zdradzić żadnych szczegółów. Być może zajęłoby się tym któraś z naszych miejscowych firm? Byłaby to kolejna atrakcja. Zjeżdżalnię można by usytuować w miejscu dawnej skoczni, albo – co jest bardziej realne – od strony Wójtostwa. Park na pewno by ożył i stał się bardziej bezpieczny.

– *Jakie prace ruszą w tym roku?*

Z tego, co wiem, planowana jest modernizacja wejścia od strony ulicy Mickiewicza oraz przycinka drzew w parku.

– *A skąd będą środki?*

Z budżetu miasta i środków pomocowych. Złożyliśmy cztery duże projekty inwestycyjne, piąty jest w trakcie przygotowań. Ubiegamy się o środki unijne oraz z Zintegrowanego Programu Rozwoju Regionalnego Województwa Podkarpackiego będącego w dyspozycji urzędu marszałkowskiego. Jeden z projektów, o wartości 1,2 mln zł, obejmuje rewitalizację obiektów kultury: unowocześnienie SDK (klimatyzacja), remont amfiteatru w MBL oraz budowę miniamfiteatru przy wejściu do parku miejskiego.

– *Duże nadzieje są też związane z „Sanockim Parkiem Dziedzictwa Kulturowego”. Atutem tego projektu jest to, że łączy on dążenia trzech poziomów samorządu – miasta, powiatu i województwa.*

Dokończenie na str. 6

Radio BIESZCZADY
www.radiobieszczady.pl
Sanok, ul. G. Zapolskiej, tel. 4 000 000

VIDOK
OKNA I DRZWI
DREWNO-PCV-AL

Okna drzwi
moskitiery, parapety, żaluzje, rolety, okna dachowe

Terministw w prezencje
dla firm i instytucji
50000 (w tym 10000) zł
50000 (w tym 10000) zł
50000 (w tym 10000) zł

SANOK, ul. Jagiellońska 16, tel./fax 464 03 38
USTRZYKI DOLNE, ul. 29 Listopada 2, tel. 461 46 74
BRZOZÓW, ul. Kościuszki 25, tel./fax 434 30 15
www.vidok.com biuro@vidok.com

CO, GDZIE, KIEDY?

Miejska Biblioteka Publiczna
ul. Lenartowicza 2, tel. 464-57-50 (sekretariat), 464-57-51 (czytelnia), 464-5752 (wypożyczalnia).
http://www.biblioteka.sanok.pl/

Czynna: poniedziałek 10.00-15.00, wtorek-piątek 10.00-18.00, sobota 10.00-15.00; oddział dla dzieci: 10.00-17.00.
Zbiory specjalne (książki mówione), środa 10.00-18.00.

Biblioteka Pedagogiczna ul. Kiczury 16, tel. 463-21-82

Godziny otwarcia: pon. 9.00-18.00, wt. 9.00-18.00, śr. – nieczynne, czw. 9.00-18.00, pt. 9.00-18.00, sob. – 9.00-15.00.

Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 463-04-44

Zaprasza codziennie od poniedziałku do piątku w godz. 7.30-15.30.

Muzeum Historyczne (Zamek)

http://www.muzeum.sanok.pl/
e-mail: muzeum@muzeum.sanok.pl
Czynne: pon. 8.00-15.00, wt.-śr. 9.00-17.00 pozostałe dni: 9.00-15.00.

Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego

(dyrekcja) tel. 463-09-04, 463-09-34, tel./fax. 463-53-81, (skansen) tel. 463-1672.

http://www.bieszczady.pl/skansen
e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl

Czynne: 9.00-14.00 (do 31 III).
Zwiedzanie wewnątrz tylko z przewodnikiem.

Telewizja Sanok

Emisja programu lokalnego Telewizji Sanok – niedziela, godz. 17.15; powtórka: niedziela, godz. 19.00 i poniedziałek, godz. 17.15.

Stowarzyszenie Inicjowania Przedsiębiorczości w Sanoku ul. Rynek 15, tel. 464-34-15,
– bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospodarczej, doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.

Państwowa Szkoła Muzyczna ul. Podgórze 25, tel. 464-53-15

Dom Kultury „Caritas” ul. Kościelna, tel. 464-31-44

Biblioteka czynna: pon. 10.00-15.00, wt., śr., czw., pt. 15.00-19.00.

Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek” ul. Kochanowskiego 25, tel. 464-50-50

Młodzieżowy Dom Kultury Plac św. Michała 6, tel. 463-09-15

Sanocki Dom Kultury ul. Mickiewicza 24, tel. 463-10-42

4 III, godz. 17.00 – wernisaż wystawy „Rysunek i rzeźba Agnieszki Tuleji i Krzysztofa Woźniaka” (wystawa czynna do 31 marca w godz. 10.00-17.00).

• Kino SDK

4 III, godz. 19.00; 5-6 III, godz. 17.00 – „Życie jest cudem”, prod. Serbia/Francja. 5-6 III, godz. 20.00 – „Apartament”, prod. USA.

Postój taxi tel. 463-03-33

Postój taxi bagażowych tel. 463-16-60

Radio TAXI tel. 96-66

Liga Ochrony Przyrody Zarząd Okręgu Bieszczadzkiego przy ul. Kościuszki 12, tel. 463-68-58; codziennie (pon.-pt.) dyżury w godz. 8.00-16.00.

Noce dyżury aptek

4-7 III – apteka prywatna „Zdrowie” mgr Ł. Cyran-Płoszaj, ul. Grzegorza 3.

7-14 III – apteka prywatna „Pod orłem” sp. j., ul. 3 Maja 17.

Apteki rozpoczynają i kończą dyżur o godz. 8.00 w poniedziałek.

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna ul. Kościuszki 16 (I piętro), sekretariat – tel. 46-316-71,

rejestracja pon.-pt. w godz. 7.30-15.30

Masz kłopot, zmartwienie, coś Cię niepokoi... – zadzwoni do Fundacji „Zanim nadejdzie jutro” – tel. 464-35-18

Godziny pracy fundacji: wt.-czw. (sekretariat) 10.00-14.00, wt. 14.00-18.00 – terapia indywidualna (po uprzednim umówieniu się), czw. 16.30-18.30 – grupa wsparcia dla kobiet żyjących w warunkach przemocy.

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM

ul. Zielona 26, tel. 464-17-44, czynny: pon. i czw. 10.00-20.00, wt. i śr. 11.30-19.30, pt. 8.00-19.30.

Alkoholowy tel. zaufania 463-01-00.

ZAGÓRZ

Kino „Sokół” ul. Piłsudskiego 37, tel. 462-30-59.

5-6 III, godz. 18.00 – „Obcy – kontra Predator”, prod. USA, od 15 lat.

OŚWIADCZENIE

Rektora Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Jana Grodka w Sanoku prof. nadzw. dr hab. Haliny Mieczkowskiej

Kto szkodzi sanockiej Uczelni?

Szanowni Państwo, społeczności Miasta Sanoka oraz Regionu.

Do obowiązków i zadań rektora nie należy opisywanie własnych dokonań, uznałam jednak, że w zaistniałej sytuacji jest to konieczne. Jest to konieczne przede wszystkim dla dobra PWSZ w Sanoku. Wobec ataków ze strony dziennikarzy, pracowników Uczelni w mass-mediach oraz rozpowszechniania o niej równie bezzasadnych i oczerniających informacji w środowisku sanockim, wśród władz lokalnych oraz na forum regionalnym, pragnę przedstawić Państwu jej prawdziwy wizerunek oraz swoje i Prorektora dr M. Palucha, w tym zakresie dokonania.

Pragnę jednocześnie podkreślić, że zgodnie z art. 38 ust. 1 i 2 Ustawy o wyższych szkołach zawodowych oraz § 23 Statutu PWSZ w Sanoku, to rektor reprezentuje uczelnię na zewnątrz, a inni pracownicy tylko w przypadku, jeżeli uzyskali od rektora odpowiednie upoważnienie.

Obowiązki Rektora PWSZ w Sanoku objęłam z dniem 1 lipca 2003 r. Sytuację w Uczelni zastałam trudną: mój poprzednik nie przekazał mi jakiegokolwiek dokumentacji, wszystko musiałam odkrywać stopniowo, wspólnie z najbliższymi współpracownikami lub samodzielnie. Okazało się, że brakuje dokumentów związanych nawet z powołaniem Uczelni, brakowało wielu aktów wewnętrzno-prawnych regulujących jej funkcjonowanie, a te które zastałam, opracowane zostały w sposób ogólnikowy, schematyczny, nieodpowiadający specyfice struktury organizacyjno-administracyjnej Uczelni; ich istnienie niekiedy bardziej szkodziło niż pomagało. Przystąpiłam do stopniowego porządkowania stanu dokumentacji (sukcesywnie uzupełniając tę brakującą), do naprawiania błędów i usuwania zaniedbań. Dzisiaj mogę stwierdzić, że zrobiliśmy dużo. Sprawnie i w sposób uregulowany funkcjonuje dział księgowości, uporządkowane zostały sprawy kadrowe, no i oczywiście dokumentacja związana z procesem dydaktycznym. Wszystko to wymagało stworzenia odpowiedniej regulacji w postaci aktów wewnętrzno-prawnych, w tym w zarządzeniach Rektora i uchwałach Senatu, opartych i zgodnych z przepisami prawa powszechnie obowiązującego.

Sanocka Uczelnia uzyskała, w czasie mojego urzędowania na stanowisku jej rektora, dwie pozytywne (wysokie) oceny kształcenia (Instytut Pielęgniarstwa i Zakład Języka Polskiego) Państwowej Komisji Akredytacyjnej, zorganizowała dwie duże konferencje (Instytut Pielęgniarstwa – ogólnopolską; Zakład Filologii Słowackiej – polsko-słowacką oraz cykliczne ministerialne seminarium polsko-słowackie; Zakład Edukacji Plastycznej – wystawy i plenery). Chór uczelniany prowadzony przez mgr E. Przystasz zajął kilka wysokich miejsc, w tym pierwsze miejsce w konkursie ogólnopolskim. Również kilka wysoko punktowanych miejsc zajęli studenci sanockiej PWSZ w międzyuczelnianych konkursach i organizowanych dyscyplinach studenckich. Wiosną bieżącego roku odbędą się dwie kolejne konferencje, przygotowawcze przez Instytut Pielęgniarstwa i Zakład Filologii Słowackiej, ponadto będziemy gościć Konferencję Rektorów Wyższych Szkół Krakowa, której sanocka PWSZ jest prawowitym członkiem, a jesienią być może Konferencję Rektorów Państwowych Wyższych Szkół Zawodowych. W końcowym stadium znajduje się druk drugiego numeru edycji wydawniczej Zeszytu Naukowe PWSZ, a od kilku dni jesteśmy dumni, że nasza Uczelnia odróżnia się od innych wyższych szkół zawodowych posiadaniem własnego imienia, które otrzymała na skutek podjętych starań w Ministerstwie Edukacji Narodowej i Sportu. Pełna nazwa sanockiej Uczelni od dnia 26 lutego 2005 r. brzmi: Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Jana Grodka w Sanoku.

Ponadto, co należy uznać za jedno z ważnych naszych osiągnięć, to fakt, że uzyskaliśmy fundusze z Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu na inwestycje w zakresie rozbudowy infrastruktury PWSZ w Sanoku. W sytuacji lokalowej sanockiej Uczelni ma to znaczenie ogromne, ponieważ w innym przypadku byłibyśmy zmuszeni do wynajmowania dodatkowej powierzchni lokalowej, przeznaczonej na cele procesu dydaktycznego.

ciąg dalszy na str. 6

TYGODNIK PRZEDWIOSENNY PRZEKŁADANIEC

Granica bez korupcji

Rozmowa z Markiem Kuchcińskim, posłem Prawa i Sprawiedliwości, wiceprzewodniczącym Parlamentarnej Grupy Polsko-Ukraińskiej.

– Od lat prowadzi pan ożywioną działalność związaną z rozwijaniem współpracy polsko-ukraińskiej. Aktywna polityka wschodnia wyróżnia również pańskie ugrupowanie. Podczas drugiej tury wyborów prezydenckich wystawiliście na Ukrainę tysiąc obserwatorów. Jaki cel przyświeca tym działaniom?

Dążymy do stworzenia silnego sojuszu polsko-ukraińskiego, by w zjednoczonej Europie walczyć o nasze sprawy. Z myślą o bezpiecznej granicy wschodniej musimy uczynić wszystko, aby Ukraina nie znalazła się w objęciach dawnego imperium, aby była propolska, prozachodnia. Na podobnej zasadzie PiS współpracuje z Litwą, Łotwą, Estonią, Białorusią, a wkrótce również z Mołdawią, gdzie wysłaliśmy 50 obserwatorów na czas wyborów.

– Budowanie porozumienia z naszymi sąsiadami przebiega jednak mozolnie, przykładem czego jest spór o Cmentarz Orłąt we Lwowie. Brak również wyjaśnienia kwestii najboleśniejszej – zbrodni popełnionej przez ukraińskich nacjonalistów na społeczności Wołynia i kresów południowo-wschodniej RP. Historycy szacują, że w czasie wojny wymordowano tam 200 tys. osób.

Ubolewam, że choć Polska od 15 lat buduje swą niepodległość, najwyższej władzy państwowej – prezydentowi i parlamentowi – nie zależy na prawdziwie historycznej. Przykładem jest rok ubiegły, kiedy w 60. rocznicę zbrodni popełnionej na Polakach, polski sejm nie zdecydował się potępić tej zbrodni ludobójstwa, mimo zgłoszonej przez PiS uchwały. Bez wyjaśnienia tej kwestii trudno będzie o przyjaźń z naszym wschodnim sąsiadem. Ale też trzeba myśleć o przyszłości, poprzez budowanie poprawnych stosunków gospodarczych i społecznych oraz wspieranie rodzącej się na Ukrainie demokracji.

W ostatnim czasie prezydent Juszczenko i minister spraw zagranicznych Ukrainy zwrócili się do władz Lwowa o ostateczne rozwiązanie kwestii Cmentarza Orłąt Lwowskich. 4 marca w Przemysłu odbędzie się też wspólna uroczysta sesja rad miejskich Lwowa i Przemysła. Pozwala to mimo wszystko patrzeć z optymizmem w przyszłość.

– Tu, na pograniczu wszyscy jesteście zainteresowani współpracą z naszymi sąsiadami. Jednak ludzie, którzy znają ukraińskie realia, obawiają się, że będzie to proces trudny i długi.

Rozmawiała Jolanta Ziobro



gotowały. Skale trudności najlepiej obrazują przejścia graniczne. Sam pan pytał w ubiegłym roku z trybuny sejmowej, co robi polski rząd, aby ukrócić korupcyjne działania ukraińskich służb celnych i wymóc zasady obsługi przyjęte w cywilizowanym świecie.

Granica wschodnia nie może być murem. Najlepszym sposobem na ułożenie dobrosąsiedzkich stosunków jest jej otwarcie. Uważam, że w każdej gminie przygranicznej powinno funkcjonować przynajmniej jedno międzynarodowe przejście, a także przejścia turystyczne. Ożywienie gospodarcze na granicy to nowe, tak potrzebne miejsca pracy. Ukraina jest rynkiem bardzo chłonnym. Rząd polski powinien zaproponować różne instrumenty wsparcia, dla firm, które chcą inwestować na Ukrainie, m.in. gwarantowane kredyty. PiS proponuje, aby Europa utworzyła specjalny Fundusz Dobrego Sąsiedztwa – instytucję wspierającą wszelkie inicjatywy służące rozwojowi współpracy m.in. polsko-ukraińskiej czy polsko-białoruskiej. Jesteśmy zdecydowanie za tym, by Ukraina została przyjęta do wspólnej zjednoczonej Europy. Jednym z pierwszych warunków musi być likwidacja korupcji na granicy i takie usprawnienie pracy służb granicznych, aby przepływ towarów i ludzi odbywał się bez przeszkód. Sposobem na uzdrowienie sytuacji jest budowa nowych przejść, doinwestowanie starych oraz wspólne odprawy na granicy, co postulujemy od dawna. Patrzenie sobie na ręce przez służby celne obu państw jest najlepszym sposobem na wyeliminowanie patologii.

Po japońsku w „czwórce”

W niezwykle oryginalny sposób przywitano rodziców przybyłych (16 lutego) na spotkanie z wychowawcami klas w Gimnazjum nr 4. Obejrzeni oni przedstawienie „Japonia w epoce samurajów” (na zdjęciu), przygotowane przez członków Koła Geograficznego pod kierunkiem Iwony Łakus.



Celem przedstawienia było zapoznanie widzów z rozwojem cywilizacyjnym tego egzotycznego kraju, który pozostając między XVII a XIX stuleciem w ścisłej izolacji od reszty świata, wytworzył wyjątkową kulturę. Uczniowie zaprezentowali szereg scenek ilustrujących historię Japonii, legendę o jej powstaniu oraz życie codzienne mieszkańców. Szczególny nacisk położony został na ukazanie specyficznego sposobu parzenia herbaty będącej do

dzisiaj napojem narodowym Japończyków. Całości dopełniła nastrojowa muzyka, wykonane przez uczniów dekoracje i stroje udostępnione dzięki uprzejmości ambasady japońskiej.

Następnego dnia powyższe przedstawienie zostało powtórzone dla uczniów szkoły, aby i oni mogli przenieść się choć na chwilę do Kraju Kwitnącej Wiśni.

Magdalena Brygidyn
(Rzecznik Prasowy G4 w Sanoku)

Rozsądek zwyciężył – projekt stworzenia w Muzeum Budownictwa Ludowego repliki galicyjskiego rynku został ponownie umieszczony w wieloletnim planie inwestycyjnym województwa podkarpackiego. Radni sejmiku wojewódzkiego przegłosowali to podczas poniedziałkowej sesji, wycofując się tym samym z kompromitującej decyzji podjętej pod koniec ubiegłego roku.

Znowu na liście

O sprawie pisały wszystkie media, również „TS”. Sanocki projekt, który stał się rewelacją w skali kraju, został wykreślony z wieloletniego planu inwestycyjnego po wystąpieniu radnego Józefa Frączka, który uznał, że nazwa projektu „galicyjski rynek” jest niewłaściwa, gdyż kojarzy się z SS Galizjen i rzezią galicyjską. Na szczęście, po burzy jaka przetoczyła się przez media – nie tylko regionalne – radni uznali swoją wpadkę i zmienili decyzję. – Cóż, czuję ulgę i satysfakcję, że nie zrezygnowałem z nazwy, która idealnie oddaje ideę projektu i ma głębokie uzasadnienie historyczne – mówi Jerzy Ginalski, dyrektor MBL. – Powrót na listę umożliwił nam skorzystanie z funduszy wojewódzkich na przygotowanie projektu technicznego. Bez tego nie mielibyśmy żadnych szans na ubieganie się o pieniądze unijne oraz pozabudżetowe. Myślę, że mamy duże szanse na takie wsparcie, gdyż projekt idealnie wpisuje się unijną ideę ochrony dziedzictwa kulturowego – podkreśla dyrektor. (jz)

Od kilku dni Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Sanoku ma za patrona Jana Grodka, wybitnego humanistę, rektora Akademii Krakowskiej, żyjącego na przełomie XV i XVI stulecia. Imię Jana Grodka oficjalnie nadano PWSZ w sobotę (26 lutego br.).

Jan Grodek patronem PWSZ

– Nadanie sanockiej PWSZ imienia Jana Grodka wyróżnia naszą szkołę spośród innych funkcjonujących w kraju uczelni o identycznym statusie – stwierdził dr Marek Paluch, prorektor ds. rozwoju i nauki. – Dokonania i osiągnięcia sanoczanina, męża światłego i prawego, tłumaczą decyzję władz uczelni, które dokonały takiego właśnie wyboru – zaakcentował nasz rozmówca.

Przybliżył – zwłaszcza młodym ludziom – w kilku zdaniach sylwetkę Jana Grodka (ok. 1484-1554), naszego rodaka, który wyjechał z rodzinnego Sanoka, aby kontynuować naukę na Akademii Krakowskiej. I tam, w polskiej stolicy królów, po ukończeniu studiów, na macierzystej uczelni dostąpił najwyższych godności akademickich. Bardzo cenili go ówczesni zacy. Dla najbardziej potrzebnych bowiem, wywodzących się z okolic Sanoka i Jasta, ufundował stypendia. Pracował nie tylko jako nauczyciel akademicki, ale również jako prawnik. W 1540 roku po raz pierwszy został wybrany rektorem, a godność tę sprawował przez wiele kadencji. (cz)

Znajdziemy wspólny język

Pod takim tytułem na Uniwersytecie Rzeszowskim odbyło się (17 lutego) forum językowe zorganizowane przez Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne oraz Rosyjski Ośrodek Nauki i Kultury w Warszawie. Wzięli w nim udział przedstawiciele sanockiej PWSZ – Ludmiła Komardin i Katarzyna Grzebień wraz z grupą studentów.



Uczestnicy forum nie kryli zadowolenia z udziału w interesujących warsztatach.

Forum zainaugurował wykład Grube czasopisma – fenomen rosyjskiego życia literackiego prof. dr hab. Lolli Zwonariowej, wykładowcy Uniwersytetu Moskiewskiego oraz Rosyjskiej Akademii Edukacji. Podzieleni na trzy grupy uczestnicy wzięli następnie udział w zajęciach warsztatowych poświęconych atrakcyjnemu i skutecznemu nauczaniu języka rosyjskiego w szkołach podstawowych, gimnazjach i szkołach ponadgimnazjalnych, na przykładzie podręczników „Wriemiena”, „Uspiech” i „Nowyje wstriechi” (zajęcia prowadzili Renata Broniarz,

Mirosław Zybert i Anna Pado, autorzy podręczników). Zwińczeniem forum był recital Aleksandra Ananiczewa, laureata konkursu Złote Pióro Rosji w 2004 roku, poety i wykonawcy poezji śpiewanej, który przekonał słuchaczy do własnej dewizy życiowej: Żeby poprawnie śpiewać, należy poprawnie żyć.

Program forum okazał się interesujący i spełnił wszystkie oczekiwania zaproszonych gości.

Justyna Daszko

(studentka II roku filologii rosyjskiej PWSZ w Sanoku)

Idzie wiosna

Rozpoczyna się „II Wiosna w Pani K z muzyką nie-dla-wszystkich”. Dzisiaj zagra włoski zespół Mihow, jutro natomiast Tworzywo Sztuczne (początek koncertu o godz. 20.00). W późniejszym terminie wystąpią także Trotel, Tesco Value, Stonka, Oleś Trzaska Oleś, Pink Freud, Aggressiva 69, Jachim Trio. (b)

Wielka wyprzedaż odzieży damskiej

Sklep „Arkady”
Sanok, ul. 3 Maja

Panu Ordynatorowi Oddziału Kardiologicznego SP ZOZ w Sanoku

Dr. n. med. Stanisławowi Kułakowskiemu
wyrazy uznania i serdeczne podziękowania
za troskliwą opiekę lekarską na Oddziale Kardiologicznym
składa wdzięczny pacjent

Stanisław Szarek

Liceum lat osiemdziesiątych (VIII)

Przeżycia, wrażenia, chwile – to czas alternatywny do nauczania, ale jednak związany ze Szkołą. Jaka była młodzież lat 80., na czym koncentrowały się jej zainteresowania i co tak naprawdę przesądziło o zapisie życiowej pamięci? Z pewnością będzie to oferta kulturalnej rozrywki edukacyjnej, a więc przedstawienia teatralne prezentowane na deskach scenicznych SDK-u. Rzeszowski Teatr im. Wandy Siemaszkowej wielokrotnie przyjeżdżał do Sanoka (19 przedstawień w ciągu dziesięciolecia 1980-1990). Młodzież licealna podziwiała „Tango”, „Matkę”, „Rozmowy z katem”, „Kubusia Fatalistę”, „Pana Jowialskiego”, „Ferdurke”, „Ożenek”, „Świętoszka”, „Imieniny we Lwowie”, „Psie serce” czy „Bal manekinów”. Niewątpliwie kontakt z „żywym słowem” uwarścił na odbiór literatury. Równie trafnym wyborem były projekcje filmowe. Przeważały filmy patriotyczno-historyczne: „Lalka”, „Granica”, „Noce i dnie”, „Faraon”, „Emancypantki”, „Szlacheckie gniazdo”, „Popioły”, „Ziemia obiecana”, „Wierna rzeka”, „Chłopi”, „Lawa”, kino rozrachunkowe – „Robotnicy'80” czy hity filmowe: „Rain Man”, „Amadeusz”, „Misja”. Przyjemną formą integracji szkolnej były wycieczki klasowe. Młodzież zwiedzała – oprócz Pomorza i Pojezierza Mazurskiego – wszystkie regiony Polski. Jeśli w planach była Wielkopolska, to obowiązkowo z Gniezmem, Poznaniem, Kórnikiem czy Biskupinem – śladami dawnej przeszłości Polski. Wyprawy śląskie obejmowały zarówno stary wrocławski gród nad Odrą ze słynną Panoramą Racławicką, jak i zupełnie współczesny park rozrywki w Chorzowie. Popularne były trasy górskie w Tatrach, Pieninach, Sudetach czy równie malownicze partie Beskidów oraz zwiedzanie zabytków, pomników przyrody czy różnych osobliwości Wyżyny Krakowsko-Częstochowskiej, Gór Świętokrzyskich i Wyżyny Lubelskiej. Nowością programową były organizowane od 1989 roku „szkoły zimowe” i „szkoły letnie” w ramach klas autorskich. Wyjazdy obejmowały okres 8-14 dniowy, najczęściej w partii Bieszczadów z bazą osiedlową w Jaworzcu. Zwykłe plany wycieczkowe to zwiedzanie zabytków architektonicznych i obcowanie z kulturą, a więc teatr, opera, operetka lub kino w ostateczności. Lecz rzeczywistość często mijała się z planami. Andrzej Romaniak – matura 1984 – wspomina: „Utkwiła mi w pamięci wycieczka do Zakopanego i to nie ze względu na wspinaczki górskie czy podziwianie „Morskiego Oka”, ale z powodów bardzo prozaicznych. Byłem trochę przeziębiony i dostałem tak silnego krwotoku z nosa, że skończyło się to krótkim pobytom w zakopiańskim szpitalu. Mieszkałiśmy na kwaterach prywatnych w Szafarach u górali. I nie obyło się bez alkoholu, zresztą sam gospodarz nam to zaproponował przynosząc „żytnię”, ale nie było ekscesów czy wybryków, wszystko przebiegało spokojnie w granicach dobrego zachowania”.

Równie nieformalne wspomnienia zachował Tomasz Chomiszczak – matura 1983: „Już w I klasie w październiku jako zupełnie nowy zespół klasowy pojechaliśmy do Krakowa na wystawę „Polaków portret własny”. Wychowawczyni tylko „rzuciła hasło”, a nam nie trzeba było dwa razy powtarzać. Na trasie wzbudzaliśmy sensację, bo nasz autokar to był słynny „Bolek i Lolek” czyli autobus MPK obmalowany postaciami z kreskówki dziecięcych – na tle szarych użytkowników dróg wyglądaliśmy bajecznie. Oczywiście były gitary, śpiewy, wzięliśmy nawet flagi – jeszcze podstawówkowego – klubu piłkarskiego KKP „Biedronki”. Wieczorem został „zaliczony” spektakl teatralny „Lila Weneda” – niestety część wycieczkowiczów przedrzemala sztukę wygodnie usadowiona w łóżkach. W II klasie były Góry Świętokrzyskie z unikatową Jaskinią Raj i klasztorom na górze św. Katarzyny, gdzie niektórzy ze strachem podziwiali „zawartości trumienne” w kościelnej krypcie. Wieczorem na kwatery w Strawczyźnie był rozegrany mecz siatkówki z miejscowymi i choć wynik był dla nas korzystny, to udało się wyjechać w całości. W IV klasie byliśmy w Szczyrku i koledzy lekko nadużyli piwa. Nasza wychowawczyni była wyraźnie niezadowolona (można by rzec „wściekła”), więc zaśpiewaliśmy Jej „Dozwolone od lat 18-tu”.

Nie mniej atrakcyjnie wyglądało życie wewnątrzszkolne. Po pierwsze przygotowanie do lekcji czyli kwestia odpisywania zadań. Protokół Rady Pedagogicznej z 17 II 1983 roku zaleca w tej materii: „Zobowiązuje się wszystkich nauczycieli, a szczególnie dyżurujących w danym dniu, do walki z odpisywaniem zadań, które miały być odrobione w domu, do kontroli w toaletach”. A co robili uczniowie? Małgorzata Gagatko-Kubicz – matura 1989 – opowiada: „Trzeba było uważać, idealnym miejscem do tego typu działalności była szatnia. Natomiast na korytarzu istniało ryzyko nagłej dekonspiracji. Dyrektor, nauczyciel często wykazywał ciekawość i padało pytanie: „a co ty tutaj piszesz?” Podobnie na lekcji – jakkolwiek forma odrabiania zadania domowego musiała być mocno zakamuflowana. Gdy jedynym ratunkiem była nieobecność, to pojedyncze

Zdobyte wiadomości ulatniają się pozostają jednak przeżycia Władysław Tatarkiewicz

się dostać tylko na przerwie i gdy ktoś coś stamtąd brał, to ona stała i pilnowała, taki był porządek. Właściwie był to nieformalny „środek przeciw wagarom” – bo wyjście na tzw. „laby” w środku zimy w obuwiu szkolnym, bez kurtki, nie należało do przyjemności. Był słynny „rower Gacka”, zaparkowany tuż obok Szkoły – pojazd w stylu retro z dużymi kołami i równie okazałą kierownicą oraz siodełkiem, na którym był zainstalowany berecik filcowy jako osłonka. I choć bardziej bano się pani Gackowej to właśnie pan Gacek był „szarą eminencją korytarzy” i każdy wiedział, że tylko On pomoże wybrnąć z niejednej uczniowskiej opresji. Ważnym miejscem była „gackówka” czyli kanciapa woźnego



Obchody 100-lecia gimnazjum i liceum – zespół „Sunshine”.

lekcje można było przesiedzieć np. w toaletach, ale i tutaj działał niezawodny prof. Brodzicki, który wpadał kilka razy w ciągu godziny na „lustrację” i wyciągał wszystkich „za uszy”. Inne miejsce to kantorek pań sprząających, za tę przysługę gotowi byliśmy wykonać każdą pracę. Jakże były inne formy obłaskawiania nauczycieli? Waldemar Szybiak – matura 1983 – ze szczerością wyznaje: „Kwiaty, czekoladki – a właściwie cukierki, bo wtedy był kryzys – robiliśmy wszystko, żeby przesnąć termin klasówki, kiedyś nawet namówiliśmy naszą koleżankę Renatę Cecułę, aby upiekła tort i ona biedna wiozła ten wypiek pociągami z Zarszyna. Często przynosiliśmy gitary i nauczyciel wchodził do klasy stawał przed faktem „imprezy” z poczęstunkiem i śpiewami. Oczywiście nasze wygląpy miały swoje granice, były przyjmowane życzliwie i z przyzwyczajeniem oka. Nigdy nie chodziliśmy na wagary, ale kilka osób było oficjalnie zwolnionych przez prof. Olberta – potrafiliśmy przekonać, że jesteśmy niezbędni przy innych zajęciach (np. odnośnienie sprzętu muzycznego do „Zurtu”). To była „nieobecność – inaczej” – całe strony w dzienniku były „wykropkowane”. Gdy zwolnienie było kwestionowane przez nauczycieli, wtedy uderzało się w samo źródło czyli dyr. Tomasza Blecharczyka. To były trudne czasy, braków rynkowych, wszystko trzeba było zdobywać, więc wpadałem do gabinetu z wiadomością: *Dyrektorze, przywieźli sprzęt, a On odpowiadał: Dobrze, jedźcie chłopcy. I widzę tę scenę. Pchamy wózek pod Daszyńskiego w cztery osoby, wpadamy do sklepu, a tam zamiast sprzętu muzycznego leży jedna para pateczek do perkusji. Więc z powrotem, tym razem z góry wózek, para pateczek i nasza czwórka, wchodzimy do Dyrektora, który zdejmując okulary i patrząc na nas znacząco, mówi: *Może następnym razem będzie lepiej. Innym razem zaopatrzeni w czek in blanco pojechaliśmy do Rzeszowa przywożąc... dzwonki chromatyczne czyli popularne cymbałki”.**

Szkoła to nie tylko uczniowie, Grono Pedagogiczne, ale i tzw. kadra techniczna. Małgorzata Gagatko-Kubicz wspomina: „Pan Gacek, nasz słynny woźny, konserwator i kierownik „od wszystkiego” i super woźna Gackowa, szatnia błyszczała pod jej okiem. Pani Gackowa miała klucze do wszystkich bokсів i za żadne skarby nie otworzyła nikomu szatni w czasie lekcji – trzeba było mieć kartkę od nauczyciela, że jest się zwolnionym. Do boksu można było

z olbrzymim fotelem (niejednokrotnie wypożyczanym na różne akademie szkolne) oraz zegar, który odmierzał lekcje i przerwy (czasem dyżurnemu udało się parę minut go przesnąć). Gackowie to była malownicza para współtworząca atmosferę szkolną. Co się robiło jak wszystko zawiodło i jedyną możliwością było „wyjście na miasto”? Małgorzata Sienkiewicz-Woskiewicz – matura 1984 po latach „zestaje”: „Wagary, to była obrona przed stresem szkolnym. Z wyjątkiem matematyki u naszej wychowawczyni Ireny Olbert – tu były relacje niemal rodzinne i pewnych rzeczy się nie robiło. Niemniej jednak wobec innych Nauczycieli nie miało się oporów. Na dłuższe całonocne wagary chodziło się na cmentarz, a dokładnie na starą część cmentarza. Zwiedzając ciekawe pomniki czytaliśmy tabliczki nagrobne, można powiedzieć, że były to na swój sposób wagary edukacyjno-refleksyjne. Czasem chodziło się też do kogoś, były również próby zdobycia zwolnień lekarskich w gabinecie szkolnym Rolanda Czyży. Tam już rano ustawiały się kolejki, trzeba było wymyślić różne historie zdrowotne i patrzeć głęboko w oczy służbie medycznej mówić o swoich dolegliwościach. Sztuką było utrzymać powagę, gdy do gabinetu wchodziły 2-3 osoby i każdy opowiadał „co mu jest”, a reszta zagryzała wargi do bólu, aby nie ryknąć śmiechem”. Z kolei Andrzej Romaniak dodaje: „Ja osobiście nie chodziłem, ale wiem, że na wagary jeździło się „S” do Zagórza albo bywało się w zaprzyjaźnionym domu na tzw. „słuchaniu muzyki” – był to rodzaj aktywnego spędzania czasu. Ja byłem „człowiekiem od podliczania frekwencji w dzienniku” i czasem zdarzało się „usprawiedliwić” kogoś, ale to nie było nagminne. Zresztą w Szkole była dyscyplina, zawsze w poniedziałek był apel wychowawczy i już o 8 rano były zamykane drzwi do Szkoły, w ten sposób wyłapywano wszystkich spóźnialskich. Porządku na korytarzach pilnowali uczniowie dyżurujący, jedynymi schodami można było wchodzić a innymi tylko schodzić”. Jeszcze jedno wspomnienie „wagarowicza”. Joanna Pasińska – matura 1982: „Zima, śnieg po kolana, a my całą klasą do Skansenu – w ucieczce „przed Norwidem”. Na drugi dzień wszyscy dostaliśmy po dwójki, prof. Drwiega udowodniła nam, że „nie być na lekcji to nie skorzystać i się nie nauczyć”. A moje prywatne wagary spędzałem w domu albo w przychodni na Lipińskiego. Siedziałem w kolejce do punktu, gdzie pobierano krew – tam zawsze było dużo ludzi

– i wiadomo, że do 13 będzie alibi, więc się siedziało i czytało jakąś książkę. Wiem, że co niektórzy chodzili na ogródki działkowe, gdzie w sezonie można było złapać trochę opalenizny”. Jeszcze barwniej i ciekawiej wyglądało życie pozaszkolne czyli wszystko to, czym uczeń był zainteresowany późnym popołudniem i w czasie weekendowym. Andrzej Romaniak opisuje: „Tamte czasy kojarzą mi się głównie ze słuchaniem muzyki i nawet dzisiaj niektóre utwory przywołują obrazy tamtych lat. Modne zespoły to „Lady Pank”, „Republika”, „Oddział Zamknięty”, „Maanam”, „RSC, TSA. W Sanoku – jak i na całym Podkarpaciu – był słynny cykl „Rock Galicja”, w ramach którego przyjeżdżały z występami różne zespoły, koncerty odbywały się w sali widowiskowej SDK-u. Dla nas szokiem była pierwsza płyta „Republiki” w biało-czarne pasy, czytało się czasopisma muzyczne np. „Non stop” – taki dodatek do „Kuriera Polskiego”. Nowości płytowe zdobywało się z wielkim trudem, często kupując na tzw. czarnym rynku za niesamowite pieniądze. Pamiętam płytę „Lady Pank” pt. „Ohyda”, za którą dałem 900 zł – jak na owe czasy to była olbrzymia suma, ale takim zakupem można było zaspokoić. Była niepisana zasada, że płyt się nie pożyczano, dlatego spotkania z kolegami poświęcone były słuchaniu muzyki.” Inną formą rozrywki były dyskoteki, czyli wspólnota kulturowa „powyginanych” w tańcu ciał, w przepelnionych salach i przy blasku migotliwych reflektorów. Joanna Pasińska opowiada: „Nie było pubów, klubów czy zwyczajnie chodzenia do kawiarni z wyjątkiem tzw. sokowirówki przy ulicy Kościuszki, gdzie można było zamówić desery koktajlowe, galaretki czy kawę mrozoną. Ludzie bardziej trzymali się domu, słuchali radiowej trójki, z listą przebojów Marka Niedźwieckiego. Natomiast w soboty i niedziele jeździło się do Leska na dyskotekę, a już o 20.30 był ostatni autobus do Sanoka i choć zabawa była krótka, to przez cały tydzień czekało się na te wieczory. Potem były już dyskoteki w Sanoku w klubie „Chemik” przy Stomilu i w SDK-u. Nie było instytucji didżeja, po prostu chłopcy (często nasi znajomi z liceum – Artur Wołoszański, Heniek Sikora) stali za konsolą i puszczały utwory. Nowością na rynku dyskotekowym było „reggae”. Na wakacjach dyskoteki były nawet w środku tygodnia i pamiętam, że prowadził je Tomek Beksiński.” O dyskotekowym SDK-u wspomina również Paweł Domański – matura 1987: „To były modne imprezy „video-disco” w sali widowiskowej SDK-u, gdzie uprzednio wymontowywano rzędy foteli, szalał tłum młodzieży. Imprezy prowadziły Leszek Leśniak, atrakcją były klipy piosenek puszczane na video. Cała zabawa dyskotekowa trwała od 18 do 22, czasem na przedłużenie puszczano jakiś wolny taniec tzw. „prytulany”, ale nie było przypadków włożenia się po nocy w wieku „nastu” lat. Najbardziej popularne były „osiemnastki” czyli prywatki u progu dorosłości. Pamiętam, że to był okres, kiedy jeździło się do Turcji, więc cała klasa składała się po 100 zł, w sumie 3,5 tys. i prezentem osiemnastkowym były koszulki – najczęściej mniej lub bardziej udane podróbki „Reeboka” czy „Nike”. Solenizant przynosił do Szkoły tzw. poczęstunek

czyli tort, ciasto lub inne słodczyce – był to zwyczaj coraz bardziej powszechny, nie zawsze spotykał się ze zrozumieniem. Protokół Rady Pedagogicznej z 1 VIII 1986 zawiera następującą informację: „Dezorganizacja procesu dydaktycznego w Szkole są uroczyste obchodzone 18-ki „tortowe”, jeden z nauczycieli stwierdził, że „Dyskusja jest zbyteczna – torty w domu, cukierki na przerwie. Zapadła uchwała, że sprawy powyższe załatwią wychowawcy na początku roku szkolnego”.

Na prywatki „osiemnastkowe” chodziło się całymi gromadami, to była integracja ponad szkołami i okazja do zawarcia nowych znajomości. W pamięci ówczesnych bywalców pozostały nader dziwne szczegóły. Małgorzata Gagatko-Kubicz opisuje: „U jednej koleżanki impreza „osiemnastkowa” skończyła się remontem domu, bo ktoś uszkodził spluczkę i zalało całe mieszkanie”. Z kolei nasz kolega oznakował blok, w którym mieszkał, flagą państwową – miała ona pełnić funkcję drogową dla uczestników „osiemnastki”. W tamtych czasach taki czyn był jeszcze lekkim ryzykiem. Kupowaliśmy wspólne prezenty – najczęściej maskotki. Cała impreza przetańczona, np. przy piosenkach „Dire Straits”, była trochę „dokrapiana” likierami z wiśni lub gruszek w charakterystycznych litrowych słojach z czerwonej plastikowej nakrętką”.

Przedłużeniem szkolnych znajomości były ogniska klasowe, grupowe, organizowane od maja do września z okazji urodzin, imienin, zakończenia szkoły, zdania matury, w dowolnych miejscach, lecz szczególnie w „Sosenkach”, w grocie na skarpie, na skałkach pod Międzybrodzem. Był to miły czas jałowcowego dymu, smażonych kiełbasek i szalonego śpiewu. O przeżyciach okołoogniskowych opowiada Waldemar Szybiak: „Jeżdżiłem do Jacka Stacha do Tarnawy, na kilkudniowe ogniska – obozowiska, namioty rozbite tuż pod lasem, jadło własnego wyrobu, a więc gar ziemniaków plus kostka masła, ewentualnie litościwa pomoc rodziców, a wieczorem gitary, śpiewy i zero alkoholu! Początkowo to grono męskie, dopiero od trzeciej klasy zaintrygowany nas dziewczyny. Nasze biwakowiska przypominały obozy wojenne – trzy namiotki i tłum lokatorów. Pamiętam taką jedną noc: namiot dwójka, a w środku pięć osób ułożonych jak śledzie – ale było wesoło! Mnie się wydaje, że najważniejsze w tym wszystkim było to, że byliśmy razem i to na zasadzie prawie rodzinnej, przyjacielskiej. Nasza wychowawczyni prof. Drwiega mówiła, że więcej takiej klasy mieć nie będzie. Byliśmy zbiorowiskiem indywidualności, ale trzymaliśmy się razem”.

Większość absolwentów I Liceum ukończyła wyższe uczelnie. Z powodzeniem i satysfakcją spełniają się zawodowo, traktując lata licealne jako niepowtarzalny etap pochodzenia w dorosłość. Miara Szkoły są losy i kariery jej uczniów, patrząc na to w ten sposób, możemy odczuć dumę wspólnych korzeni z tymi, którym się powiedziało, z rocznikami, które „obrosły legendą”, a dla których sanocka „jedyńska” pozostała ważnym miejscem odniesienia nie tylko z okazji jjazdu absolwentów anno domini 2005.

Małgorzata Szybiak

pożyczka od serca

BEZ PORĘCZYCIELA DO 20 000 PLN W 24 GODZINY

9,6%

SKOK Stefczyka część przychodu z pożyczki przeznaczona na pomoc domom dziecka.

3-36 miesięcy

Oprocentowanie rzeczywiste dla kwoty 10 000 PLN i okresu 36 miesięcy oraz prowizji stosowanej dla Członka ze stażem i dobrą historią kredytową wynosi 12,88%.

SKOK STEFCZYKA

SANOK, ul. Jana III Sobieskiego 21, tel. (013) 464 26 90, 464 26 91
www.skokstefczyka.pl infolinia: 0-801 600 100 lub (058) 668 94 00

Byłoby to jednak rozwiązaniem doraźnym, które nie przyczyniłoby się do rozwoju Uczelni, ponieważ zmuszałoby nas do inwestowania w miejsce niebędące jej własnością. Trwająca adaptacja budynku magazynowego (potocznie nazywanego „Arsenałem”), pozwoli nam rozpocząć wraz z inauguracją przyszłego roku akademickiego zajęcia dydaktyczne w kolejnych własnych pomieszczeniach. Wpływie to na podniesienie poziomu jakości kształcenia (nowe pracownie multimedialne, nie tylko informatyczne, ale i językowe, poszerzenie biblioteki i czytelnia, no i wreszcie „coś” dla celów reprezentacyjnych, na razie może jeszcze nie aula, ale przynajmniej Sala Snacka).

Oczywiście nie zamierzamy poprzestać na inwestycjach będących już w toku. Z wiosną tego roku planujemy przystąpienie do adaptacji tzw. „Łaźni”, w planach pozostaje zaadaptowanie „Stołówki”, budowa obiektu sportowo-rekreacyjnego oraz akademików. Jednak realizacja owych planów uzależniona będzie od zdobycia kolejnych funduszy (poza staraniami o fundusze ministerialne czynimy starania o fundusze strukturalne unijne).

Reasumując powyżej przedstawiony krótki zarys rozwoju, zważywszy na trudne warunki finansowe oraz zachowanie jej nielicznych pracowników, o czym będzie mowa poniżej, należy stwierdzić, że Uczelnia rozwija się dobrze, a rokowania dotyczące jej dalszego rozwoju są pomyślne.

Pragnę podkreślić, iż opisywanym działaniom, których celem jest tylko i wyłącznie dobro Uczelni, z pewnością nie pomoże jej zła reputacja, którą usilnie, a bezpodstawnie, stara się sanockiej PWSZ zapewnić grupka zatrudnionych w niej sanoczan. Podnieść trzeba, iż nie jest to grupa osób pokrzywdzonych, ale raczej uprzywilejowanych. Uzasadnieniem tego stanowiska jest to, że trzy spośród tych osób posiadają tylko stopień doktora zatrudnione są na etacie profesorskim. Wskazać należy, iż w całej Uczelni jest sześć takich przypadków. Owi pracownicy są zatrudnieni na czas nieokreślony (czego nie można powiedzieć o wielu innych pracownikach) i zasiadają w Senacie Uczelni, który w artykule opublikowanym w *Tygodniku Sanockim* zaczynają również bezpodstawnie oczerniać, przypisując mu uleganie manipulacyjnym działaniom rektora.

Kto jeszcze wspiera grupę informatorów rektora *Tygodnika Sanockiego*? Otóż są to byli pracownicy Uczelni, którzy zostali odwołani przez organy kolegialne, dlatego że nie wywiązywali się ze swoich obowiązków służbowych w sposób należyty, a teraz zdają się posiadać gotową receptę na rozwój Uczelni, która jest związana z oceną pracy innych. W takiej sytuacji należałoby może postawić pytanie, czy współpracując z takimi informatorami, redaktor *Tygodnika Sanockiego* może być wiarygodnym dziennikarzem, a treść artykułu, który się ukazał w *Tygodniku Sanockim* można uznać za pełny i prawdziwy obraz sanockiej Uczelni?

Poważną przeszkodą dalszego rozwoju i utrwalenia dobrego imienia Uczelni staje się systematycznie podsycany przez wspomnianą grupę pracowników konflikt pomiędzy nimi a władzami Uczelni, tj. Rektorem i Prorektorem ds. Rozwoju i Nauki. Sytuację o tyle niebezpieczną czyni fakt, że w owej grupie pracowników działają osoby pełniące najwyższe funkcje w Uczelni. W szczególności przejawem tych działań było to, że dwoje spośród tych pracowników pozwało PWSZ w Sanoku do Sądu Pracy za legalną próbę ich dyscyplinowania z powodu niewywiązywania się z obowiązków służbowych, którą nazwali naruszeniem dóbr osobistych. Pracownicy ci w toku procesu nie godzili się na zaproponowane przez mnie ugodowe załatwienie sprawy, po czym kiedy stwierdzili, że ich powództwo jest niezasadne – za radą swojego pełnomocnika – wycofali je.

Należy podkreślić, iż wymieniona powyżej grupa pracowników dotychczas nie wykazała się specjalnymi działaniami na rzecz rozwoju Uczelni, chociaż w dużych instytutach, w których są zatrudnieni, znacznie łatwiej o osiągnięcia, niż w przypadku o wiele mniejszych zakładów. Podkreślić przy tym trzeba, że Uczelnia łoży znaczne fundusze na prowadzenie wyżej wspomnianych instytutów. W owych instytutach pomimo, że jest tam zatrudniona najliczniejsza kadra profesorska, przez trzy czy dwa lata nie zorganizowano żadnej konferencji, a ich dyrektorzy nie przyczynili się dotychczas do otwarcia nowych specjalności czy kierunków. Nadmienić w tym miejscu należy, iż dyrektorowi jednego z tych instytutów przez rok nie udało się opracować poprawnie, a później doprecyzować, wniosku o otwarcie na prowadzonym przez ten instytut kierunku nowej specjalności.

Pomimo własnych słabych wyników grupa tych osób uporczywie stara się nie zauważyć pozytywnych działań innych pracowników, i z całym przekonaniem stara się wystawić wszystkim trzem kolejnym Rektorem sanockiej PWSZ jak najgorsze opinie. Ponadto nie ułatwia prawidłowego funkcjonowania, ani nie pomaga w rozwoju Uczelni, stałe zmuszanie Rektora i Prorektora ds. Rozwoju i Nauki do zajmowania się sprawami o znaczeniu drugorzędym (odpisywanie na systematycznie kierowane do władz Uczelni, często złośliwe i pozbawione jakiegokolwiek uzasadnienia pisma, gromadzenie dokumentacji dla sądu itp.), wprowadzanie wśród pracowników i studentów niezdrowej atmosfery pomówień i konfliktu, wystawianie złej opinii nie tylko władzom rektorskim, ale także Senatowi i całej Uczelni oraz pracującej w niej kadry profesorskiej. *Ciąg dalszy na str. 7*

Wyciąg i rynna czyli bank pomysłów

Dokończenie ze str. 3

A także to, że zakłada inicjowanie działań biznesowych wspierających kulturę, począwszy od budowy parkingów, hoteli i restauracji po kreowanie tzw. produktu regionalnego, mocno lansowanego w Unii Europejskiej. Może to być tradycyjna kuchnia, szycie strojów regionalnych, rozwój rzemiosła artystycznego. Kultura wspiera więc tu rozwój biznesu a biznes rozwój i ochronę dóbr kultury, a przy okazji dziedzictwa naturalnego, np. parku czy brzegów rzeki San. Projekt obejmuje rewitalizację zabytkowego śródmieścia, w tym Rynku, Wzgórza Zamkowego oraz budowę Rynku Galicyjskiego w MBL.

– To duże przedsięwzięcie wymagające ogromnych nakładów.

Mamy na koncie już pierwszy sukces – 45 tys. euro z Euroregionu Karpackiego. Środki wykorzystamy na przygotowanie części dokumentacji oraz materiałów promocyjnych. Chcemy z tych pieniędzy przygotować m.in. wizualizację obiektów wchodzących w skład Sanockiego Parku Dziedzictwa Kulturowego. Dzięki temu każdy użytkownik Internetu będzie mógł odwiedzić Rynek, zamek i skansen; zyskamy również atrakcyjny materiał promocyjny. A promocja i lobbying to połowa sukcesu przy staraniach o pieniądze. Chcemy też przeprowadzić badanie opinii społecznej na temat możliwości rozwoju naszego miasta w oparciu o posiadane zabytki.

– Jaka jest rola partnerów ukraińskich w realizacji tego projektu?

Władze Lwowa mają podobny problem: piękny park w centrum miasta, mnóstwo zabytków wokół i brak pieniędzy na rewitalizację. Możemy dzielić się doświadczeniami i starać się o środki na współpracę. Z otrzymanych 45 tys. euro część przeznaczymy na konkurs „Kultura w naszych miastach”, który będzie realizowany przez młodzieżowe centrum sztuk plastycznych ze Lwowa oraz Gimnazjum nr 2 z Sanoka. Nadesłane prace plastyczne i prezentacje multimedialne chcemy wykorzystać jako mate-

riały promocyjne, np. w formie tapet do komputera czy gadżetów.

– Unia bardzo chętnie daje pieniądze na konkursy, konferencje, wymianę doświadczeń. Tymczasem potrzeba szybkich i dużych pieniędzy na realizację konkretnych zadań. Pomysłów jest mnóstwo, ale jak przeskoczyć barierę finansową?



AUTORKA

Najlepiej, gdyby zmieniło się prawo – weszła w życie ustawa o inwestycjach publiczno-prawnych. Nie byłoby wówczas problemów ze znalezieniem inwestorów gotowych wyłożyć pieniądze na infrastrukturę turystyczną gwarantującą szybki wzrost kosztów typu baseny, hotele, parkingi wielopoziomowe. Miasto daje np. grunt a firma buduje wyciąg

krzeselkowy i krzesełki przez 30 lat. W tej chwili samorząd nie może czegoś takiego zrobić. Oczywiście, ustawa powinna być tak skonstruowana, aby wykluczyć nadużycia.

– Rozmawiając o tym, co robicie, trudno nie zadać sakramentalnego pytania – ile projektów napisaliście, ile z nich zostało zaakceptowanych i ile pieniędzy udało się wam ściągnąć do miasta?

W ciągu dwóch lat napisaliśmy około 50 projektów, z czego przeszło 20. W 2003 r. otrzymaliśmy 96 tys. zł, w 2004 r. – 275 tys. zł i 44 tys. euro. Rok 2005 jest jeszcze otwarty. Na razie mamy zatwierdzone 76,5 tys. euro. Na rozstrzygnięcie czeka kilka dużych projektów, związanych m.in. z modernizacją ul. Bema (170 tys. euro), parkiem i terenami zielonymi (100 tys. euro), rewitalizacją obiektów kultury (1,2 mln zł), oraz mniejszych projektów związanych z utworzeniem centrum informacji turystycznej (50 tys. euro) i wdrożeniem nowoczesnych systemów zarządzania (50 tys. euro) czy zajęciami sportowymi dla sanockiej młodzieży (75 tys. zł).

– Ile osób pracuje obecnie w zespole?

Razem ze mną trzy. Obowiązków nam nie brakuje.

– Jakie są realne szanse na realizację tak ciekawych przedsięwzięć jak baseny termalne i wyciąg krzeselkowy?

To na razie pomysły. Pierwszy „podrzucił” nam dyrektor MOSiR, pan Grzegorz Wysocki. Chodzi o wykorzystanie ciepła powstającego przy chłodzeniu tafli lodowych, które mogłoby służyć do podgrzewania wody w basenie. Woda o temperaturze ok. 40 stopni Celsjusza to już prawdziwe „źródło termalne”. Pomysł wyciągu z grani Słonnego do Tyrawy Solnej (długość trasy ok. 3,5 km) pochodzi od Roberta Bańkosa z wydziału promocji miasta. Na razie przekazaliśmy je w formie tzw. fiszek do urzędu marszałkowskiego. Jeśli zyskają aprobatę, jest szansa, aby ubiegać się o pomoc techniczną, czyli pieniądze na ekspertyzy czy wstępne projekty. Mówimy tu o perspektywie 2007-2013, kiedy dostępne będą nowe transe funduszy pomocowych Unii Europejskiej.

Rozmawiała **Jolanta Ziobro**

SYGNAŁY CZYTELNIKÓW

Oplata do zwrotu?

– Pod koniec ubiegłego roku jako osoba prowadząca działalność gospodarczą zostałem zobowiązany przez Urząd Miasta do wniesienia 50 złotych opłaty za tzw. PKD, co było związane – jak tłumaczono – ze zmianą przepisów wo wejściu Polski do Unii Europejskiej. Potem, po nagłośnieniu sprawy w mediach ogólnopolskich, okazało się, że opłata ta pobierana jest niesłusznie przez samorządy, które odstąpiły od niej. A co z tymi, którzy już zapłacili? Czy pieniądze będą im zwracane? – pyta za naszym pośrednictwem jeden z sanockich przedsiębiorców (nazwisko do wiadomości redakcji).

O odpowiedź poprosiliśmy Kazimierza Kota, skarbnika miasta: – Rzeczywiście, była pobierana taka opłata w związku z koniecznością dokonania zmian we wpisie do ewidencji gospodarczej. Jeśli wynikały one z działań przedsiębiorcy, opłata była uzasadniona, jeśli tylko z przepisów ogólnych – nie i tym osobom zwracamy pieniądze. Ci, którzy mają wątpliwości, powinni zgłosić się do naczelnika wydziału ds. społecznych w Urzędzie Miasta – Janiny Kopeckiej, która prowadzi te sprawy. Każdy przypadek rozpatrywany jest indywidualnie. //

Dlaczego bez noszy?

– Jestem zbulwersowana postępowaniem lekarki i sanitariuszy z karetki pogotowia, wezwanej do nieprzytomnego mężczyzny, który zastabł na ulicy koło kiosku naprzeciwko Autosanu. Pan ten – błąd jak trup – siedział na krześle koło kiosku, podtrzymywany przez innego mężczyznę. Ktoś wezwał karetkę, ale dość długo trzeba było na nią czekać. Najpierw dyspozytorka dokładnie o wszystko wypytywała, potem okazało się, że karetka jedzie nie na sygnał. Po przyjeździe lekarka zbadała temu mężczyźnie puls i powiedziała coś do sanitariuszy, którzy wzięli go pod pachy i zaczęli ciągnąć po błocie do karetki. Całe plecy miał gołe – aż żal było patrzeć. W pewnej chwili mężczyzna wysiłnął im się z rąk i spadł, uderzając głową o chodnik. To było przerażające! Podnieśli go i w końcu załadowali do karetki. Długo nie mogłam po tym dojść do siebie. Uznałam, że nie mogę tego tak zostawić. Jak można w ten sposób traktować człowieka?! Postanowiłam złożyć skargę na lekarkę i sanitariuszy – kazano mi zadzwonić na Izbę Przyjęć. Rozmawiałam z tą panią doktor – to bardzo młoda osoba. Zapytałam, dlaczego nie położono tego mężczyzny na noszach, tylko ciągnięto pod pachy. Lekarka odpowiedziała, że od razu stwierdziła, że ten człowiek nie żyje i nie było sensu wyciągać noszy, bo za długo by to trwało. Nie wiem, czy ten człowiek żył jeszcze, czy nie. Nawet, jeśli nie, to zasługiwał chyba na szacunek, a nie tak okropne traktowanie. Do dziś nie mogę przyjść do siebie po tym zdarzeniu. Nie tak powinni się zachowywać pracownicy pogotowia. Przecież i mnie mogło to spotkać! I co – też by mnie tak ciągnęli? – pyta retorycznie jedna z naszych Czytelniczek (nazwisko do wiadomości redakcji).

dek – ponad 50 procent wezwań dotyczy pijanych. Dlatego nie stosowano klauzuli pilności i karetka nie jechała na sygnał. W tej sytuacji zresztą nawet sygnał niewiele by pomógł – człowiek ten miał za sobą kilka zawałów i założone bypasy, prawdopodobnie właśnie serce było przyczyną jego zgonu. Poza tym w niewłaściwy sposób udzielono mu pierwszej pomocy. W żadnym wypadku nie należało go sadzać na krześle! Trzeba go było pozostawić w pozycji leżącej, udrażniając drogi oddechowe, i zastosować sztuczne oddychanie oraz masaż serca. Nawet, jeśli jest to robione niezbyt umiejętnie, zwiększa szansę na przeżycie. Z dokumentów wynika, że karetka przybyła na miejsce w ciągu kilku minut od wezwania (o 15.55 dotarła z powrotem do Izby Przyjęć). To niedługi czas, zważywszy, że droga wyjazdowa ze szpitala jest systematycznie zastawiona przez parkujące samochody, a na trasie znajduje się rampa kolejowa. Ludziom mogło się wydawać, że trwało to znacznie dłużej – w takich sytuacjach to normalne – może dlatego zareagowali krzykiem na pojawienie się lekarki. Zestresowana, po stwierdzeniu zgonu mężczyzny, podjęła decyzję o przeniesieniu go do karetki i żeby to przyspieszyć – bez użycia noszy. Podczas przenoszenia ciała mężczyzny wysiłnęto się z rąk sanitariusza i kierowcy i upadło na ziemię, co dodało dramatyzmu całemu zdarzeniu. Lekarka powinna pozostawić zmarłego na miejscu i wezwać policję, czego w stresie nie zrobiła. To jej jedyny błąd, nie mający jednak żadnego wpływu na zgon mężczyzny. Razem z dr. Siembabem i panią doktor przeanalizowaliśmy całe zdarzenie. Bardzo mocno ją przeżyła, przypłacając to niemal załamaniem nerwowym. Ma ogromne poczucie winy – większe niż powinno wynikać z niedociągnięcia, jakie popełniła, bo w tych kategoriach należy to rozpatrywać. Uważam, że w tym przypadku doszło do niekorzystnego zbiegu kilku okoliczności – choroby serca, nieprawidłowego wezwania karetki i nieudzielenia pierwszej pomocy przez świadków zdarzenia. Co spowodowało śmierć mężczyzny, nie wiadomo. Jednocześnie wyjaśniłaby to sekcja zwłok, ale rodzina nie wyraziła na nią zgody. //oko/

Dla kogo zbierają?

– Jestem prawie stałą czytelniczką TS, postanowiłam zwrócić się do redakcji z nadzieją, że dziennikarze lokalnej prasy pomogą mi wyjaśnić i zrozumieć sens niżej opisanej sytuacji. Już kilka, a może nawet, kilkanaście razy do naszych mieszkań pakują młodzi ludzie prosząc o datki na dom dziecka. Zawsze pytam czy z Sanoka. Nigdy nie była to zbiórka na Sanocki Dom Dziecka tylko np. Rzeszów, Krosno, a ostatnio w sobotę 19.02.2005 r. na krakowski. Tym razem sprzedawano 5 sztuk kartek świątecznych wielkanocnych (pojedynczych) za 5 złotych. Zdziwiona zapytałam tę młodą, sympatyczną dziewczynę skąd ona jest. Stwierdziła, że jest z Sanoka. To dlaczego zbiera na Kraków? Bo tak jej polecił ktoś z Młodzieżowego Domu Kultury. Ta osoba powiedziała dziewczynie (według mojej informatorki), że część z tych pieniędzy dostanie Sanok, bo w pisemku, które było formą identyfikatora, stoi, że część datków przeznaczona będzie na „tutejszy dom dziecka” (cytat z identyfikatora z pieczęcią Domu Dziecka w Krakowie).

Nic z tego nie rozumiem, ponieważ logika nakazuje: – jeżeli sanocka młodzież jest tak wspaniała i chętnie podejmuje takie akcje to dlaczego nikt nie wykorzystuje tego faktu dla wsparcia lokalnego Domu Dziecka, przecież wtedy cały dochód z akcji zostanie u nas. – czy istotnie „tutejszy” znaczy sanocki? – a może to wszystko jest oszustwem i MDK nic o tym nie wie – a może osoba – pracownik MDK, nie zastanawiał się nad tym co robi i kto tak naprawdę na tym korzysta – w Krakowie jest dużo więcej potencjalnych sponsorów Chciałabym też dowiedzieć się, czy dyrektor Domu Dziecka w Sanoku, coś o tym wie i czy kiedykolwiek dotarła do niego pomoc ze zbiórek. Jeśli temat kogoś zainteresuje i podejmie się wyjaśnienia problemu to będę wdzięczna – pisze jedna z naszych Czytelniczek (dane do wiadomości redakcji).

Na pytania naszej Czytelniczki odpowiada Alicja Kowalczyk, dyrektor Młodzieżowego Domu Kultury: – Mamy podpisaną umowę na wynajem sali z panem Jarosławem Ormezewskim z Krakowa, przedstawicielem firmy Vega, który zajmuje się rozprawdaniem kartek świątecznych. Z tego co wiem, dochód z ich sprzedaży przeznaczony jest na Dom Dziecka w Krakowie, a nie w Sanoku. My w tym nie uczestniczymy ani nie czerpiemy z tego żadnych korzyści – poza pieniędzmi za wynajem. Do rozprawdania kartek pan Ormezewski zatrudnia sanocką młodzież, z którą podpisuje indywidualne umowy. Rozlicza je co tydzień dziewczyna, która również zatrudniona jest przez tego pana. Dzięki temu młodzi ludzie mają okazję zarobienia sobie paru złotych. Nie są przy tym anonimowi – mają identyfikatory firmy Vega. Nie powinni jednak powoływać się na Młodzieżowy Dom Kultury, bo my nie mamy z tym nic wspólnego, poza tym, że wynajmujemy salę – jak wielu innym podmiotom. Nie widzę w tym nic niewłaściwego – firma jest legalna, a że zbiera akurat na Dom Dziecka w Krakowie? Można przecież zbierać na dowolny cel.

Można, pod warunkiem, że cel ten jest wyraźnie określony, a ofiarodawcy – rzetelnie poinformowani, a nie wprowadzani w błąd. Przedstawiciel firmy Vega Jarosław Ormezewski odżegnuje się od tego twierdząc, że zaszło jakieś nieporozumienie.

– Akcję prowadzimy na rzecz Domu Dziecka w Krakowie, co jest wyraźnie napisane. Osoby rozprawdzające kartki nie powinny powoływać się na MDK, który tylko używa nam miejsca, ani twierdzić, że zbierają na sanocki Dom Dziecka. Może ktoś nieświadomie wprowadza w błąd? //k/

Niewielu zapewne miłośników twórczości Zdzisława Beksińskiego wie, że mistrz – zwłaszcza we wcześniejszych okresach swojej twórczości – chwycił za pióro, próbując (sam o tym mówił) niejako wytułmaczyć się z tego, dlaczego maluje i skąd na tych wyczelowanych olejach tyle niesamowitości, okrucieństwa, umierania.

Jako archiwariusz z przypadku – a ten dotyczy li tylko twórczości genialnego sanoczanina – w ciągu blisko czterdziestu lat zebrałem w zasadzie prawie wszystko, co w prasie, czasopiśmie czy fachowych periodykach napisano o artyście. Trafitem na trzy teksty autorstwa Beksińskiego, przy czym jeden z nich jest typowym wstępem do katalogu jednej z pierwszych większych ekspozycji dzieł sanockiego artysty, zorganizowanej w 1974 roku w Kłodzku. Dodać do tego już archiwalnego zbioru należy katalogi wystaw, ponieważ takowe – mimo niechęci samego twórcy do publicznych pokazów swoich obrazów – co jakiś czas organizowano w różnych mniejszych i większych miastach kraju. A także albumy: trzy wydane w kraju i dwa we Francji oraz zapiski Piotra Dmochowskiego wydane w formie książkowej najpierw w Paryżu, a następnie w Polsce pt. „Zmagania o Beksińskiego”.

Korzystając z tak bogatego materiału, wynotowałem myśli twórcy, grupując je następnie tematycznie. I tak powstał tekst, w którym malarz mówił o sobie, wyjaśniał dlaczego malował, odnosił się do sztuki w ogóle, zwracając uwagę na współczesne w niej mody i trendy.

Swoista forma egzystencji

1) W którymś (...) z wczesnych momentów swego życia, gdy opromieniony charyzmatem naiwności nie zdawałem sobie jeszcze w tym stopniu, co dziś, sprawy z determinizmu przemijania, postanowiłem malować, rysować, rzeźbić, by przetrwać w swych dziełach. (Z. Beksiński, „Moja forma egzystencji”, *Polska* nr 8; 1970).

2) (...) Nieoobejtna jest tylko trwałość materialna, do której przywiązuję olbrzymią wagę. Owa trwałość stanowi jedyny mi dostępny atut w beznadziejnej zresztą walce z przemijaniem, z której zrezygnować do tej pory nie potrafię. (Z. Beksiński, wstęp do katalogu wystawy, Kłodzko 1974).

3) Malować śmierć, żeby choć na chwilę o niej zapomnieć. (P. Dmochowski, „Zmagania o Beksińskiego”, 1996).

4) Jeśli to było możliwe, to kazałbym się wypełnić helem, żeby zakonserwować moje ciało na 300 lat, aż do momentu, gdy śmierć już nie będzie istnieć. (Jw.).

5) Dla mnie to czym się zajmuję, jest po prostu tylko formą egzystencji. (Z wypowiedzi dla *Literatury* nr 43; 1975).

O sztuce

1) Maluję z potrzeby i przyzwyczajenia. (...) Potrzebę odczuwam jedynie w zakresie materializacji tego, co niematerialnie istnieje wewnątrz. (*Polska* nr 8; 1970).

2) (...) Po prostu maluję i rysuję to, co w sposób niewymuszony przychodzi mi do głowy. (...) Wystarcza mi fakt, iż wpadło mi to do głowy, że to zobaczyłem, bo wpada mi do głowy nie anegdota, którą potrafiłbym ująć werbalnie, lecz jakiś układ mający cechy wyłącznie wizualno-uczuciowe. (Z wypowiedzi dla *Literatury* nr; 1975).

3) (...) Zapytywanie mnie, co znaczą sytuacje anegdotyczne na niektórych moich pracach, mijają się z celem. Sam po prostu tego nie wiem, co więcej, zupełnie mnie to nie interesuje. (Jw.).

4) Namalowanie obrazu na zamówienie i na konkretny temat nie jest czymś, czego bym manualnie czynić nie potrafił, psychicznie jednak nie istnieje dla mnie czynność bardziej odrażająca. (Jw.).

5) Wystaw nie znoszę. Maluję wyłącznie dla siebie. (Z wywiadu udzielonego K. Nastulance, *Polityka* nr 9; 1980).

6) Moje obrazy niezależnie od tego, co maluję, wywodzą się z abstrakcjonizmu. Zaczynałem zresztą jako abstrakcjonista. (Jw.).

7) Teraz wszystko jest konceptualizmem, buddyzmem Zen i irracjonalizmem. Jeszcze Gierek nie powołał się na Zen, ale to tylko kwestia czasu. (Z listu do J. Lewczyńskiego, fotografia, 1972).

8) Akademii od wielu lat uczą tego, czego nauczyć nie sposób, mianowicie wrażliwości artystycznej. (Z wypowiedzi dla *Sztuki* nr 6; 1987).

Zostały słowa



9) Najlepiej mi się pracuje, gdy nie myślę w ogóle o tym, co robię i jak robię, tylko o czymś oderwanym, lub słucham muzyki. (Jw.).

10) Najbliższy jest mi Blake. Ale bardziej Turner. Pociąga mnie w jego obrazach wizja malarska – powiedział w 1980 roku w cytowanym już wywiadzie dla *Polityki*, aby siedem lat później w tekście napisanym do *Sztuki* uzupełnić listę twórców, których doceniał: Picasso, Moore, Matta, Bacon, Brzozowski, Wermeer, Rembrandt, Klimt oraz artystów dla niego obojętnych: Bosch, Dalí, Linke.

Jestem, jaki jestem

1) Jestem łatwowierny wszędzie tam, gdzie mam do czynienia ze sprawami niemożliwymi do sprawdzenia. A więc wierzę w astrologię, parapsychologię czy psychotronikę (...), wróżby, we wszystko, co irracjonalne. (W wywiadzie udzielonym K. Nastulance, *Polityka* nr 9; 1980).

2) (...) Nie lubię muzyki barokowej, jako nadmiernie uporządkowanej, choć cenię malarstwo baroku w przeciwieństwie np. Davida, którego wręcz nie cierpię. (Jw.).

3) (...) Najchętniej mieszkałbym w Hamburgu lub Nowym Jorku, takim gotującym się piekielnym kotle, monstualnym skupisku ludzkim. (Jw.).

4) Nie cierpię lasu, przyrody, odosobnienia. (Z wywiadu udzielonego autorowi tego tekstu, *Życie Literackie*, nr 21; 1987).

5) Gdzieś w połowie lat sześćdziesiątych gorączkowo zacząłem pisać. (Jw.).

6) Jeżeli mówię, iż interesuje mnie tzw. chłopska filozofia, to o tyle, że także zastanawiam się, mówiąc banalnie, nad sensem życia (...). Jestem Ociepką czy Nikiforem od filozofii. (Jw.).

7) Zdaję sobie sprawę z nicości wszelkich naszych poczynań i myśli w stosunku do ogromu wszechświata. I jak tak myślę, staram się przynajmniej znaleźć jakąś pociechę w tym, że to wszystko jest i tak bez znaczenia. Bo już teraz jest tak, jakby mnie w ogóle nie było. (Jw.).

8) (...) To, co ja robię, żeby te obrazy przetrwały, traktuję właśnie jako szklanekę wódki podaną (skażancom) przed powieszeniem. (Jw.).

9) Być może, kiedyś porzucę ten mój świat (...). I wtedy zacznę obserwować, jak się przemieniają chmury na niebie. (Jw.).

10) Chcę być taki sam jak wszyscy i mam to głęboko zakodowane. (...) No należy do ludzi, którzy nie chcą być rozpoznawalni. (Jw.).

Marszand o artyście

Przez ponad dziesięć lat (1983-1994) Piotr Dmochowski, adwokat oraz kolekcjoner i admirał twórczości sanoczanina, na stałe mieszkający w Paryżu, będący w tamtym okresie najbliższym mistrza, nagrał kilometry taśmy magnetofonowej, rejestrując prowadzone z Beksińskim rozmowy. Następnie, dysponując tym materiałem, spisał to wszystko w formie notatek (każdą z nich opatrzył datą) i wydał cytowaną wyżej książkę.

Choć sam artysta początkowo nie mógł zaakceptować faktu, że jego marszand publicznie odkrył wiele spraw dotyczących osobistego życia malarza, w końcu obaj panowie doszli do porozumienia, a Beksiński wybaczył Dmochowskiemu ten nietakt. Ale nie o tym w tych ostatnich kilku zdaniach, lecz o faktach, które w pewnym stopniu rzucają trochę światła na twórczość sanoczanina. Przytaczamy je za Dmochowskim, zachowując chronologię powstawania notatek.

„Bardzo dobre malarstwo (...) i jest to prawdziwy malarz. Nigdy jednak nie zostanie wielkim malarzem. Za bardzo straszy” – powiedział w styczniu 1986 roku Carpentier, właściciel jednej z prestiżowych galerii w Paryżu.

„Nie znajduję klucza do tego malarstwa. Nie że odmawiam mu wielkości. Ono jest wielkie. Ale musiałbym nazwać to, co wobec niego odczuwam” – miał powiedzieć w kwietniu 1986 roku Andrzej Wajda, który wówczas przebywał w Paryżu. Natomiast półtora roku później, pod datą 6 października 1987 roku Dmochowski zanotował, że księżniczka Monaco odmówiła przyjęcia w darze obrazu Beksińskiego (darczyńcą był Dmochowski – przyp. mój) i dodał, że wcześniej tak samo postąpili: Wajda, César i papież.

Pod datą 19 czerwca 1986 roku marszand informuje, że udało mu się sprzedać pierwszy obraz Beksińskiego. Kupiła go Iranka Afkhami, placąc 80 tys. franków (wówczas 1 USD – 8 franków).

„To tylko Picassie udał się ten numer ze sławą” – Beksiński do Dmochowskiego w lipcu 1986 roku.

Pod datą roczną 1990 Dmochowski napisał, że Japończycy kupili od niego 59 obrazów Beksińskiego, placąc w sumie 1 milion USD, przy czym za jeden z obrazów dali 100 tys. USD.

Tuż po śmierci mistrza obraz z ostatniego okresu twórczości został sprzedany za 45 tys. złotych.

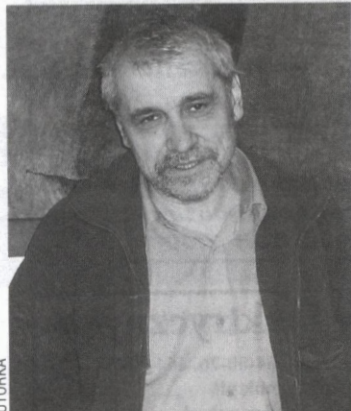
(czak)

Dwa pomniki

Dokończenie ze str. 1

Rozmawiali o tym na tydzień przed jego śmiercią. Pan Zdzisław zadzwonił do muzeum w jakiejś sprawie. Później zaczął opowiadać o pomysłach Piotra Dmochowskiego, który chciał stworzyć w Częstochowie poświęcone mu muzeum. Mistrz czuł się bardzo niezręcznie. – Mówił, że jest tyłu innych artystów i dlaczego właśnie on miałby mieć swoje muzeum? Może nie chciał też, aby powstała „konkurencja” dla Sanoka. Nie czuł żadnych związków z tym miastem. „Po co mi muzeum w Częstochowie, skoro pochodzę z Sanoka” – pytał?

Wiesław Banach nie przypuszczał, że życie tak szybko dopisze postscriptum do tej rozmowy. I że śmierć mistrza przyniesie – paradoksalnie – rozwiązanie problemu. Kiedy w środę, po śmierci artysty, poznał treść testamentu, przeżył szok. Zdzisław Beksiński cały swój majątek – warszawskie mieszkanie, obrazy, sprzęt komputerowy, gotówkę i środki zgromadzone na kontach – zapisał Muzeum Historycznemu w Sanoku. – Zawsze myślałem, że będzie to tylko spuszczana artystyczna.



Dyrektor nie ma pojęcia, na jaką kwotę szacowany jest majątek artysty. Przeraza go agresywność i bezdusność dziennikarskich hien, które niemalże dzień po morderstwie domagały się podania wysokości kont i sugerowały, że rodzina chce podważyć testament. – Większość z tych rewelacji to stek kłamstw. Nie rozumiem, jak dziennikarze mogą być tak pozbawieni zasad etycznych i zwykłych ludzkich odruchów.

Obecnie, pod nadzorem prokuratury, trwa inwentaryzacja majątku. Nie wiadomo, jak długo potrwa – samych rysunków i szkiców jest kilka tysięcy. Później musi być przeprowadzone postępowanie spadkowe. Trzeba powołać rzeczoznawcę do wyceny i załatwić dziesiątki spraw formalno-prawnych. Dla muzeum będą to ogromne koszty i wysiłek organizacyjny. Wszystko może trwać wiele lat. – Na razie jesteśmy dyspozytariuszem a nie właścicielem majątku – podkreśla dyrektor.

Wszystkie odziedziczone środki finansowe zostaną przekazane na Galerię Zdzisława Beksińskiego, ekspozycję i konserwację jego prac. – Nie ma mowy, aby muzeum „żyło” z tego daru – pacifico pensje, ogrzewanie czy kupiło samochód. Dopóki jestem dyrektorem, każdy grosz pójdzie na galerię. To kwestia sumienia i honoru. Śmierć Zdzisława Beksińskiego poruszyła serca i uczucia wielu osób. Wiesław Banach ma nadzieję, że przy udziale życzliwych ludzi uda się zrealizować ideę galerii. Są już pierwsze deklaracje. Janusz Barycki, sanoczanin z Warszawy, obiecał pomoc w sprawach projektowych. Może uda się zorganizować wśród architektów warszawskich konkurs na projekt?

– Zdzisław Beksiński był nie tylko wybitnym artystą, ale również dobrym, uczynnym i bardzo taktownym człowiekiem, choć skrywał to pod maską kpiarza i cynika – dodaje dyrektor. Bardzo chętnie pomagał różnym osobom i fundacjom. Towarzystwo Pomocy św. Brata Alberta zawsze otrzymywało od niego obrazy i grafiki na aukcje charytatywne. Niezwykle życzliwie traktował młodych ludzi, studentów, którzy trafiali do niego za pośrednictwem przyjaciół i rodziny. Kiedyś do Muzeum Historycznego przyszła matka pewnej studentki, dziękując w imieniu córki za pomoc w nawiązaniu kontaktu z Beksińskim. Dziewczyna była zauroczona mistrzem. Po jego śmierci dzwoniła i pisali ludzie z całej Polski. – Kiedy byliśmy w ubiegłym tygodniu w Warszawie, zaczęli nas sąsiedzi pana Zdzisława, przypominając różne sympatyczne sytuacje z jego udziałem. Prosiłi, abyśmy pamiętali o rozwieszeniu klepsydr na osiedlu. Pod blokiem wciąż palą się znicze. Myślę, że dobro, które świadczył za życia, wraca do niego po śmierci. W poniedziałek i wtorek ludzie będą żegnali nie tylko artystę, ale przede wszystkim człowieka.

Jolanta Ziobro

Ciąg dalszy ze str. 6

która stanowi podstawę istnienia i funkcjonowania Uczelni, a której pozyskanie, w ośrodku tak oddalonym od centrów akademickich, jak Sanok, było i jest dużym sukcesem. Przypisywanie Uczelni, za pośrednictwem *Tygodnika Sanockiego*, zjawisk określanych m.in. mianem patologii można tylko zakwalifikować w kategoriach nieodwracalnie wyrządzonego zła, zarówno Uczelni, jej władzom i pracownikom, a przede wszystkim studiującej, i zainteresowanej przyszłymi studiami, młodzieży.

Pracownicy ci nie zauważają, iż uprawiana przez nich krytyka, prowadzona w sposób napastliwy, złośliwy i arogancki, uderza przede wszystkim w Uczelnię, którą współtworzyli i współtworzą.

Ponadto trzeba z całą mocą podkreślić, iż osoby działające na szkodę Uczelni stanowią bardzo niewielki ułamek pracowników PWSZ w Sanoku. Natomiast znakomita część kadry dydaktycznej oraz pracownicy administracji swoimi działaniami, często z wielkim poświęceniem, starają się dbać o dobre imię Uczelni i jej dalszy rozwój. Przykładem jest tutaj praca Konwentu, Senatu, społeczności studenckiej, a także pozostałych pracowników PWSZ.

W związku z artykułem pt. „Uczelniana kamaryla – ad vocem”, który ukazał się w *Tygodniku Sanockim* z dnia 25.02.2005 r., trzeba stanowczo stwierdzić, iż zmiany w składzie organów kolegialnych PWSZ w Sanoku, oraz pozostałe zmiany kadrowe, zostały przeprowadzone w sposób zgodny z przepisami ustawy o wyższych szkołach zawodowych oraz Statutem Uczelni. O zmianach tych zawsze decydowała wola większości, a zatem zgodnie z zasadami demokracji. Ponadto podkreślić należy, iż organy kolegialne, a mianowicie Konwent i Senat, podejmują m.in. decyzje osobowe oraz kontrolują działalność rektora. W szczególności zgodnie z art. 42 ustawy o wyższych szkołach zawodowych – kanclerza powołuje i odwołuje senat po zaopiniowaniu przez konwent. Podobnie jest, gdy chodzi o rozwiązanie umowy o pracę z nauczycielem akademickim. Wskazać trzeba, iż w skład Konwentu wchodzi m.in. przedstawiciele zaprzyjaźnionych uczelni, władz lokalnych i przedstawiciele przedsiębiorców. Z kolei Senat rekrutuje się w szczególności spośród kadry naukowej, pozostałych pracowników i studentów. Organy te wszelkie decyzje podejmują większością głosów. Wobec powyższego trudno jest negować decyzje większości, w szczególności, gdy są to decyzje organów samodzielnych i niezależnych albo przypisywać je rektorowi.

Podkreślić przy tym należy, iż rektor może być wolą Senatu i Konwentu odwołany, jeśli nie spełnia oczekiwań tych organów (art. 40 cyt. ustawy). Wymowa ustawy jest więc jednoznaczna – rektor w swoich działaniach musi kierować się wskazaniami organów kolegialnych i im się podporządkowywać.

W *Tygodniku Sanockim* z 25.02.2005 r. stwierdzono również, iż rektor publicznie taja, poniża i zastrasza niektórych pracowników, a także dziennikarzy. Zarzut ten jest nieprawdziwy, i świadczy o tym, że jego autorzy po raz kolejny celowo przedstawiają fałszywy obraz funkcjonowania Uczelni. Działania takie zostały opisane powyżej, jak również w moim uprzednim oświadczeniu, które ukazało się na łamach „*Tygodnika...*” (18.02.2005 r.). Działania, które podejmuję jako pracodawca, są zgodne z przepisami prawa, w tym z Kodeksem pracy. Świadczy o tym w sposób pośredni również fakt, iż osoby, które pozwały PWSZ o sprzeczne z prawem dyscyplinowanie ich, wycofały swoje żądania. Tendencyjne przedstawianie sprawy przez *Tygodnik Sanocki* stanowi bezsprzecznie naruszenie dobrego imienia Uczelni.

W zakończeniu tego tekstu, jak na oświadczenie zbyt długiego, z kolei jak na próbę wyjaśnienia sytuacji i przedstawienia Państwu prawdziwego wizerunku Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Jana Grodka w Sanoku, zbyt krótkiego, proszę Państwa o przemyślenie ogólnie przedstawionych faktów i działań grupy pracowników sanockich, którzy we wszystkich swoich wystąpieniach zastępują się dobrem Uczelni. Czy naprawdę ich działania można określić jako takie, które chociaż w minimalnym stopniu wspierają jej rozwój, albo tworzą wokół niej dobrą atmosferę? Czy też działania te szkodzą wizerunkowi Uczelni i mogą doprowadzić do jej likwidacji? Czy postępowanie wyżej wymienianych kilku pracowników pozwala normalnie funkcjonować sanockiej Uczelni, czy wyrządza jej być może jeszcze większą krzywdę, dyskredytując na tle nie tylko społeczności sanockiej, ale i szerszej uniwersyteckiej, wszystkie działania pozytywne i odniesione sukcesy? Czy więc postawę taką można nazwać budującą dobre imię PWSZ w Sanoku?

Zastanówmy się, kto szkodzi Uczelni sanockiej, i kto jak najszybciej powinien się opamiętać, aby mogła ona nadal prawidłowo i spokojnie funkcjonować?

Wszystkim zainteresowanym sprawami sanockiej PWSZ trzeba stanowczo powiedzieć, że Uczelnia ta musi istnieć dla dobra społeczności Sanoka i okolic, oraz powinna być dumą mieszkańców miasta i regionu.

Jednocześnie pragnę poinformować, iż jest to moja ostatnia wypowiedź na łamach prasy na temat aktualnego konfliktu.

Rektor
Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej
im. Jana Grodka w Sanoku
prof. nadzw. dr hab. Halina Mieczkowska

OGŁOSZENIA DROBNE

LOKALE, NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

- ★ Mieszkanie 2-pokojowe przy ul. Armii Krajowej, tel. 463-47-94.
- ★ Mieszkanie 81 m², przy ul. Wolnej, cena 1.400 zł/m², tel. 464-03-95.
- ★ Mieszkanie 62 m² (parter), przy ul. P. Kettinga, tel. 464-06-42.
- ★ Mieszkanie własnościowe 32,20 m², w Sanoku (osiedle Wójtostwo), cena do uzgodnienia, tel. (0660) 26-58-75 lub 463-23-08.
- ★ Mieszkanie własnościowe 48,5 m² (II piętro), 2 pokoje, w Sanoku na osiedlu Błonie, tel. 464-17-76 lub (0605) 35-64-47.
- ★ Mieszkanie 36,5 m² (II piętro), 2-pokojowe, przy ul. Topolowej, tel. (0603) 34-55-21 lub (0505) 04-41-12.
- ★ Mieszkanie 48,3 m² (parter), 3-pokojowe, przy ul. Robotniczej, tel. 464-12-75 (po 19.00) lub (0509) 43-32-31.
- ★ Mieszkanie własnościowe 52,70 m² (IV piętro), 3 pokoje, w Sanoku przy ul. Zamkowej – Śródmieście (widok na San i Skansen), cena do uzgodnienia, tel. 463-11-28 lub (0606) 32-90-35.
- ★ Dom murowany w Humniskach, na działce 6 a – lub zamienię na mieszkanie 3, 4-pokojowe, w bloku z dopłatą, w Sanoku lub Lesku, tel. 434-24-47 lub (0889) 43-87-96.
- ★ Dom w Sanoku 180 m², w zabudowie bliźniaczej, podpiwniczony, z garażem, na działce 3 a, tel. 464-92-90 lub 463-69-71.
- ★ Dom murowany, wszystkie media, na działce 70 a (w rozliczeniu mieszkanie do 40 m², parter lub I piętro) oraz działkę uzbrojoną 30 a, tel. 463-36-40.
- ★ Kiosk typu „Ruch”, przy ul. Wolnej (obok szkoły), tel. (0698) 96-87-82.
- ★ Budynek pod działalność gospodarczą, w centrum Sanoka, tel. (0501) 36-91-61.
- ★ Połowę budynku mieszkalnego murowanego oraz budynek gospodarczy na działce 9,50 a, w Bukowcu (gmina Solina), tel. (0501) 36-91-63 lub 463-61-86.

Wykonam nadzór budowlany
(kierownik budowy)
tel. 462-30-08, 0506 358 619

- ★ Garaż przy ul. Lwowskiej, w Sanoku (cena 18.000 zł), tel. (0606) 32-71-15.
- ★ Garaż przy ul. Strzelców Podhalańskich, tel. 467-00-99.
- ★ Działkę 40 a, w Brzozowie, w dzielnicy Borkówka (w pobliżu szpitala), cena do uzgodnienia, tel. 463-28-46.
- ★ Działki budowlane uzbrojone, w Trępczy, tel. (0606) 33-70-23.
- ★ Działkę pod zabudowę 42,51 a, w Zastawiu oraz działkę 63 a w Myczkowie, tel. 464-17-40 lub (0692) 26-93-43.

Kupię

- ★ Mieszkanie 3, 4-pokojowe na 2,3 raty, okres spłaty maksymalnie do 1 roku, tel. (0691) 09-02-16.
- ★ Mieszkanie ok. 60 m² (I piętro), 3 pokoje, w centrum Sanoka lub na Wójtostwie, tel. 462-10-18 (od 7.00 do 15.00) lub 463-09-78 (po 17.00).
- ★ Dom do remontu w promieniu do 10 km od Sanoka, tel. (0506) 08-54-85.

Zamienię

- ★ Mieszkanie lokatorskie 62,5 m² (IV piętro), na osiedlu Słowackiego – na mniejsze może być komunalne, tel. 466-69-96.
- ★ Połowę domu (piwnica, parter, poddasze), oddzielne wejście, na działce 8,95 a, dzielnica Dąbrówka (z dopłatą) – na mieszkanie do 35 m², tel. (0608) 65-89-10.

Posiadam do wynajęcia

- ★ Pokój z kuchnią i łazienką, z oddzielnym wejściem, dla uczennic lub studentek (blisko uczelni), tel. 463-47-92.
- ★ Mieszkanie 42 m², tel. 463-36-96.
- ★ Pokój dla jednej lub dwóch osób, z używalnością kuchni i łazienki, tel. 463-29-27.
- ★ Pokój, tel. 463-39-94.
- ★ Kawalerkę, tel. 464-18-53.
- ★ Pokój dla dziewczyny pracującej, Sanok, tel. 464-49-54.
- ★ Mieszkanie 42 m², przy ul. 3 Maja, tel. 463-12-41 (po 18.00).
- ★ Mieszkanie 28 m², w Sanoku, tel. (0507) 37-56-04.
- ★ Przyjmę lokatora na stancję, tel. 464-07-69.

Wykonam nadzór budowlany
(kierownik budowy)
tel. 0502 180 461

Remonty od A-Z
tel. 463-82-78,
kom. 0605 91 57 80

- ★ Dom jednorodzinny murowany 90 m², częściowo umeblowany, przy ul. Leśmiana 21, w Sanoku, tel. 463-74-12 lub (0663) 48-79-22.
- ★ Pomieszczenia na biura, magazyny, hurtownię oraz do prowadzenia działalności gospodarczej, w Sanoku przy ul. Bema 5, tel. 464-30-38.
- ★ Stoisko handlowe ok. 30 m², przy ul. Piłsudskiego 8 (Delikatesy), tel. 464-55-20.
- ★ Lokale na dowolną działalność gospodarczą, wraz z parkingiem, przy ul. Lipińskiego, tel. 463-23-01 lub (0504) 29-50-17.
- ★ Wydzierżawię lub sprzedam kiosk w Sanoku, tel. 464-98-41 (po 16.00).
- ★ Kioski na działalność gospodarczą, zlokalizowane przy supermarkecie „Albert” w Sanoku, tel. 464-31-50 (od 9.00 do 15.00) lub (0600) 94-09-25.
- ★ Sklep wolno stojący typu „Szwed” 50 m², na Dąbrówce przy ul. Okulickiego, tel. (0608) 65-89-10.
- ★ Halę 350 m², wszystkie media, parking, dojazd do drogi głównej, tel. (0888) 44-16-74 lub 464-40-02.

Poszukuję do wynajęcia

- ★ Pilnie mieszkania jedno lub dwu-pokojowego, w Sanoku, tel. (0607) 30-10-99.
- ★ Małżeństwo poszukuje mieszkania, na osiedlu Błonie lub Słowackiego, tel. (0601) 38-58-50.
- ★ Małżeństwo poszukuje mieszkania do wynajęcia, tel. (0502) 95-04-13.
- ★ Garażu w centrum Sanoka, tel. (0694) 66-88-13.

AUTO-MOTO

Sprzedam

- ★ Poloneza caro 1.6 E (1993/94), przeb. 16 tys. km, instalacja gazowa, silnik po remoncie, nowy akumulator, hak holowniczy, radioodtwarzacz, auto-alarm, tel. 463-32-07.
- ★ Ursusa C-330, składak (1992), tel. (0660) 47-68-15.
- ★ Opla kadetta D (1980), na czarnych tablicach, tel. 463-01-29.
- ★ Opla kadetta 1.6 D (1988), cena 3.200 zł, tel. 464-10-23.

Biurowo Nieruchomości ReBORN
sprzeda
• dom murowany: w Brelkowickiej gm. Ustrzyki D. (działka 33 a + 2,28 ha pola), w Lisznej (1 ha pola)
• mieszkanie 48 m² przy ul. Cegielnianej
• magazyn Dąbrówka
• pensjonat w Dałzycy, działka 1,42 ha (ew. dzierżawa)
tel. 464-17-40, 0692 269 343

- ★ VW golf III Europe (08/1993), drugi właściciel, 4 x elektryczne szyby, elektryczne lusterka i szyberdach, c. zamek, alufelgi, wspomaganie kierownicy, welurowa tapicerka, pełna dokumentacja, sprowadzony, cena do uzgodnienia, tel. (0504) 09-29-86.
- ★ VW passata 1.8 (1989), przeb. 124 tys. km, audi 80, 1.8 (1989), przeb. 170 tys. km oraz mercedesa 180 C (1994), przeb. 147 tys. km, tel. (0600) 85-46-19 lub 463-20-89.
- ★ Przedni zderzak do opla astry II, cena 300 zł, tel. 464-76-23.
- ★ VW golf III Europe (08/1993), drugi właściciel, 4 x elektryczne szyby, elektryczne lusterka i szyberdach, c. zamek, alufelgi, wspomaganie kierownicy, welurowa tapicerka, pełna dokumentacja, sprowadzony, cena do uzgodnienia, tel. (0504) 09-29-86.
- ★ VW passata 1.8 (1989), przeb. 124 tys. km, audi 80, 1.8 (1989), przeb. 170 tys. km oraz mercedesa 180 C (1994), przeb. 147 tys. km, tel. (0600) 85-46-19 lub 463-20-89.
- ★ Przedni zderzak do opla astry II, cena 300 zł, tel. 464-76-23.
- ★ VW passata combi 2.0 (1993), tel. 464-45-10.
- ★ VW golf III Europe (08/1993), drugi właściciel, 4 x elektryczne szyby, elektryczne lusterka i szyberdach, c. zamek, alufelgi, wspomaganie kierownicy, welurowa tapicerka, pełna dokumentacja, sprowadzony, cena do uzgodnienia, tel. (0504) 09-29-86.
- ★ VW passata 1.8 (1989), przeb. 124 tys. km, audi 80, 1.8 (1989), przeb. 170 tys. km oraz mercedesa 180 C (1994), przeb. 147 tys. km, tel. (0600) 85-46-19 lub 463-20-89.
- ★ Przedni zderzak do opla astry II, cena 300 zł, tel. 464-76-23.
- ★ VW passata combi 2.0 (1993), tel. 464-45-10.
- ★ VW golf III Europe (08/1993), drugi właściciel, 4 x elektryczne szyby, elektryczne lusterka i szyberdach, c. zamek, alufelgi, wspomaganie kierownicy, welurowa tapicerka, pełna dokumentacja, sprowadzony, cena do uzgodnienia, tel. (0504) 09-29-86.
- ★ VW passata 1.8 (1989), przeb. 124 tys. km, audi 80, 1.8 (1989), przeb. 170 tys. km oraz mercedesa 180 C (1994), przeb. 147 tys. km, tel. (0600) 85-46-19 lub 463-20-89.
- ★ Przedni zderzak do opla astry II, cena 300 zł, tel. 464-76-23.
- ★ VW passata combi 2.0 (1993), tel. 464-45-10.
- ★ VW golf III Europe (08/1993), drugi właściciel, 4 x elektryczne szyby, elektryczne lusterka i szyberdach, c. zamek, alufelgi, wspomaganie kierownicy, welurowa tapicerka, pełna dokumentacja, sprowadzony, cena do uzgodnienia, tel. (0504) 09-29-86.
- ★ VW passata 1.8 (1989), przeb. 124 tys. km, audi 80, 1.8 (1989), przeb. 170 tys. km oraz mercedesa 180 C (1994), przeb. 147 tys. km, tel. (0600) 85-46-19 lub 463-20-89.
- ★ Przedni zderzak do opla astry II, cena 300 zł, tel. 464-76-23.
- ★ VW passata combi 2.0 (1993), tel. 464-45-10.
- ★ VW golf III Europe (08/1993), drugi właściciel, 4 x elektryczne szyby, elektryczne lusterka i szyberdach, c. zamek, alufelgi, wspomaganie kierownicy, welurowa tapicerka, pełna dokumentacja, sprowadzony, cena do uzgodnienia, tel. (0504) 09-29-86.
- ★ VW passata 1.8 (1989), przeb. 124 tys. km, audi 80, 1.8 (1989), przeb. 170 tys. km oraz mercedesa 180 C (1994), przeb. 147 tys. km, tel. (0600) 85-46-19 lub 463-20-89.
- ★ Przedni zderzak do opla astry II, cena 300 zł, tel. 464-76-23.
- ★ VW passata combi 2.0 (1993), tel. 464-45-10.
- ★ VW golf III Europe (08/1993), drugi właściciel, 4 x elektryczne szyby, elektryczne lusterka i szyberdach, c. zamek, alufelgi, wspomaganie kierownicy, welurowa tapicerka, pełna dokumentacja, sprowadzony, cena do uzgodnienia, tel. (0504) 09-29-86.
- ★ VW passata 1.8 (1989), przeb. 124 tys. km, audi 80, 1.8 (1989), przeb. 170 tys. km oraz mercedesa 180 C (1994), przeb. 147 tys. km, tel. (0600) 85-46-19 lub 463-20-89.
- ★ Przedni zderzak do opla astry II, cena 300 zł, tel. 464-76-23.
- ★ VW passata combi 2.0 (1993), tel. 464-45-10.
- ★ VW golf III Europe (08/1993), drugi właściciel, 4 x elektryczne szyby, elektryczne lusterka i szyberdach, c. zamek, alufelgi, wspomaganie kierownicy, welurowa tapicerka, pełna dokumentacja, sprowadzony, cena do uzgodnienia, tel. (0504) 09-29-86.
- ★ VW passata 1.8 (1989), przeb. 124 tys. km, audi 80, 1.8 (1989), przeb. 170 tys. km oraz mercedesa 180 C (1994), przeb. 147 tys. km, tel. (0600) 85-46-19 lub 463-20-89.
- ★ Przedni zderzak do opla astry II, cena 300 zł, tel. 464-76-23.
- ★ VW passata combi 2.0 (1993), tel. 464-45-10.
- ★ VW golf III Europe (08/1993), drugi właściciel, 4 x elektryczne szyby, elektryczne lusterka i szyberdach, c. zamek, alufelgi, wspomaganie kierownicy, welurowa tapicerka, pełna dokumentacja, sprowadzony, cena do uzgodnienia, tel. (0504) 09-29-86.
- ★ VW passata 1.8 (1989), przeb. 124 tys. km, audi 80, 1.8 (1989), przeb. 170 tys. km oraz mercedesa 180 C (1994), przeb. 147 tys. km, tel. (0600) 85-46-19 lub 463-20-89.
- ★ Przedni zderzak do opla astry II, cena 300 zł, tel. 464-76-23.
- ★ VW passata combi 2.0 (1993), tel. 464-45-10.
- ★ VW golf III Europe (08/1993), drugi właściciel, 4 x elektryczne szyby, elektryczne lusterka i szyberdach, c. zamek, alufelgi, wspomaganie kierownicy, welurowa tapicerka, pełna dokumentacja, sprowadzony, cena do uzgodnienia, tel. (0504) 09-29-86.
- ★ VW passata 1.8 (1989), przeb. 124 tys. km, audi 80, 1.8 (1989), przeb. 170 tys. km oraz mercedesa 180 C (1994), przeb. 147 tys. km, tel. (0600) 85-46-19 lub 463-20-89.
- ★ Przedni zderzak do opla astry II, cena 300 zł, tel. 464-76-23.
- ★ VW passata combi 2.0 (1993), tel. 464-45-10.
- ★ VW golf III Europe (08/1993), drugi właściciel, 4 x elektryczne szyby, elektryczne lusterka i szyberdach, c. zamek, alufelgi, wspomaganie kierownicy, welurowa tapicerka, pełna dokumentacja, sprowadzony, cena do uzgodnienia, tel. (0504) 09-29-86.
- ★ VW passata 1.8 (1989), przeb. 124 tys. km, audi 80, 1.8 (1989), przeb. 170 tys. km oraz mercedesa 180 C (1994), przeb. 147 tys. km, tel. (0600) 85-46-19 lub 463-20-89.
- ★ Przedni zderzak do opla astry II, cena 300 zł, tel. 464-76-23.
- ★ VW passata combi 2.0 (1993), tel. 464-45-10.
- ★ VW golf III Europe (08/1993), drugi właściciel, 4 x elektryczne szyby, elektryczne lusterka i szyberdach, c. zamek, alufelgi, wspomaganie kierownicy, welurowa tapicerka, pełna dokumentacja, sprowadzony, cena do uzgodnienia, tel. (0504) 09-29-86.
- ★ VW passata 1.8 (1989), przeb. 124 tys. km, audi 80, 1.8 (1989), przeb. 170 tys. km oraz mercedesa 180 C (1994), przeb. 147 tys. km, tel. (0600) 85-46-19 lub 463-20-89.
- ★ Przedni zderzak do opla astry II, cena 300 zł, tel. 464-76-23.
- ★ VW passata combi 2.0 (1993), tel. 464-45-10.
- ★ VW golf III Europe (08/1993), drugi właściciel, 4 x elektryczne szyby, elektryczne lusterka i szyberdach, c. zamek, alufelgi, wspomaganie kierownicy, welurowa tapicerka, pełna dokumentacja, sprowadzony, cena do uzgodnienia, tel. (0504) 09-29-86.
- ★ VW passata 1.8 (1989), przeb. 124 tys. km, audi 80, 1.8 (1989), przeb. 170 tys. km oraz mercedesa 180 C (1994), przeb. 147 tys. km, tel. (0600) 85-46-19 lub 463-20-89.
- ★ Przedni zderzak do opla astry II, cena 300 zł, tel. 464-76-23.
- ★ VW passata combi 2.0 (1993), tel. 464-45-10.
- ★ VW golf III Europe (08/1993), drugi właściciel, 4 x elektryczne szyby, elektryczne lusterka i szyberdach, c. zamek, alufelgi, wspomaganie kierownicy, welurowa tapicerka, pełna dokumentacja, sprowadzony, cena do uzgodnienia, tel. (0504) 09-29-86.
- ★ VW passata 1.8 (1989), przeb. 124 tys. km, audi 80, 1.8 (1989), przeb. 170 tys. km oraz mercedesa 180 C (1994), przeb. 147 tys. km, tel. (0600) 85-46-19 lub 463-20-89.
- ★ Przedni zderzak do opla astry II, cena 300 zł, tel. 464-76-23.
- ★ VW passata combi 2.0 (1993), tel. 464-45-10.
- ★ VW golf III Europe (08/1993), drugi właściciel, 4 x elektryczne szyby, elektryczne lusterka i szyberdach, c. zamek, alufelgi, wspomaganie kierownicy, welurowa tapicerka, pełna dokumentacja, sprowadzony, cena do uzgodnienia, tel. (0504) 09-29-86.
- ★ VW passata 1.8 (1989), przeb. 124 tys. km, audi 80, 1.8 (1989), przeb. 170 tys. km oraz mercedesa 180 C (1994), przeb. 147 tys. km, tel. (0600) 85-46-19 lub 463-20-89.
- ★ Przedni zderzak do opla astry II, cena 300 zł, tel. 464-76-23.
- ★ VW passata combi 2.0 (1993), tel. 464-45-10.
- ★ VW golf III Europe (08/1993), drugi właściciel, 4 x elektryczne szyby, elektryczne lusterka i szyberdach, c. zamek, alufelgi, wspomaganie kierownicy, welurowa tapicerka, pełna dokumentacja, sprowadzony, cena do uzgodnienia, tel. (0504) 09-29-86.
- ★ VW passata 1.8 (1989), przeb. 124 tys. km, audi 80, 1.8 (1989), przeb. 170 tys. km oraz mercedesa 180 C (1994), przeb. 147 tys. km, tel. (0600) 85-46-19 lub 463-20-89.
- ★ Przedni zderzak do opla astry II, cena 300 zł, tel. 464-76-23.
- ★ VW passata combi 2.0 (1993), tel. 464-45-10.
- ★ VW golf III Europe (08/1993), drugi właściciel, 4 x elektryczne szyby, elektryczne lusterka i szyberdach, c. zamek, alufelgi, wspomaganie kierownicy, welurowa tapicerka, pełna dokumentacja, sprowadzony, cena do uzgodnienia, tel. (0504) 09-29-86.
- ★ VW passata 1.8 (1989), przeb. 124 tys. km, audi 80, 1.8 (1989), przeb. 170 tys. km oraz mercedesa 180 C (1994), przeb. 147 tys. km, tel. (0600) 85-46-19 lub 463-20-89.
- ★ Przedni zderzak do opla astry II, cena 300 zł, tel. 464-76-23.
- ★ VW passata combi 2.0 (1993), tel. 464-45-10.
- ★ VW golf III Europe (08/1993), drugi właściciel, 4 x elektryczne szyby, elektryczne lusterka i szyberdach, c. zamek, alufelgi, wspomaganie kierownicy, welurowa tapicerka, pełna dokumentacja, sprowadzony, cena do uzgodnienia, tel. (0504) 09-29-86.
- ★ VW passata 1.8 (1989), przeb. 124 tys. km, audi 80, 1.8 (1989), przeb. 170 tys. km oraz mercedesa 180 C (1994), przeb. 147 tys. km, tel. (0600) 85-46-19 lub 463-20-89.
- ★ Przedni zderzak do opla astry II, cena 300 zł, tel. 464-76-23.
- ★ VW passata combi 2.0 (1993), tel. 464-45-10.
- ★ VW golf III Europe (08/1993), drugi właściciel, 4 x elektryczne szyby, elektryczne lusterka i szyberdach, c. zamek, alufelgi, wspomaganie kierownicy, welurowa tapicerka, pełna dokumentacja, sprowadzony, cena do uzgodnienia, tel. (0504) 09-29-86.
- ★ VW passata 1.8 (1989), przeb. 124 tys. km, audi 80, 1.8 (1989), przeb. 170 tys. km oraz mercedesa 180 C (1994), przeb. 147 tys. km, tel. (0600) 85-46-19 lub 463-20-89.
- ★ Przedni zderzak do opla astry II, cena 300 zł, tel. 464-76-23.
- ★ VW passata combi 2.0 (1993), tel. 464-45-10.
- ★ VW golf III Europe (08/1993), drugi właściciel, 4 x elektryczne szyby, elektryczne lusterka i szyberdach, c. zamek, alufelgi, wspomaganie kierownicy, welurowa tapicerka, pełna dokumentacja, sprowadzony, cena do uzgodnienia, tel. (0504) 09-29-86.
- ★ VW passata 1.8 (1989), przeb. 124 tys. km, audi 80, 1.8 (1989), przeb. 170 tys. km oraz mercedesa 180 C (1994), przeb. 147 tys. km, tel. (0600) 85-46-19 lub 463-20-89.
- ★ Przedni zderzak do opla astry II, cena 300 zł, tel. 464-76-23.
- ★ VW passata combi 2.0 (1993), tel. 464-45-10.
- ★ VW golf III Europe (08/1993), drugi właściciel, 4 x elektryczne szyby, elektryczne lusterka i szyberdach, c. zamek, alufelgi, wspomaganie kierownicy, welurowa tapicerka, pełna dokumentacja, sprowadzony, cena do uzgodnienia, tel. (0504) 09-29-86.
- ★ VW passata 1.8 (1989), przeb. 124 tys. km, audi 80, 1.8 (1989), przeb. 170 tys. km oraz mercedesa 180 C (1994), przeb. 147 tys. km, tel. (0600) 85-46-19 lub 463-20-89.
- ★ Przedni zderzak do opla astry II, cena 300 zł, tel. 464-76-23.
- ★ VW passata combi 2.0 (1993), tel. 464-45-10.
- ★ VW golf III Europe (08/1993), drugi właściciel, 4 x elektryczne szyby, elektryczne lusterka i szyberdach, c. zamek, alufelgi, wspomaganie kierownicy, welurowa tapicerka, pełna dokumentacja, sprowadzony, cena do uzgodnienia, tel. (0504) 09-29-86.
- ★ VW passata 1.8 (1989), przeb. 124 tys. km, audi 80, 1.8 (1989), przeb. 170 tys. km oraz mercedesa 180 C (1994), przeb. 147 tys. km, tel. (0600) 85-46-19 lub 463-20-89.
- ★ Przedni zderzak do opla astry II, cena 300 zł, tel. 464-76-23.
- ★ VW passata combi 2.0 (1993), tel. 464-45-10.
- ★ VW golf III Europe (08/1993), drugi właściciel, 4 x elektryczne szyby, elektryczne lusterka i szyberdach, c. zamek, alufelgi, wspomaganie kierownicy, welurowa tapicerka, pełna dokumentacja, sprowadzony, cena do uzgodnienia, tel. (0504) 09-29-86.
- ★ VW passata 1.8 (1989), przeb. 124 tys. km, audi 80, 1.8 (1989), przeb. 170 tys. km oraz mercedesa 180 C (1994), przeb. 147 tys. km, tel. (0600) 85-46-19 lub 463-20-89.
- ★ Przedni zderzak do opla astry II, cena 300 zł, tel. 464-76-23.
- ★ VW passata combi 2.0 (1993), tel. 464-45-10.
- ★ VW golf III Europe (08/1993), drugi właściciel, 4 x elektryczne szyby, elektryczne lusterka i szyberdach, c. zamek, alufelgi, wspomaganie kierownicy, welurowa tapicerka, pełna dokumentacja, sprowadzony, cena do uzgodnienia, tel. (0504) 09-29-86.
- ★ VW passata 1.8 (1989), przeb. 124 tys. km, audi 80, 1.8 (1989), przeb. 170 tys. km oraz mercedesa 180 C (1994), przeb. 147 tys. km, tel. (0600) 85-46-19 lub 463-20-89.
- ★ Przedni zderzak do opla astry II, cena 300 zł, tel. 464-76-23.
- ★ VW passata combi 2.0 (1993), tel. 464-45-10.
- ★ VW golf III Europe (08/1993), drugi właściciel, 4 x elektryczne szyby, elektryczne lusterka i szyberdach, c. zamek, alufelgi, wspomaganie kierownicy, welurowa tapicerka, pełna dokumentacja, sprowadzony, cena do uzgodnienia, tel. (0504) 09-29-86.
- ★ VW passata 1.8 (1989), przeb. 124 tys. km, audi 80, 1.8 (1989), przeb. 170 tys. km oraz mercedesa 180 C (1994), przeb. 147 tys. km, tel. (0600) 85-46-19 lub 463-20-89.
- ★ Przedni zderzak do opla astry II, cena 300 zł, tel. 464-76-23.
- ★ VW passata combi 2.0 (1993), tel. 464-45-10.
- ★ VW golf III Europe (08/1993), drugi właściciel, 4 x elektryczne szyby, elektryczne lusterka i szyberdach, c. zamek, alufelgi, wspomaganie kierownicy, welurowa tapicerka, pełna dokumentacja, sprowadzony, cena do uzgodnienia, tel. (0504) 09-29-86.
- ★ VW passata 1.8 (1989), przeb. 124 tys. km, audi 80, 1.8 (1989), przeb. 170 tys. km oraz mercedesa 180 C (1994), przeb. 147 tys. km, tel. (0600) 85-46-19 lub 463-20-89.
- ★ Przedni zderzak do opla astry II, cena 300 zł, tel. 464-76-23.
- ★ VW passata combi 2.0 (1993), tel. 464-45-10.
- ★ VW golf III Europe (08/1993), drugi właściciel, 4 x elektryczne szyby, elektryczne lusterka i szyberdach, c. zamek, alufelgi, wspomaganie kierownicy, welurowa tapicerka, pełna dokumentacja, sprowadzony, cena do uzgodnienia, tel. (0504) 09-29-86.
- ★ VW passata 1.8 (1989), przeb. 124 tys. km, audi 80, 1.8 (1989), przeb. 170 tys. km oraz mercedesa 180 C (1994), przeb. 147 tys. km, tel. (0600) 85-46-19 lub 463-20-89.
- ★ Przedni zderzak do opla astry II, cena 300 zł, tel. 464-76-23.
- ★ VW passata combi 2.0 (1993), tel. 464-45-10.
- ★ VW golf III Europe (08/1993), drugi właściciel, 4 x elektryczne szyby, elektryczne lusterka i szyberdach, c. zamek, alufelgi, wspomaganie kierownicy, welurowa tapicerka, pełna dokumentacja, sprowadzony, cena do uzgodnienia, tel. (0504) 09-29-86.
- ★ VW passata 1.8 (1989), przeb. 124 tys. km, audi 80, 1.8 (1989), przeb. 170 tys. km oraz mercedesa 180 C (1994), przeb. 147 tys. km, tel. (0600) 85-46-19 lub 463-20-89.
- ★ Przedni zderzak do opla astry II, cena 300 zł, tel. 464-76-23.
- ★ VW passata combi 2.0 (1993), tel. 464-45-10.
- ★ VW golf III Europe (08/1993), drugi właściciel, 4 x elektryczne szyby, elektryczne lusterka i szyberdach, c. zamek, alufelgi, wspomaganie kierownicy, welurowa tapicerka, pełna dokumentacja, sprowadzony, cena do uzgodnienia, tel. (0504) 09-29-86.
- ★ VW passata 1.8 (1989), przeb. 124 tys. km, audi 80, 1.8 (1989), przeb. 170 tys. km oraz mercedesa 180 C (1994), przeb. 147 tys. km, tel. (0600) 85-46-19 lub 463-20-89.
- ★ Przedni zderzak do opla astry II, cena 300 zł, tel. 464-76-23.
- ★ VW passata combi 2.0 (1993), tel. 464-45-10.
- ★ VW golf III Europe (08/1993), drugi właściciel, 4 x elektryczne szyby, elektryczne lusterka i szyberdach, c. zamek, alufelgi, wspomaganie kierownicy, welurowa tapicerka, pełna dokumentacja, sprowadzony, cena do uzgodnienia, tel. (0504) 09-29-86.
- ★ VW passata 1.8 (1989), przeb. 124 tys. km, audi 80, 1.8 (1989), przeb. 170 tys. km oraz mercedesa 180 C (1994), przeb. 147 tys. km, tel. (0600) 85-46-19 lub 463-20-89.
- ★ Przedni zderzak do opla astry II, cena 300 zł, tel. 464-76-23.
- ★ VW passata combi 2.0 (1993), tel. 464-45-10.
- ★ VW golf III Europe (08/1993), drugi właściciel, 4 x elektryczne szyby, elektryczne lusterka i szyberdach, c. zamek, alufelgi, wspomaganie kierownicy, welurowa tapicerka, pełna dokumentacja, sprowadzony

Kupię - cd.

★ Sadržarkę do ziemniaków własnej konstrukcji, tel. (0502) 23-42-75.

PRACA

Zatrudnię

★ Przedstawiciela w Sanoku, 1/4 etatu (akwizycja, reklama i inne), wymagany dostęp do internetu, tel. 433-80-57 lub www.markand.pl

★ Zakład dentystyczny zatrudni lekarzy stomatologów, tel. 463-43-53 lub (0605) 44-40-82.

★ AVON - wspianiałe możliwości współpracy, bezpłatne zapisy, 6 atrakcyjnych nagród, tel. 464-06-94, (0607) 09-37-48 lub (0607) 09-37-84.

★ Firma marketingowa zatrudni ankieterów, tel. (0606) 72-86-11 lub (0601) 25-56-63.

★ Wykwalifikowaną fryzjerkę, z minimum 2-letnią praktyką, tel. 463-85-70.

★ Opiekunkę do dwójki dzieci (5 lat, 9 miesięcy), osobę odpowiedzialną i dyspozycyjną, tel. (0697) 53-94-24.

★ Barmana (-kę), kelnera (-kę), tel. (0509) 43-35-15.

Korepetycje

★ J. francuski i matematyka, tel. 463-67-53.

Firma zatrudni Kierownika Produkcji

Wymagania: - wykształcenie średnie techniczne
- programowanie i obsługa obrabiarek sterowanych numerycznie
- biegła znajomość j. niemieckiego lub angielskiego
- praktyka na stanowisku kierowniczym
- prawo jazdy kategorii B - wiek do 40 lat
Kontakt: tel. 0605 269 841 w godz. 15.00-18.00

KARO ŻALUZZE ROLETY

PRODUKCJA W SANOKU
ul. Zaulek Dobrego Wojaka Szwejka 2
tel. 464-19-12 od 9.00 do 16.00
CENY PRODUCENTA

TORSAN plus

• rolety wewnętrzne tekstylne
• żaluzje pionowe i poziome
• rolety zewnętrzne
• moskitiery • markizy
• napędy elektryczne
tel. 0509 947 471, 0509 947 472

Nowo otwarty komis artykułów dla Dzieci

- odzież, obuwie
- zabawki, książki
- wózki, foteliki i wiele innych
Sanok, ul. Traugutta 9, I piętro (pawilon Alfa)
www.dzieciuszek.esanok.pl

Kupimy, przejmemy zadłużoną Spółkę z o.o. i S.A.

Pomagamy uchronić majątek firmy przed zajęciem
Kompleksowa obsługa finansowo-prawna
tel. 0505 305 902, 0501 289 115

LITERY 3D PRZESTRZENNE PLANSZE REKLAMOWE

solus
Sanok, ul. Lipińskiego 113
tel. (013) 4642020, www.solus.com.pl
50m za biurawcem Autosanu w lewo

„RUCH” S.A.
poszukuje osoby do prowadzenia na własny rachunek kiosku „RUCH” w Sanoku przy ul. Sadowej i Daszyńskiego
Blizsze informacje w biurze „RUCH-u”, Sanok, ul. Reymonta 4, tel. 463-18-08

Nowo otwarty Sklep Medyczny
Sanok, ul. Jagiellońska 58
tel. 464-31-25
Refundacja wniosków NFZ

Żaluzje, rolety
T. Czerwiński
• folie okienne antywłamaniowe
• moskitiery
• czyszczenie żaluzji pionowych
• serwis naprawczy
tel. 464-22-25, kom. 0604 575 918

Schody Balustrady
- samonośne
- zabiegowe
- okładzinowe
- „kręcone”
wyrób, montaż
tel. 467-40-42, kom. 0608 788 540

Gimnazjum nr 4 w Sanoku
38-500 Sanok, ul. Jana Pawła II 25
tel. 463-05-79 www.gim4.sanok.biz
ogłasza zapisy do klasy I na rok szkolny 2005/2006 w terminie do 11 kwietnia 2005 r.

Sklep medyczny „Aries”
Sanok, ul. Jagiellońska 16 (Okopisko), tel. 463-31-61 wew. 36
Oferujemy sprzęt refundowany przez NFZ

Oferujemy m.in.:
• naukę na „jedną” zmianę!
• pełną gamę nauczania języków obcych: j. angielski, j. francuski, j. niemiecki, j. rosyjski
• możliwość korzystania ze stołówki
• atrakcyjne zajęcia pozalekcyjne: kółko teatralne, taneczne, informacyjne, sportowe, językowe (francuski, angielski, niemiecki i rosyjski) i inne

• wózki inwalidzkie (bez dopłat)
• sprzęt ortopedyczny (laski, kule, balkoniki, sznurówki, gorsety)
• sprzęt stomijny i urostomijny
• materace przeciwdrobnoustrojowe
• pieluchomajtki
• aparaty słuchowe i inny sprzęt
Dla stałych klientów **RABATY**

Firma o zasięgu ogólnopolskim posiadająca oddziały w miastach wojewódzkich (byłych i obecnych) **zatrudni osoby w wieku 28-45 lat z wykształceniem ekonomicznym lub pokrewnym**
Zapewniamy stałą umowę oraz wysokie wynagrodzenie
Oferty z CV i zdjęciem proszę kierować:
Profi-Trans, 30-798 Kraków, ul. Bartników 10

ATW S.A. firma specjalizująca się w produkcji osi, półosi i zawieszek do przyczep i maszyn rolniczych, poszukuje kandydatów na stanowisko: **Kierowca**
Od kandydatów oczekujemy:
• Wiek 30-40 lat • Prawo jazdy kategorii C+E
• Minimum 3 lata doświadczenia w pracy jako kierowca w przewozach międzynarodowych
• Dyspozycyjności oraz gotowości do pracy na terenie UE
• Dokładności i sumiennosci w wykonywanych działaniach
• Znajomości j. angielskiego na poziomie podstawowym, mile widziana również elementarna umiejętność porozumiewania się w j. włoskim • Wykształcenia minimum średniego
Osoba zatrudniona na stanowisku Kierowcy odpowiedzialna będzie za:
• Dowóz zamówionych produktów do klientów
• Ścisłą współpracę z osobami technicznymi i handlowcami w firmie
Oferujemy:
• Ciekawą i atrakcyjną pracę w firmie międzynarodowej mającej ugruntowaną pozycję na rynku
• Dobre warunki pracy • Atrakcyjne wynagrodzenie
Osoby zainteresowane i spełniające powyższe wymagania prosimy o przesłanie CV wraz z listem motywacyjnym na adres email: atw@owg.pl lub atw@atwsystem.pl lub na numer fax-u: 468-93-68. W sprawie szczegółów prosimy dzwonić pod numer 468-93-45. ATW S.A., ul. Bieszczadzka 5, 38-540 Zagórz

PRODUCENT **OKNA DRZWI**
ROMPLAST
SANOK
KOŚCIUSZKI 31
(obok sklepu komputerowego AGENDA 2000)
464 53 33
PCV ALUMINIUM
10 lat gwarancji
TRANSPORT GRATIS

DRZWI
Zewnętrzne firmy GERDA
Zewnętrzne firmy KMT (1550 zł)
Wewnętrzne firmy CENTURION - R
Stala wyprzedaż drzwi wewnętrznych w gat. II - upusty do 50%
Dystrybutor: **MULTI sp.j.**
Sanok ul. II Armii W P 40 tel. 4635044

Chevrolet z upustem nawet do 7000 zł!

Aveo już od 29 490 zł*

Uszczypnij mnie, bo nie wierzę!

Teraz każdy z zeszłorocznych samochodów Chevroleta obeliliśmy wyjątkowym upustem wynoszącym odpowiednio 4500 zł* za model Aveo, 5200 zł za model Lacetti oraz 7000 zł za Rezzo i Evanda.

F.U.H. MJM
ul. Podkarpacka 16a
38-400 Krosno
tel./fax: (13) 436-88-99
www.chevrolet-krosno.pl

CHEVROLET

3 lata gwarancji

*Oferta obowiązuje od 1 stycznia 2005 r. Liczba aut oraz czas promocji są ograniczone. Stemplony w salonach Chevroleta. *Oferta dostępna w wybranych salonach Chevroleta. Cena uwzględnia upust.

Na wszystkie modele Fiata*

- kredyt bez wpłaty własnej
- okres kredytu do 84 miesięcy
- pierwsze 3 miesiące bez osetek
- 5 lat gwarancji + upust

* z wyjątkiem modelu Idea Actual
Szczegóły oferty dostępne w naszym salonie.

SANTAR

FUAT

Z.U.H. „SANTAR”
ul. Krakowska 2
38-500 Sanok
tel. (013) 463 14 23

WIELKIE OTWARCIE 12.03.2005 SPECJALNE PROMOCJE NA OTWARCIE
NOWY SKLEP RTV AGD MEDIA PREZENTY RABATY RATY 0%
Sanok, ul. Iwaszkiewicza 2 (obok stacji paliw przy ul. Krakowskiej) jedyna okazja - przekonaj się sam
DVD TV KAMERY APARATY CYFROWE CHŁODZIARKI PRALKI SPRZĘT DO ZABUDOWY ZMYWARKI

CYBER COMPUTERS

KOMPUTERY I MONITORY UŻYWANE
DUŻY WYBÓR, PRZYSTĘPNE CENY

Sanok, ul. Żwirki i Wigury 18, tel. 463 61 78

Promocje zimowe na okna i drzwi

Duży wybór, dobre ceny
Montaż, dowóz, doradztwo, raty

WISBUD, tel. 464-49-21
Sanok, ul. Jagiellońska 25

OGRODZENIA BRAMY • BALUSTRADY

Produkcja metalowa

P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8
tel. 4632009

UPUSTY DO 30%



Thermo okna
P.P.H.U. „FLASH”

OKNA DRZWI z PVC i ALU

PARAPETY

odbiór natychmiastowy

ul. II Pułku Strzelców Podhalańskich 18
38-500 SANOK

tel. (013) 463-47-19

KURSY JĘZYKA

ANGIELSKIEGO
NIEMIECKIEGO
FRANCUSKIEGO

w NAUCZYCIELSKIM KOLEGIUM JĘZYKÓW OBCYCH

- wszystkie poziomy zaawansowania
- kursy ogólne
- przygotowania do egzaminów
- zajęcia w małych grupach
- dzieci, młodzież, dorośli
- kontynuacja nauki w kolejnych latach

Zapisy: od 1 stycznia do 15 lutego 2005 r.
w sekretariacie NKJO, ul. Głogowa 1
w godz. 12.00-16.00, tel. 464-88-45

ŚWIAT MEBLI

II Armii W.P. 40, tel. 464-06-91

STUDIO MEBLI
KUCHENNYCH

SZAFY
GARDEROBY
ZABUDOWY WNEK

DUŻY WYBÓR MEBLI
SYSTEMOWYCH

SPRZĘT AGD

- AMICA
- FAGOR
- ARISTON

STANLEY
LIBELLA

BOGATE
WZORNICTWO
MEBLI
TAPICEROWANYCH

Promocja: biurko + fotel (od 350 zł)

REKLAMY • PRZETARGI • OGŁOSZENIA

DRZWI Z DREWNA

- ZEWNĘTRZNE
- WEWNĘTRZNE

- Do budynków i mieszkań w "bloku"
- Wejściowe do mieszkań
z drewnianą futryną i uszczelką
(Na specjalny wymiar)

ZAKŁAD STOLARKI BUDOWLANEJ
NADOLANY 80, TEL./FAX (013) 4664161
- http://drzwizdrewna.w.interia.pl -



Leasing DUŻEGO formatu
Leasing WAGI ciężkiej

Specjalne warunki; procedury uproszczone,
wpłata od 5%, upusty cenowe, najkorzystniejsze
pakiety ubezpieczeniowe, formalności 1 dzień

4642264, 4642266, 4642268

Pościel – Kołdry HURT-DETAL

P.P.U.H. TOP-SAN – SANOK
ul. Okulickiego 8
tel. 464-05-90

KREDYTY:

Hipoteczne - od 1,65%
Samochodowe - od 6,9%
Gotówkowe - od 15%
Konsolidacyjne - od 4,8%
Leasing - od 5% wpłaty własnej

EURO FINANSE

Sanok, ul. Mickiewicza 29 (II p.)
tel. 46 45 495, 46 45 496
www.eurofinanse.com

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń

OGŁOSZENIE PRZETARGOWE

Spółdzielnia Mieszkaniowa „AUTOSAN” w Sanoku

ogłasza przetarg ustny nieograniczony

na dzierżawę atrakcyjnego lokalu o pow. 44 m²
dla prowadzenia działalności gospodarczej w budynku
jednorodzinny przy ul. Lipińskiego 114 w Sanoku

Do lokalu przynależny jest parking o powierzchni 40 m².

Istnieje możliwość rozpoczęcia działalności od zaraz bez konieczności adaptacji lokalu.

Przetarg odbędzie się 15 marca 2005 r. o godz. 13.30 w świetlicy Spółdzielni przy ul. Robotniczej 5a.

Cena wywoławcza dzierżawy 14 PLN/m² netto (bez mediów).

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu zawarte są w Regulaminie dostępnym w biurze Spółdzielni, tel. 464-27-65.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyn, oraz do wyboru zaoferowanej działalności.

SKORZYSTAJ Z OKAZJI !!!

Wyprzedaż w cenach zakupu następujących pozycji magazynowych:

- Baterie łazienkowe i kuchenne
- Ceramika sanitarna
- Wanny i kabiny
- Materiały instalacyjne

MULTI Sanok (Dąbrówka)

ul. II Armii W.P. 40 tel. 46 350 44



OKNA I DRZWI Z PCV I DREWNA

Montaż automatycznych
i ręcznych nawietrzaków

P.P.H.U. „FLASH”

Sanok, ul. II Pułku Strzelców Podhalańskich 18
PRAWDOPODOBNIENIE NAJNIŻSZE CENY W MIEŚCIE
TEL/FAX. 4634719

Drodzy Czytelnicy! Przypominamy, że Biuro Reklam i Ogłoszeń „TS”

czynne jest
od poniedziałku do piątku
w godz. 8.00 – 16.00
(wyjątkowo w poniedziałki
do godz. 16.30)

tel. 464-02-21

CISAN

PŁYTY MEBLOWE

cięcie płyt na wymiar
oklejanie krawędzi
(PCV, ABS, STENDOTRON)

PŁYTA WIÓROWA

BLATY KUCHENNE

SKLEJKA

AKCESORIA MEBLOWE

MECHANIZMY DO DRZWI

PRZESUWNYCH

SANOK, ul. II Armii WP 40

TEL. 463-29-91

czynne od 8.00 do 16.00

przy zakupie powyżej 1000 zł

przewóz gratis do 25 km

MODUŁ FILIGRAN KOSZTUJE TYLKO 12 ZŁ

Sanok, Kazimierza Wielkiego 6 4642250
Lesko, Rynek 8 4698844
Ustrzyki Dolne, 29 Listopada 15 4612520

**Indywidualne
Konto
Emerytalne**

Emerytura wolna
od trosk

Dodatkowo bezpłatny pakiet
assistance dla Ciebie i rodziny

BGZ S.a.

Oddział w Sanoku, ul. Traugutta 9, tel. 465-69-00
Oddział w Lesku, ul. Rynek 10, tel. 469-80-51

zarządzanie rachunkiem
przez internet

dostępność z dowolnego miejsca na świecie
bezpieczne i łatwe zarządzanie
stała kontrola nad środkami finansowymi firmy
znaczący spadek kosztów obsługi bankowej
wielostopniowy system zabezpieczeń

www.bgz.pl

BGZ S.a.

Oddział w Sanoku, ul. Traugutta 9, tel. 465-69-00
Oddział w Lesku, ul. Rynek 10, tel. 469-80-51

KOMPUTERY INTERNET

III liga kobiet

Bez senierek

SANOCZANKA PBS BANK SANOK –

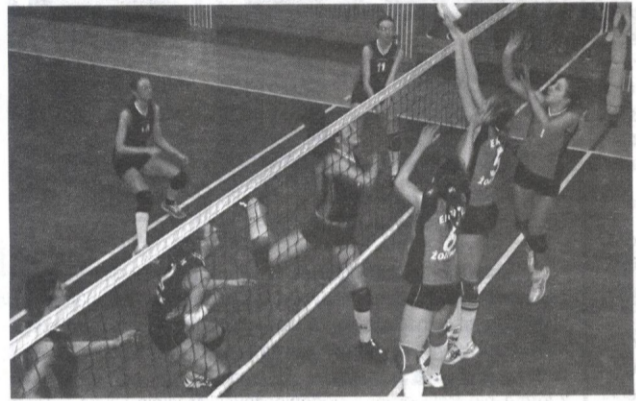
TĘCZA ENERTEK ŻOŁYŃIA 1:3 (-16, -19, 19, -16)

Sanoczanka: R. Szmyd, A. Szmyd, Bryndza, Rojek, Latoś, Karaczkowska, Krawczyk (libero) oraz Fedczak.

Porażka na zakończenie sezonu, bo jaki skład, taki wynik – w dorosłej lidze Sanoczanka grała bez nominalnych senierek.

Ze względu na kontuzje i wyjazdy w drużynie Ryszard Karaczkowski zabrakło aż pięciu zawodniczek (w tym wszystkich senierek), co oczywiście musiało mieć wpływ na rezultat. Sanoczanka jedynie w trzecim secie zagrała na dobrym poziomie, udało się powstrzymać najwyższą na parkiecie Zofię Bydźrę, która wcześniej łatwo kończyła większość piłek. Niestety, w ostatniej odsłonie roito się od niewymuszonych błędów i set został praktycznie oddany bez walki.

Tabela: 1. Tęcza-Enertek (14, 22:7); 4. Sanoczanka (10, 11-21).



SIATKÓWKA

III liga mężczyzn

San zatopiony

TSV SANOK – SAN LESKO 3:0 (20, 10, 9)

TSV: Wiśniowski, Serwatko, Wolanin, Czech, Sewastynowicz, Rachwalski, Drelich (libero), Kondyjowski, Sadleja, Maciuba, Owarzany. Sędziowali: G. Janusz (Jasło) i P. Nycz (Miejske Piastowe). Widzów 250.

Zgodnie z oczekiwaniami – powtórka wyniku z pierwszej rundy, tym razem po meczu praktycznie „do jednej bramki”. Świetne zawody Macieja Wiśniowskiego.

Gospodarze rozpoczęli spotkanie nieco rozkojarzeni i pierwsze piłki należały do gości, mimo że grali bez stanowiących o ich sile braci Daniela i Tomasza Szeremetów. Sytuacja została jednak szybko opanowana i potem na parkiecie rządził już tylko jeden zespół. W drugim secie San ledwie zrobił wodę, w trzecim nawet nie zaczerpnął powietrza. Gości skutecznie przytapiał zwłaszcza grający prezes TSV Maciej Wiśniowski, który obecnie złapał taką formę, że pewność jego gry widać w każdej sytuacji – czy to atakuje, czy blokuje, czy też staje na zagrywce i posyła rywalom mocny serwis z wysokości.

Tabela: 1. Karpaty Krosno (31, 46-15); 7. TSV (25, 32-30).

Liga sanocka

Pierwsza strata lidera

Mansard nie tylko stracił pierwszego seta w sezonie, ale mógł nawet przegrać z Coolersami.

Pierwszego seta obrońca pucharu wygrał gładko, ale w drugim przegrywał już 9-17. Pogoń była imponująca, po chwili prowadził 24-22, by... przegrać 24-26. W tie-breaku Mansard utrzymywał nieznaczne prowadzenie, choć partia zakończyła się zwycięstwem na przewagi. W pozostałych meczach największą niespodzianką była wygrana SanFotu z Dąbrówką – drużyna Roberta Wojewody nie rezygnuje z walki o czołową ósemkę.

SANFOT – DĄBRÓWKA 2:1 (23, -23, 11), COOLERSI – RZEPEDŹ 2:0 (14, 21), MANSARD – COOLERSI 2:1 (14, -24, 14), MECHANIK – STOMIL 2:1 (18, -18, 8), AGENDA 2000 – BŁONIE 2-0 (21, 17), SANFOT – BŁONIE 2-0 (17, 17).

Dzisiaj w SP1 (19.00) Dąbrówka gra z Juniorami, a Coolersi ze Strażą Pożarną.

KRZYŻÓWKA NR 9

Rozwiązania (wystarczy hasło) należy nadsyłać na pocztówkach w terminie do 10 dni od daty ukazania się numeru. Na autorów prawidłowych rozwiązań czekają nagrody (do odebrania w ciągu 10 dni): I – Nagroda rzeczowa – o wartości 30 zł ufundowana przez FOTO-CENTRUM – Janusz Nicko, ul. 3 Maja 21; II – 20 zł (gotówka), III – wypożyczenie 3 kaset wideo (do odebrania w ciągu tygodnia). Sponsorem III nagrody jest wypożyczalnia kaset i płyt DVD Video „APIS” – ul. Traugutta 9 (pawilon „Alfa”), ul. 3 Maja 4, ul. Kochanowskiego 23. Przed odebraniem nagród prosimy o pobranie z redakcji zaświadczenia o wygranej.

SPONSOREM I NAGRODY JEST

FOTO-CENTRUM
Janusz NickoSanok, ul. 3 Maja 21
tel. 464-34-64

Litery z ponumerowanych pól, uszeregowane w kolejności, tworzą ostateczne rozwiązanie – przysłowie.

MIEJSCE POWROTU MAHOMETA Z MEDYNY	ZDAJE EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI	STAŁA POSADA	ANDRZEJ, KOMPOTTOR JAZZOWY	DO KAPIE- LI W ŁAZIENCE KUREK	BRZEG, KRAWĘDZ	CZYNNIK NORMU- JACY, RE- GULUJĄCY	IZBA PAR- LAMENTU BEFSZYTK TATARSKI									
JEDNA Z PLANET	13				RYJE, ALE NIE DZIK		5									
					IMIE PIO- SENKARKI ROLSKIEJ		12									
MACHINA DO BURZENIA MURÓW					KAMIEŃ PÓLSZLA- CHETNY		10									
					WŁÓKNO DO WYRO- BU PO- WROZÓW											
WPRAWA NABYTA DZIĘKI PRAKTYCE	ŚWIĘTA Z OKOLIC TREWIRU	9	PRZEBY- WANIE W POWIE- TRZU	ARTRE- TYZM	RYBIE JAJA	SCINA ZBOŻE, TRAWĘ										
TARGOWI- SKO Z WA- RZYWAMI WYŁOM							DOSTOJ- NIK ETIOPSKI									
					ARTUR ZMIJEW- SKI		3									
EKONO- MISTA AN- GIELSKI Z XVIII W.	6				PORANNE KROPLE ZESPÓŁ KOMÓREK		15									
W RECE KELNERA					ODKRYTA CZĘŚĆ DOMU GÖBELIN		2									
					WYMIE- NIANI PO- ROZUMIE- WAWCZY											
ZJEDNOCZENIE PAŃSTW	GLÓWNA RZĘKA BIRMY				MIEJSCOWOŚĆ SW. FRANCISZKA	PIERWSZA SPIE- WACZKA OPERY	PAŃSTWO Z BAGDA- DEM									
							16									
					ANGIELSKI TYTUŁ SZLACHEC- KI, PAN											
WIELKIE PRZEDSIĘBIORSTWO	OGÓL ŚRODKÓW GOSPODARCZYCH PRZEDSIĘBIORSTWA						17									
BYŁY PREZY- DENT RP					GRA W SERIALU "MODOC- WE LATA"		1									
8,14																
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17

Rozwiązanie krzyżówki nr 7:

KTO NIE WAŻY, NIE MA NIC

1. Józef Pietrzkiwicz, Posada Zarszyńska 235, 2. Renata Skalko, ul. Sadowa 18a/47, 3. Małgorzata Obszarny, ul. Bliska 10.

FUTBOL

Turniej Specjalnych Ośrodków Szkolno-Wychowawczych

Najlepsi w Jaśle

Czwarta edycja turnieju o zasięgu wojewódzkim zakończyła się zwycięstwem drużyny SOSW Sanok.

W poprzednich latach nasz zespół zajmował dalsze lokaty, ale tym razem sięgnął po zwycięstwo. W meczach grupowych wygrał 3-0 z Krośnem, 2-1 z Mielcem i 8-2 z Jasłem, a w finale pokonał 4-0 Lubaczów i zremisował 0-0 ze słowackim Svidnikiem. Najlepszym strzelcem drużyny był Maciej Nycz – 7 goli. Pierwsze miejsce dało drużynie sanockiej awans do Mistrzostw Polski, które w najbliższy weekend odbędą się w Głogowie.



SOSW Sanok. Stoją od lewej: Joanna Drwięga (opiekun), Adam Dzoń, Kamil Popiel, Grzegorz Rogula, Krzysztof Bok, Ryszard Gosztyła (trener), poniżej Bogdan Sabat, Wojciech Misiorowski, Maciej Nycz i Piotr Szczepny.

Springi juniorów

Kanonada starszych

Starsi: STAL SANOK – NAFTA JEDLICZE 7-1 (3-0)

Bramki: Gęśła 3 (10, 38, 80), Chyra (17), Jęczkowski (50), Pałys (70), Jaklik (60). Stal: Florek – Sabat, Jęczkowski, Silarski – Rajtar, Klepacz, Chyra, Niemiec, Stróżowski – Jaklik, Gęśła. Na zmiany: Bednarczyk, Jasik – Paraniak, Szpiech, Pałys.

Pełny rewanż za niedawną porażkę 2-4. Bohaterem spotkania znów był Rafał Gęśła, który podobnie jak tydzień wcześniej z Bażanówką ustrzeżił hat-trick. Rozpoczął i zakończył kanonadę drużyny, a jego gol p indywidualnej akcji, w której minął kilku rywali, był ozdobą spotkania. Nafta honorową bramkę zdobyła w koncówce po ładnym strzale z dystansu. W niedzielę (11.00) Stal podejmuje seniorów Remixu Niebieszczany.

Młodszy: STAL SANOK – LOTNIARZ BAŻMIECHOWA 1-1 (1-0)

Bramka: Siejko (35). Stal: Drabik – Pankiewicz, Krawiec, Chudziak – Jaracz, Pęcak, Niemiec, Siejko, Dąbrowiecki – Paraniak, Szałęga. Na zmiany: Adamiak – Adamski, Gałkowski, Kawa, Radożycki, Pleśniarski, Guśtak, Kic, Kusior.

Kombinacyjnej grze stalowców goście przeciwstawili kontry po długich podaniach do napastników. Wyszło na remis, choć przewagę optyczną mieli nasi piłkarze. Podobał się gol – centra Mateusza Jaracza, przedłużenie głową Emila Szałęgi i główka Dariusza Siejki. Wspomniany Szałęga to piłkarz Drzewiarza Rzepedź – testowany w Stali, tydzień wcześniej zdobył obie bramki w wygranym 2-1 sparingu z Szarotką Nowosielce.

Nie odbył się planowany na ostatnią sobotę wyjazdowy sparing pierwszej drużyny seniorów z Krośnianką Krosno – miejscowi nie przygotowali boiska do gry i stalowcy wrócili do Sanoka. Ostatni mecz kontrolny drużyna Ryszarda Federkiewicza zagra w sobotę (11.00) z Naftą Jedlicze.

DZIESIĄTKA 2004

-
-
-
-
-
-
-
-
-
-

Imię i nazwisko:

Adres:

Lista kandydatów XI Plebiscytu TS

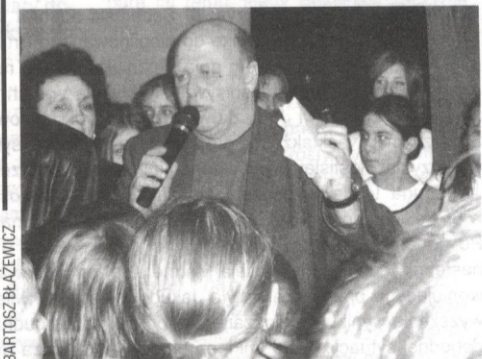
Łyżwiarstwo szybkie – Witold Mazur, Piotr Bluj i Maciej Biega (Zryw) oraz Robert Kustra, Daniel Załączkowski i Bartłomiej Haduch (Górniki), **hokej** – Tomasz Demkowicz, Maciej Radwański, Maciej Mermer i Arkadiusz Burnat (KH), **futbol** – Piotr Badowicz, Marek Węgrzyn i Paweł Kosiba (Stal), **karate** – Waldemar Wiszyński, Artur Szychowski i Paweł Górniak (SKK), **lekkoatletyka** – Edmund Kramarz (niestowarzyszony), Dorota Garbaczewska (Komunalni) i Michał Futyma (UKS ZST), **siatkówka** – Agnieszka Latoś (Sanoczanka), Maciej Wiśniowski (TSV) i Leon Bryndza (Mansard), **short-track** – Barbara Kobyłkiewicz i Magdalena Szwajlik (Elcom-MOSiR), **ciężary** – Józef Sokołowski i Piotr Gierut (Elcom-MOSiR), **żeglarsstwo** – Edyta Pietryka i Jerzy Kusiak (BTZ), **tenis** – Stefan Tarapacki (SKT), **kolarstwo** – Marcin Karczyński (Lotto-PZU S.A.), **automobilizm** – Robert Borowy (niestowarzyszony), **wędkarstwo** – Piotr Bałda (koło nr 1), **narciarsstwo** – Józef Niepokój (SZGNiG). □

Termin przyjmowania kuponów upływa o godz. 16.00 w środę 9 marca.

Lato w zimie

Szkoła Podstawowa nr 1 gościła legendę światowego futbolu – Grzegorza Latę.

Rekordzista gier w reprezentacji Polski (104 mecze) i król strzelców Mistrzostw Świata z 1974 roku opowiadał o początkach kariery, zagranicznych wojażach i oczywiście największych sukcesach krajowej piłki. Miał w nich udział bodaj jako jedyny piłkarz, począwszy od Igrzysk Olimpijskich w 1972 roku (złoty medal) do Mistrzostw Świata w 1982 roku (3. miejsce). Scenariusz imprezy ciekawie opracował nauczyciel WF Roman Lechoszest – wypowiedzi Grzegorza Lata przeplatane były przetoowanymi na ekranie fragmentami spotkań reprezentacji Polski i oczywiście niezapomnianymi bramkami gościa. Po spotkaniu uczniowie „jedynki” dosłownie rzucili się na Latę, bo autograf tak znakomitego gościa to nie lada gratka dla każdego kibica.

Kolumnę opracował
BARTOSZ BŁAŻEWICZ



BRAMY

Infolinia 0 801 340 054

SANOK, ul. Przemyska 24 B

tel./fax 13/46-54-226 tel. 13/46-54-227

Pechowa porażka

STOCZNIOWIEC GDAŃSK – KH SANOK
3-1 (1-0, 0-0, 2-1)

Bramki: 1-0 Jankowski – Grobarczyk (7), 2-0 Stodczyk – Drzewiecki (43), 3-0 Wróbel – Skutchan (49 w przew.), 3-1 Niemiec – Połęczarz (w przew.). KH: Janiec (49, Voroshnov) – Burnat, Połęczarz (4); Rapała, Ciepły (2); D. Demkowicz, Piekarz (4), Miśków, T. Mermer – Radwański, Koszarek (2), Niemiec; T. Demkowicz, Saglo (2), M. Mermer; Secemski (2), Dzoń (2), Brejta; Karnas, Barnuś, Galant. Sędziował: P. Kępa (Nowy Targ). Kary: 16 i 18 min. Widzów: 200. Stan rywalizacji: 1-0 dla Stoczniońca.

Niestety, nie udało się naszym hokeistom wyjazd do Gdańska. W pierwszym meczu II rundy play-off przegraliśmy ze Stoczniońcem 1-3. Jedyne goła dla naszych strzelili Marcin Niemiec.

Początek meczu rozpoczął się dla nas pechowo, bowiem już w 7. min miejscowi objęli prowadzenie, gdy Wojciech Jankowski sprytnie zmienił lot krążka po podaniu Roberta Grobarczyka. Jeszcze w tej odsłonie bliski wyrównania był Tomasz Demkowicz, ale jego mocny strzał obronił bramkarz Paweł Jakubowski. W końcówce graliśmy w podwójnej przewadze, jednak nie potrafiliśmy zdobyć wyrównującego gola.

W drugiej tercji niepodzielnie na taflę panowali podopieczni Tomasza Demkowicza, choć przewagi tej nie potrafili udokumentować zdobytymi bramkami. Najpierw w sytuacji sam na sam z Jakubowskim znalazł się Rostislav Saglo, ale nie zdołał go pokonać. Chwilę później z najbliższej odległości strzelał Tomasz Koszarek, bramkarz Stoczniońca zdołał odbić krążek, który trafił jeszcze w słupki. Później Koszarek miał jeszcze jedną okazję doprowadzenia do wyrównania, ale po raz kolejny górą był Jakubowski.

W 43. min miejscowi zdobyli drugą bramkę, kiedy akcję Filipa Drzewieckiego skutecznym strzałem zakończył Marcin Stodczyk. Sześć minut później gdańszczanie wykorzystali grę w przewadze, kiedy to Łukasza Jańca pokonał strzałem z linii niebieskiej Bartłomiej Wróbel. Po tym trafieniu do boksu zjechał Janiec, którego między słupkami zastąpił Mykła Voroshnov. W 53. min. udało nam się zmniejszyć rozmiar porażki, gdy Niemiec skutecznie dobił strzał Tomasza Połęczarza.

Emocje do końca

KH SANOK – STOCZNIOWIEC GDAŃSK
3-2 (1-0, 1-0, 1-2)

Bramki: 1-0 Dzoń – Secemski – Brejta (8), 2-0 M. Mermer – T. Demkowicz – Saglo (21), 3-0 Radwański (53), 3-1 Jankowski – Skutchan (56), 3-2 Juraszek (56). KH: Voroshnov – Burnat, Połęczarz (12); Rapała (2), Ciepły; D. Demkowicz, Piekarz (2), Miśków, T. Mermer – Radwański, Koszarek, Niemiec (2); T. Demkowicz, Saglo (2), M. Mermer; Secemski, Dzoń, Brejta (2); Karnas, Barnuś, Galant. Sędziował: K. Rzerzycha (Kraków). Kary: KH: 24 (w tym 10 min za niesportowe zachowanie dla Tomasza Połęczarza) i 20 min (w tym 10 min za niesportowe zachowanie dla Vaclava Balata). Widzów: 1800. Stan rywalizacji: 1-1.

W drugim pojedynku hokeiści KH Sanok, po dramatycznej końcówce pokonali zespół Stoczniońca 3-2, wyrównując w ten sposób stan rywalizacji na 1-1.



Rostislav Saglo w starciu z Filipem Drzewieckim i Marcinem Stodczykiem

Podopieczni Mirosława Doleżalik przystąpili do tego pojedynku bez kontuzjowanego Roberta Kosteckiego oraz chorego Macieja Piecucha. Od pierwszych minut inicjatywa należała do naszego zespołu. Sygnał do ataku dał Tomasz Koszarek, jednak jego mocny strzał obronił golkeeper Stoczniońca. W 8. min Krzysztof Secemski odebrał krążek Bartłomiejowi Wróbelowi, podał przed bramką do niepilnowanego Artura Dżonia, który nie miał kłopotów ze zdobyciem gola. Później do ataku ruszyli przyjeźdźni, ale świetnie między słupkami spisywał się Mykła Voroshnov, który nie dał się zaskoczyć Zdenkowi Juraszkowi, Wojciechowi Jankowskiemu i Marcinowi Stodczykowi. Nasz także nie próżnował, a najlepszej sytuacji bramkowej nie wykorzystał Rostislav Saglo, który minimalnie przestrzelił.

Druga tercja rozpoczęła się znakomicie dla gospodarzy, którzy już w 55 sek. przeprowadzili znakomitą akcję zakończoną zdobyciem bramki. Po podaniu Saglo, do tercji obronnej gości wjechał Tomasz Demkowicz, następnie odegrał do Macieja Mermera, a ten ułokował krążek obok interweniującego bramkarza Pawła Jakubowskiego. Chwilę później bliski podwyższenia wyniku był Koszarek, Wojciechowi Jankowskiemu i Marcinowi Stodczykowi. Nasz także nie próżnował, a najlepszej sytuacji bramkowej nie wykorzystał Rostislav Saglo, który minimalnie przestrzelił.

W trzeciej tercji przewagę osiągnęli przyjeźdźni. Tym razem nasi bardzo mądrze bronili, nastawiając się na grę z kontry. Jedną z nich przyniosła im trzecią bramkę autorstwa Macieja Radwańskiego. Po tym trafieniu wydawało się, że jest już po meczu, tymczasem na cztery minuty przed końcem przyjeźdźni, w odstępie 31 sek. zdobyli dwie bramki. Najpierw, po podaniu zza bramki Skutchana, gola dla gości zdobył Jankowski, a chwilę później Voroshnov pokonał strzałem z ostrego kąta Juraszek. W ostatniej minucie gdańszczanie ściągnęli bramkarza, ale nasi nie pozwolili odebrać sobie zasłużonego zwycięstwa.

Dzisiaj trzeci mecz w Gdańsku, natomiast czwarty na Torsanie już w najbliższą niedzielę (17.00). Ewentualnie piąty mecz we wtorek w Gdańsku.

Wygrane baraże

Juniorzy młodszy MKH Sanok ostatecznie zajęli 7. miejsce w rozgrywkach ligowych i aby znaleźć się w gronie ośmiu drużyn walczących na Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży, musieli rozegrać baraż z wicemistrzem grupy Północnej – TKH Toruń. W dwumeczu bezapelacyjnie lepsi okazali się nasi hokeiści, którzy odnieśli dwa efektowne zwycięstwa.

MKH SANOK – TKH TORUŃ 14-2 (2-1, 5-1, 7-0)

Bramki: K. Maślak 4, Strzyżowski 3, Maciejko 3 oraz P. Wojtas, Padiasek, Lerch, Biały po 1. MKH: Gładysz – K. Maślak, Rudnicki; D. Wojtas, Wołoszczak; Lerch, Ł. Królicki oraz Czapor – Mołoń, Strzyżowski, P. Wojtas; Padiasek, Smyczyński, Sobczyk; Biały, Michał Ambicki, Maciejko oraz Ochała.

Nasi hokeiści przystąpili do tego pojedynku wzmocnieni czterema zawodnikami SMS-u PZHL Sosnowiec: napastnikami Kamilem Smyczyńskim, Marcinem Białym i Adrianem Maciejko (wychowankowie MKH) oraz obrońcą Pawłem Lerchem (wypożyczonym z Jastrzębia). Początek meczu nie zapowiadał łatwego zwycięstwa podopiecznych Jerzego Hućki. Worek z bramkami rozwiązał się w drugiej tercji, w której zaaplikowaliśmy rywalowi 5 bramek, sami tracąc jedną. Prawdziwy festiwal strzelecki rozpoczął się jednak w ostatniej tercji, którą nasi wygrali aż 7-0. Najskuteczniejszym zawodnikiem okazał się obrońca Krystian Maślak, autor czterech bramek.

TKH TORUŃ – MKH SANOK 6-11 (1-2, 2-2, 3-7)

Bramki: Biały 4, Strzyżowski 3, Sobczyk 2 oraz P. Wojtas, Mołoń po 1. MKH: Maciej Ambicki – K. Maślak, Rudnicki; D. Wojtas, Wołoszczak; Lerch, Ł. Królicki – Mołoń, Strzyżowski, P. Wojtas; Padiasek, Smyczyński, Sobczyk; Biały, Michał Ambicki, Maciejko.

W rewanżu, mając pokazną zaliczkę z pierwszego meczu, kontrolowaliśmy przebieg gry, nie wdając się w niepotrzebne przepychanki z przeciwnikiem. Po dwóch tercjach prowadziliśmy 4-3, a prawdziwy festiwal strzelecki nasi hokeiści ponownie urządzili sobie w trzeciej tercji, strzelając siedem bramek, sami tracąc trzy. Tym razem najskuteczniejszym zawodnikiem okazał się Biały, zdobywca czterech bramek.

Czy awansują?

Zwycięstwo oraz dwie porażki zanotowali w meczach grupowych nasi hokeiści. Podopieczni Jerzego Hućki pokonali Orlik Opole, natomiast zanotowali minimalne porażki z mistrzem oraz wicemistrzem Polski – Stoczniońcem Gdańsk i KTH Krynica. O tym czy awansujemy do półfinału zadecyduje wynik meczu Orlik – Stoczniońiec, który zakończył się po zamknięciu numeru.

MKH SANOK – STOCZNIOWIEC GDAŃSK
3-5 (0-1, 2-1, 1-3)

Bramki: Strzyżowski, Biały, Padiasek. MKH: Gładysz – Rudnicki, Ł. Królicki; D. Wojtas, Wołoszczak; Lerch, Czapor – Mołoń, Strzyżowski, P. Wojtas; Padiasek, Smyczyński, Sobczyk; Maciejko, Michał Ambicki, Biały oraz Ochała.

Po pierwszej tercji prowadził Stoczniońiec 1-0, ale na początku drugiej, w odstępie niespełna trzech minut, po trafieniu Marka Strzyżowskiego i Marcina Białego objęliśmy prowadzenie. Niestety, minutę później gdańszczanie grając w przewadze zdołali wyrównać. W trzeciej tercji szczęście uśmiechnęło się do gości, którzy w ciągu 94 sek. dwukrotnie pokonali Łukasza Gładysza. Wprawdzie w 54. min kontaktowego gola zdobył Maciej Padiasek, jednak dwie minuty później gdańszczanie zdobyli piątą bramkę. Najlepszym zawodnikiem w zespole MKH wybrany został Biały.

W pozostałych meczach:

Gr. A: KTH KRYNICA – ORLIK OPOLE 6-4 (3-1, 1-0, 2-3);

Gr. B: UNIA OŚWIĘCIM – NAPRZÓD JANÓW 3-8 (0-2, 1-3, 2-3);

DAMIS WARSZAWA – PODHALE NOWY TARG 1-6 (0-3, 1-0, 0-3).

MKH SANOK – ORLIK OPOLE 4-3 (1-2, 1-1, 2-0)

Bramki: Mołoń, Strzyżowski, Maciejko, Biały. MKH: Gładysz – Rudnicki, Lerch; D. Wojtas, Wołoszczak; Czapor, Ł. Królicki – Mołoń, Strzyżowski, P. Wojtas; Smyczyński, Padiasek, Sobczyk; Maciejko, Michał Ambicki, Biały oraz Ochała, Drwięga.

Pojedynek rozpoczął się dla nas znakomicie, bowiem już w 45 sek. prowadziliśmy po голу Jakuba Mołonia. Niestety, pół minuty później był już remis, a pierwsza tercja ostatecznie zakończyła się zwycięstwem Orlika 2-1. Na początku drugiej odsłony do wyrównania doprowadził Marek Strzyżowski, jednak w 33. min opolanie ponownie wyszli na prowadzenie. W ostatniej tercji nasi, nie mając nic do stracenia, ruszyli do zdecydowanych ataków. Najpierw w 50. min wyrównującą bramkę zdobył Adrian Maciejko, a zwycięstwo MKH zapewnił na cztery minuty przed końcówką syreną Biały. Graczem meczu został Strzyżowski.

W pozostałych meczach:

Gr. A: STOCZNIOWIEC GDAŃSK – KTH KRYNICA 0-3 (0-0, 0-2, 0-1);

Gr. B: NAPRZÓD JANÓW – PODHALE NOWY TARG 5-4 (2-3, 1-0, 2-1);

UNIA OŚWIĘCIM – DAMIS WARSZAWA 4-5 po dogr. (2-0, 0-2, 2-2, 0-1).

MKH SANOK – KTH KM MOSIR KRYNICA
3-4 (0-1, 1-2, 2-1)

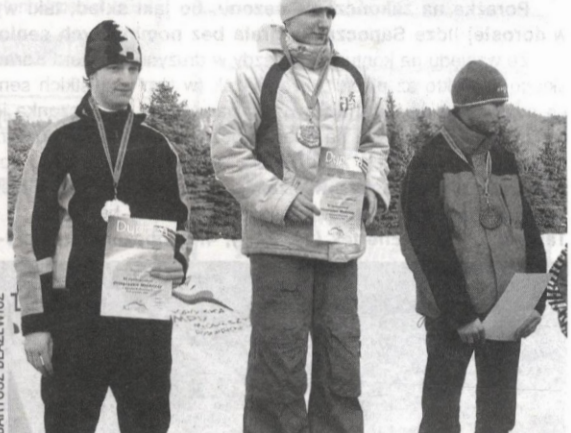
Bramki: Smyczyński, Biały, Strzyżowski. MKH: Gładysz – K. Maślak, Rudnicki; D. Wojtas, Wołoszczak; Lerch, Ł. Królicki oraz Czapor – Mołoń, Strzyżowski, P. Wojtas; Smyczyński, Padiasek, Sobczyk; Maciejko, Michał Ambicki, Biały oraz Drwięga.

Bez wątplenia najlepszy mecz naszego zespołu. Faworytem tego pojedynku byli kryniczanie, którzy na tej imprezie bronią tytułu wicemistrza Polski. W pierwszej odsłonie przewagę optyczną posiadali nasi hokeiści, ale gola zdobyli „Mineralni”. Po dwóch tercjach przegrywaliśmy 1-3, a gola dla naszych strzelił Kamil Smyczyński. Gdy na początku trzeciej tercji rywale zdobyli czwartą bramkę wydawało się, że jest już po meczu. Nic z tych rzeczy. Najpierw rozmiar porażki zmniejszył Marcin Biały, a na cztery minuty przed końcem kontaktowego gola strzelił Marek Strzyżowski. W końcówce mimo kilku sytuacji naszym nie udało się zdobyć wyrównującej bramki. Tym razem najlepszym zawodnikiem w ekipie MKH został wybrany Paweł Lerch. Wyniki pozostałych spotkań podamy w następnym numerze.

Wiadomości hokejowe: GRZEGORZ MICHAŁEWSKI

Medalowy niedosyt

Start sanoczkich panczenistów lepszy niż rok wcześniej, z drugiej jednak strony zawody nieco pechowe. Zabrakło choćby jednego złota oraz medalu w wieloboju, gdzie aż troje naszych reprezentantów plasowało się tuż za podium.



Mimo najlepszego dorobku z sanoczan Maciej Biega (pierwszy z prawej) nie miał wesołej miny...

Najbardziej okazałym dorobkiem legitymuje się Maciej Biega ze Zrywu (srebro na 500 m i w drużynie, brąz na 1500 i 3000 m), choć jego też można za największego pechowca. W biegu na 1500 m dwa razy stracił równowagę, a na 5000 m zaliczył uadek. Gdyby nie to, medal w wieloboju byłby pewny. Zupełnie z formą nie trafił drugi z podopiecznych Macieja Ciuka – Piotr Bluj. Zamiast kilku medali był tylko brąz na 1500 m i podobnie jak w przypadku Biega 4. pozycja w klasyfikacji łącznej. Ich wielobojowy los podzieliła równo jeżdżąca Magdalena Koźma z Górniką – na większości dystansów zawodniczka Wiestawa Ucznia zajmowała 4. lokaty, jedynie w biegu na 500 m wywalczyła brąz. Bilans medali indywidualnych zamyka wywalczone pierwszego dnia sprinterskie srebro Daniela Załączkowskiego z Górniką (podopieczny Marka Drwięgi). Ostatniego dnia rozegrano biegi drużynowe, które przyniosły nam trzy medale. Srebro zdobyły juniorki młodsze Górniką (Magdalena Nieznańska, Koźma i Sylwia Pomykała) i mieszany skład juniorów młodszych (Biega oraz Grzegorz Binowski i Piotr Sobczak z Górniką), a brąz juniorzy Zrywu (Bluj, Jakub Wancienko i Michał Ciuk). Oprócz wymienionych w olimpiadzie startowali także Kinga Jagiela, Bartłomiej Haduch, Damian Sobolak, Maciej Cęcała i Jakub Milczanowski z Górniką oraz Waldemar Glazer ze Zrywu.

Zwycięcy w wieloboju i na poszczególnych dystansach:

Juniorzy

Chłopcy: wielobój i 1500 m – Piotr Puzkarski (Marymont Warszawa), 3000 i 5000 m – Sebastian Druszkiewicz (AZS Zakopane), 500 m – Artur Waś (Marymont). Dziewczeta: wielobój i wszystkie dystanse – Luiza Złotkowska (MKS MOS SMS).

Juniorzy młodszy

Chłopcy: wielobój, 1500, 3000 i 5000 m – Paweł Augulewicz (Cuprum Lubin), 500 m – Mateusz Stasiowski (SNPTT Zakopane). Dziewczeta: wielobój, 1000 i 1500 m – Natalia Czerwonka (Cuprum Lubin), 500 m – Marzena Szczepaniak (MKS MOS SMS), 3000 m – Ewelina Przeworska (Orzeł Elbląg).

W najbliższy weekend na torze „Błonie” rozegrany zostanie finał Pucharu Polski i Ogólnopolskich Zawodów Klasyfikacyjnych. Początek rywalizacji w sobotę i niedzielę o 10.00.

(bart)

Short-track

Basia w dziesiątce

Otwarte Mistrzostwa Polski w Opolu były dla reprezentantów Elcomu-MOSIR jedną z ostatnich imprez sezonu. Najlepiej wypadła młodziczka Barbara Kobylakiewicz.

Starsza z siostr Kobylakiewicz jako jedyna z trójki podopiecznych Romana Pawłowskiego uplasowała się w pierwszej dziesiątce, zajmując 9. miejsce w wieloboju. Jeździła zdecydowanie najrówniej – 7. na 1500 i 1000 oraz 9. na 500 m. Młodziczka Magdalena Szawjlik i juniorowi Michałowi Golikowi solidarnie przypadły wielobojowe 20. lokaty. Byłoby lepiej, gdyby nie bieg na kilometr (odpowiednio dyskwalifikacja i upadek). Na pozostałych dystansach przeważnie zajmowali 16. lokaty, jedynie na 500 m Szawjlik pojechała dobrze (8. miejsce), czasem 50,048 sekundy poprawiając rekord życiowy.

(bb)

Tenis stołowy

Łatwo w Ustrzykach

UKS HARNAŚ USTRZYKI DOLNE – SP3 SANOK
4:10

SP3: Piotr Lorenc 3, Paweł Lorenc, Ł. Lorenc po 2,5, Nędza 2.

Pewne zwycięstwo w kolejnym meczu ligi amatorskiej. Komplet punktów Piotra Lorenca.

Piotr nie grał jednak przeciw najlepszemu z rywali, który pokonał pozostałych naszych zawodników, zdobywając dla gospodarzy wszystkie singlowe punkty. Nie miał jednak wsparcia u partnerów i mecz zakończył się łatwą wygraną SP3. Po pierwszym rzucie gier pojedynczych nasz zespół prowadził 3:1, w debiłu punkt dołożyli Łukasz i Paweł Lorencowie. – Przy stanie 4:2 wynik był nadal sprawą otwartą, ale w dalszej części meczu oddaliśmy jeszcze tylko 2 punkty – powiedział Adam Nędza, który w grach pojedynczych także zdobył 2 punkty.

(b)